

16-17

# Nauczyciele

## w rozkroku



R. ZAPOFA

ZBIORY REGIONALNE  
KK  
Jelenia  
Góra 4M

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 13 (3013)  
Rok 58, 28 marca 2017  
cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)  
PI ISSN 0208-6883  
Nr indeksu 366870

j e l e n i o g ó r s k i e  
**NOWINY**

To mógłby być największy strajk od wielu lat. To powinien być największy strajk od wielu lat, bo środowisko jest liczne, a do tego raczej niezadowolone ze zmian, które wprowadza reforma oświaty. Ale nie będzie, bo jeszcze bardziej niż niezadowolone, środowisko jest podzielone i zapatrzone w koniec własnego nosa (...).

Generalnie wychodzi na to, że im mniejszy ośrodek, tym słabsze zainteresowanie udziałem w strajku. W szkołach gminy Świerzawa w żadnej placówce nie odbyło się nawet referendum.

9

### Najlepszy wywiad w konkursie SGL Local Press 2016

12

### Mówią na mnie „Byku”

- Nowinki medyczne, lepszy sprzęt dla niepełnosprawnych. Widzę światełko w tunelu. Mówią na mnie: „Byku”. Taki twardziel jestem. Uparta jestem. Uczę się walczyć o siebie. Bo jak człowiek z siebie zrezygnuje, to jakby z całego świata zrezygnował. Nawet będąc zależną od innych, można nie być zależną od innych. Bo życie jest jedno.



3

### Ludzie boją się spalarni

**Skup aut**  
Kasacja pojazdów  
tel. 792 18 22 17; 607 232 330  
www.bb-recykling.pl

5

### Co dalej z Promenadą Bobru?



Promenada Bobru to projekt, który zdobył największą liczbę głosów w rozstrzygniętym w październiku 2014 roku pierwszym Jeleniogórskim Budżecie Obywatelskim. Za tym, aby chaszczę-i zarośla, a miejscami dzikie śmietniska, zamienić na promenadę dla spacerowiczów, zagłosowało 928 jeleniogórczan.

buchmann gmbh

**Poszukujemy monterów**  
ze znajomością j. niemieckiego z zakresu:

- \* instalacji systemów grzewczych i sanitarnych
- \* wentylacji i klimatyzacji
- \* elektryków, spawaczy i ślusarzy

Gwarantujemy rzetelność wypłat i warunków pracy, obsługę w języku polskim oraz organizację wszelkich formalności urzędowych.

Jeśli są Państwo zainteresowani podjęciem pracy w naszej firmie, proszę przesłać do nas swoje CV na Email lub uzupełnić formularz kontaktowy na naszej stronie internetowej;

[www.buchmann-zeitarbeit.de](http://www.buchmann-zeitarbeit.de)

Czekamy na Państwa zgłoszenia i cieszymy się na możliwość podjęcia współpracy z Państwem!

buchmann gmbh

Virchowstraße 20 d  
90409 Nürnberg

Tel: +49 91195 12 86 -12 lub 11  
E-Mail: [info@buchmann-zeitarbeit.de](mailto:info@buchmann-zeitarbeit.de)

9 770208 688133



**Blog naczelnego**

Na Nowogrodzkiej w Warszawie zapewne analizują, skąd nagły spadek akceptacji społecznej dla polityki, którą uprawia PiS. W końcu tej ekipie udało się zawłaszczyć Trybunał Konstytucyjny, upartyjnić prokuraturę, obstarwić swoimi ludźmi spółki Skarbu Państwa, zmarginalizować opozycję, przejąć telewizję publiczną i odstrzelić z czynnej służby „nie swoich” oficerów wojska bez widocznych uszczerbków dla swojego wizerunku. Co prawda Europa nieco krytykowała politykę prezesa Kaczyńskiego, sympatyzujące z opozycją media były na alarm, ale słupki popularności PiS-u szły góra w dół, a nie jak widać z obrazków, znowu gruba ponad 30-procentowe poparcie, znowu daleko w tyle PO i Nowoczesną. Co w takim razie stało się tak ważnego, że część wyborców pokazała ekipie Beaty Szydło żółtą kartkę?

Według mnie, choć oczywiście na wsparcie swojej opinii nie posiadam żadnego dowodu wysnutego z badań socjologicznych, zaczęło się niewinnie, bo od pierwotnie niezauważonej ustawy, tzw. lex Szydło. Kiedy wiosną poszły w ruch piły, ludzie zaczęli bić na alarm. Bo choć na kwestiach ustrojowych państwa polskiego nie każdy ma nawet ochotę się znać, to jednak wszyscy wiedzą, że nie da się funkcjonować w betonowych dzunglach. Drzewo to symbol życia, trwania. Powszechnie wiadomo długich ile lat potrzeba, aby z liczej sadzonki wyrósł dostojny dąb czy buk. Polacy, którzy kochają lasy, grzybobrania, zwierzęta znajdujące schronienia w koronie drzew, nie mogą pojąć, co kierowało tą ekipą (oprócz być może jakiejś prywaty, która w oficjalnym języku nazywa się lobbowaniem), aby taką rzecz usankcjonować. Bo choć szanujemy wartość prywatną, to jednak drzewa postrzegamy jako wartość wspólną.

To, że ludzie interesują się losem drzew, świadczą codzienne telefony do redakcji. Mało które sprawy wymusiły tak ogromną aktywność społeczną. Wielu naszych czytelników, alarmuje i prosi, aby przeciwdziałać masowej wycince drzew. Podają nam konkretne miejsca i okoliczności, w których doszło do ich wycinki.

Drugą przyczyną spadku popularności PiS zdaje się być postawa rządu wobec Unii Europejskiej i zachowania się tej ekipy w sprawie Donalda Tuska. Rząd Beaty Szydło, próbując przekuć tę dyplomatyczną porażkę na sukces (vide komiczne powitanie polskiej delegacji na lotnisku w Warszawie), zaczął pogrzimiewać na Unię, co opozycja wykorzystała sugerując, że ta ekipa zafunduje nam wyjście ze struktur europejskich. I choć Polacy negatywnie reagują na główne problemy, z którymi przychodzi się Europie zmierzyć, to jednak na pewno nie zamierzają zrezygnować z przywilejów, jakie daje nam życie w UE. Jarosław Kaczyński od razu zdementował, że nigdy, przenigdy nie planuje przeprowadzić tzw. Polexitu, ale ludzie swoje wiedzą. Prezesa PiS-u kilkakrotnie przyłapano na kłamstwach w bardzo poważnych sprawach - np. kiedy mówił że nie zostanie premierem - wówczas prezydentem kraju był jego brat, Lech Kaczyński. W kampanii wyborczej też obiecywano, że Antoniego Macierewicza będzie się trzymać z daleka od MON-u, a tymczasem, został nie tylko szefem tego resortu. Jeszcze zdaje się być niesterowalny i nieprzewidywalny.

Te dwa duże błędy ekipy z Nowogrodzkiej mocno uszczupliły wizerunek Jarosława Kaczyńskiego jako wielkiego stratega i obnażyły marionetkowość Beaty Szydło. Teraz tej ekipie będzie bardzo trudno odbudować wcześniejsze zaufanie.

**Andrzej Buda**  
a.buda@nj24.pl

# Wraca pomysł budowy pomnika

- Będziemy rozmawiać z mieszkańcami, liczymy też na konkretną odpowiedź władz miasta - mówi Mariusz Gierus, sekretarz Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian. Inicjatorzy akcji podejmują kolejną próbę postawienia budzącego kontrowersje monumentu w Jeleniej Górze.

Na konferencji prasowej przedstawili listę członków honorowych komitetu, na której są nazwiska wielu znanych postaci życia kulturalnego i politycznego. Otwiera ją kompozytor Krzesimir Dębski, są także: pierwszy Polak w Kosmosie, generał Mirosław Hermaszewski, ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, ks. prof. Józef Marecki, senator RP prof. Jan Żaryn czy pisarz-poeta Stanisław Srokowski. Na kanwie jego powieści powstał nagradzany film „Wołyń”. W komitecie są też osoby związane z Jelenią Górą: dwaj byli prezydenci - Józef Kusiak oraz Marek Obrębalski, a także generał Bronisław Peikert, były komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. W komitecie jest także wicemarszałek dolnośląski, Tadeusz Samborski.

- Chcemy pokazać, że stanowimy reprezentatywne środowisko ponad podziałami, które nie wpisuje się w trwający w kraju spór polityczny - mówi Mariusz Gierus.

Zapowiedział, że osoby z tej listy przy okazji różnego rodzaju spotkań będą przypominać jeleniogórczanom pamięć o Kresach. - Chcemy prowadzić szeroką dyskusję, by dojść do momentu, w któ-

rym albo mieszkańcy będą mogli się wypowiedzieć, czy chcą tego pomnika, czy nie, albo władze miasta dadzą jednoznaczne stanowisko: tak lub nie - powiedział Mariusz Gierus. I przypomniał, że od kilku miesięcy komitet oczekuje na takie stanowisko.

Uznaliśmy, że nie jest to dobry czas na referendum, gdyż mogłoby ono zostać odebrane jako odwet za decyzję miasta - tłumaczył Mariusz Gierus. - Będziemy chcieli rozmawiać z jeleniogórczanami o przeszłości kresowej, a potem ewentualnie zapytać ich, co sądzą na ten temat.

Autorem pomnika jest Andrzej Pietyński, znany rzeźbiarz, mieszkający na stałe w USA. Monument został ufundowany przez Polonię Amerykańską. Pierwotnie miał stanąć w Rzeszowie, ale prezydent tego miasta odmówił. Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila

**Inicjatorzy budowy pomnika. Od lewej: Stanisław Kańczukowski, gen. Bronisław Peikert, Mariusz Gierus i Zbigniew Ładziński.**



Na konferencji padły podobne słowa jak w poprzedniej dyskusji, że chodzi o pokazanie prawdy historycznej i na jej podstawie budowanie dobrosąsiedzkich relacji. Goście konferencji podkreślali też, że pomnik będzie miał znaczenie dla rozwoju turystyki historycznej.

Jednocześnie komitet wstrzymał się z inicjatywą zwołania referendum w sprawie pomnika. Takie zapowiedzi padały zaraz po tym, jak pomysł postawienia pomnika nie znalazł się w budżecie obywatelskim. Miasto odrzuciło go na etapie merytorycznym. Członkowie komitetu mieli do tej decyzji spore zastrzeżenia. -

Dyskusja w sprawie pomnika toczy się od około dwóch miesięcy. Zdecydowany sprzeciw wyraziło wiele środowisk, podkreślając, że 14-metrowy monument, który ma stanąć w Jeleniej Górze, jest bardzo drastyczny. Przedstawia on obcięte głowy dzieci ponabijane na sztachety, a w centralnym punkcie znajduje się dziecko nabite na tryzub - symbol ukraińskich nacjonalistów. Pojawiło się wiele głosów, że taki przekaz nawołuje do zdrapywania ran i piętrzenia podziałów, zamiast budowania dobrych relacji. Pisaliśmy o tym kilkakrotnie.

także nie ukrywał, że nie podoba mu się tak dosłowny przekaz.

Inicjatorzy konferencji prasowej przedstawili też kilka innych dzieł (obrazów i rzeźb), nie mniej drastycznych, które uznane są za wybitne dzieła, m.in. „Rzeź Pragi” Juliusza Kossaka czy „Perseusza z głową Meduzy” Benvenuto Celliniego.

Przewodniczący jeleniogórczkiej Rady Miejskiej Leszek Wrotniewski, który popiera opisywaną inicjatywę, zapowiedział, że pomnik tak czy inaczej przyjedzie do Jeleniej Góry, by mieszkańcy mogli zobaczyć go i wypowiedzieć się, czy chcą go, czy nie. **(ROB)**

## Ożyła sprawa korupcji politycznej



**W sprawie zgłoszonej blisko rok temu przez mecenasa Kiliszewskiego zlecono dodatkowe czynności.**

**Czy w jeleniogórczym ratuszu doszło do korupcji politycznej? Tę głośną sprawę badała Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu i uznała, że nie. Temat wraca po interwencji Prokuratury Krajowej.**

Chodzi o głośną w ubiegłym roku sprawę, która pojawiła się po naszym artykule „Sklejanie koalicji”. Pisaliśmy w nim o próbie utworzenia w Jeleniej Górze koalicji większościowej, która wspierałaby prezydenta Marcina Zawilę. On sam nie ukrywał, że złożył propozycję współpracy z miastem radnym SLD.

Na podstawie tego artykułu mecenas Jan Kiliszewski, były radca prawny jeleniogórczkiego urzędu, złożył doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa, polegającego na oferowaniu stanowisk w zamian za konkretne głosowanie w radzie. Sprawę zajęła się Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu, która wszczęła śledztwo, ale po kilku miesiącach umorzyła je, nikomu nie przedstawiając zarzutów. Zgłaszający złożył zażalenie na tę decyzję, ale sąd utrzymał ją w mocy.

Nieoczekiwanie temat powrócił w marcu tego roku. - Sprawa została zbadana, na polecenie Prokuratury Krajowej, w Prokuraturze Regionalnej we Wrocławiu - informuje prokurator Anna Zimoląg, rzecznik prasowy PR we Wrocławiu.

- Po zbadaniu, polecono wykonanie czynności procesowych zmierzających do uzupełnienia materiału dowodowego.

Jakie to czynności? Jak się dowiedzieliśmy w bolesławieckiej prokuraturze, zostanie przesłuchanych kilkunastu kolejnych świadków. Śledztwo nie zostanie jednak wznowione. Czynności będą prowadzone w trybie artykułu 327 Kodeksu Postępowania Karnego, który mówi, że umorzono postępowanie przygotowawcze może być w każdym czasie podjęte na nowo na mocy postanowienia prokuratora, jeżeli nie będzie się toczyło przeciw osobie, która w poprzednim postępowaniu występowała w charakterze podejrzanego.

Po wykonaniu wspomnianych czynności prokurator prowadzący podejmie decyzję, czy wznowić śledztwo, czy też nie ma podstaw do takiej decyzji.

- Cóż, widocznie jest taki czas, że stare sprawy zaczynają ożywać. Nie ma tu co komentować. Szczerze mówiąc, jestem zaskoczony - powiedział prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila.

Dodał jednak, że nie kwestionuje niezawisłości prokuratury. - Jestem państwowcem i wierzę, że istnieją filary państwa prawa, i do nich należy prokuratura - powiedział.

**(ROB)**

## 51 lat temu w NJ

Przebudowa i rozszerzenie central telefonicznych pociągnęła za sobą zmianę numerów we wszystkich prawie miastach regionu. W Jeleniej Górze, gdzie do roku 1970 planowany jest wzrost liczby abonentów o dalszy tysiąc, numeracja będzie pięciocyfrowa. Podobnie numery pięciocyfrowe otrzymają Cieplice. W Kowarach będą numery czterocyfrowe. W obu tych miejscowościach nastąpi całkowita zmiana numeracji.

W Parku Zdrojowym w Cieplicach stoi hala, od wielu lat niewykorzystywana. Niegdyś hrabia Schaffgotsch ujeżdżał w niej konie. Obecnie chciano ją wykorzystać w sposób bardziej racjonalny, tyle że zawsze brakowało funduszy na założenie ogrzewania. Dokumentacja na przebudowę jest już gotowa, znaleziono także wykonawcę. W budynku zainstalowane będzie centralne ogrzewanie, wstawi się podwójne okna.

Popularność jeleniogórczkiej kawiarni „Stylowej” przy placu Bieruta idzie w parze

z jej wielkością. Lokal ten posiada dwie przestronne sale, mogące jednorazowo pomieścić około 200 osób. Niestety, od dłuższego już czasu górna sala kawiarni jest nieczynna, a zdobycie stolika w dolnej wymaga nie lada sprytu i cierpliwości. Stąd też wielu amatorów kawy odchodzi z kwitkiem. Zapytujemy dyrekcję KZG: czy górna sala jest tylko na pokaz?

Opracowano ostatnio ciekawy projekt nowoczesnego centrum handlowego Jeleniej Góry między ulicami 1 Maja i Kilińskiego. Przewiduje on rozbiórkę dwóch zniszczonych budynków przy



ul. 1 Maja (między kwaciarnią „Flora”, a kinem „Marysieńka”, przewidzianą latem br.). Powstanie w ten sposób przejście biegnące za PFT w dół, do ulicy Kilińskiego. Odsonięte skrzydło PDT stworzy możliwość uruchomienia bocznego - czwartego - wyjścia z PDT. W środku placu, między kinem a domem towarowym, stanie pawilon turystyczno-sportowy.

**Wybrał GOK**





Ludzie boją się spalarni, która za kilka miesięcy rozpocznie działalność w Kostrzycy

# Czy ten dymek będzie czysty?

**Mieszkańcy Kostrzycy, Ściegien i Bukowca protestują przeciwko spalarni, która ma w ciągu najbliższych miesięcy ruszyć na składowisku odpadów w Kostrzycy. Boją się, że przyjdzie im żyć w zanieczyszczonym środowisku, a zła sława okolicy odstraszy turystów. Właściciel instalacji uspokaja, że proces będzie całkowicie bezpieczny, a środowisko w najmniejszym stopniu nie ucierpi.**

## Protesty bez odzewu

- Jeszcze w październiku ubiegłego roku sprzeciwialiśmy się budowie spalarni w Kostrzycy, ale nikt na pismo podpisane przez blisko 200 osób dotąd nie odpowiedział - mówi Piotr Nyc, mieszkaniec Kostrzycy, właściciel gospodarstwa agroturystycznego.

Alicja Oblicka w Kostrzycy mieszka od 10 lat. Zdecydowanie sprzeciwia się uruchomieniu tutaj spalarni. - Nie jesteśmy informowani o poszczególnych etapach realizacji tej inwestycji. Na spotkaniach przedstawia nam się tę instalację jako źródło wyłącznie czystego powietrza. My w to bardzo wątpimy. Zwłaszcza, że mamy utrudniony dostęp do informacji - mówi. Podkreśla, że szczególne obawy będą ewentualne sytuacje awaryjne, kiedy do atmosfery mogą przedostawać się szkodliwe substancje. Alicja Oblicka zauważa, że nawet jeśli spalarnia zachowa normy emisji tych związków, to przy stałej emisji jakość powietrza pogorszy się.

Magdalena Wróblewska do Bukowca sprowadziła się z Wrocławia, siedem lat temu. - Mieszkam 3 km w linii prostej od spalarni. Jestem zbulwersowana tym, że tutaj zaplanowano taką instalację. Co jest szansą dla tego regionu? Świeże powietrze i piękne widoki. To pierwsze chcę nam właśnie zabrać - mówi. Mieszkańcy podkreślają, że gorszą

lokalizację dla tego typu instalacji trudno sobie wyobrazić. W pobliżu jest przeczół Rudawski Park Krajobrazowy, Karkonoski Park Narodowy oraz obszar Natura 2000. - Usytuowanie takiej spalarni w Kotlinie Jeleniogórskiej, sprawi, że skutki oddziaływania instalacji odczują także sąsiednie miejscowości - mówią.

## Strach przed pirolizą

W opinii protestujących firma, która wybudowała spalarnię, przymierza się do rozszerzenia swojej działalności. - Boimy się, że małymi krokami dojdzie do wprowadzenia do Kostrzycy bardzo szkodliwych technologii, na przykład pirolizy, czyli spalania m.in. odpadów z tworzyw sztucznych i opon - mówi pani Alicja. Właśnie w kwestii poszerzenia zakresu spalania zaprotestowali ostatnio ponownie mieszkańcy. Do sprzeciwu przystąpili tym mocniej, że w miniony piątek doszło do próbnego uruchomienia instalacji i nad Kostrzycą pojawiła się ciemna chmura, która, jak zapewnia część mieszkańców, nie pozostała obojętna dla ich zdrowia i samopoczucia. Według rozeznania mieszkańców spalarnia będzie produkowała dziennie około 50 ton odpadów niebezpiecznych, a w Karkonosze będzie wwożone 334 tys. ton śmieci rocznie z całej Polski, głównie opon i plastików. Do atmosfery w procesie pirolizy, według raportu, będą emitowane: arsen, nikiel, tlenki azotu, pył zawieszony i pył opadowy (PM 10 i PM 2,5), węglowodory alifatyczne i aromatyczne, kadm, ołów oraz tlenki azotu

Piotr Nyc był na kilku spotkaniach z przedstawicielami firmy, która wybudowała spalarnię i będzie prowadzić tam działalność. - Relacja i przekaz prezesa Green Energy Power odbiega od tego, co czytałem w decyzji środowiskowej - ocenia.

## Kostrzyca eksperymentalna

Bartosz Bogucki jest mieszkańcem Kostrzycy i absolwentem inżynierii środowiska Politechniki Wrocławskiej. - Obawiam się tej spalarni, bo dokumentacja dotycząca tej instalacji zawiera wiele uchybień i błędów. Moim zdaniem emisja szkodliwych substancji w rzeczywistości będzie wyższa, niż przekonuje inwestor. A próbka tego było to, co się działo w piątek - mówi. O tej sytuacji opowiada też Piotr Nyc: - W piątek zauważyliśmy chmurę nad Kostrzycą. Szła w kierunku Kowar. Niektórzy zaczęli się dusić, dzieciom robiło się niedobrze. Szczypało w oczy i drażniło w gardło. Smród był nie do zniesienia. Nie wiedzieliśmy, że to jest rozruch spalarni.

Dla Bartosza Boguckiego niepokojące jest i to, że instalacja w Kostrzycy jest prototypowa. - Twierdzenie, że to, co wyleci z kolumny, będzie w 100 proc. tym, co zostało obliczone, jest więc

dokument, w którym inwestor przekonuje, że oddziaływanie na jakość powietrza atmosferycznego spalarni zamknie się na terenie firmy. - Trudno w to uwierzyć - ocenia mieszkaniec. Podobnie jak inny punkt dokumentu, w którym zakłada się, że przez większość roku nie ma tutaj wiatru, więc nie ma mowy o rozprzestrzenieniu się emitowanych związków.

## Będzie bezpiecznie

Tomasz Mechliński, wiceprezes firmy Green Energy Power, która buduje w Kostrzycy instalację do spalania odpadów, wyjaśnia, że celem inwestycji w Kostrzycy jest budowa zakładu wytwarzającego energię elektryczną. - Będzie ona produkowana w oparciu o przetwarzanie odpadów pochodzących z komunalnych odpadów, które pozostają po obróbce mechaniczno-biologicznej - wyjaśnia. Przetwarzanie będzie następowało

## Piroliza zaniechana

Tomasz Mechliński przyznaje, że w ramach postępowania administracyjnego dotyczącego budowy instalacji, padło zapytanie o pirolizę. - Dzisiaj to nie wchodzi w grę. Tego typu inwestycja w strategii naszej firmy jest wstrzymana - mówi. Co zadecydowało o takiej decyzji zarządu Green Energy Power? - Wiele czynników, konsultacje społeczne także - odpowiada wiceprezes, podkreślając, że z punktu widzenia technologicznego i ekonomicznego istnieją po prostu lepsze rozwiązania. Zapewnia, że firma działa transparentnie i każdy mieszkaniec, który ma wątpliwości, może liczyć na wszelkie wyjaśnienia bezpośrednio w zakładzie w Kostrzycy.

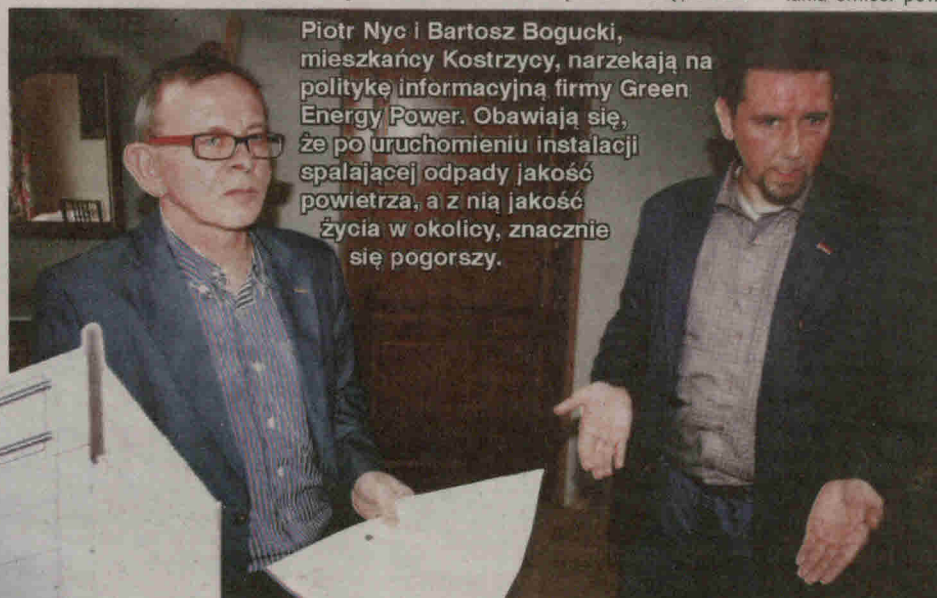
## Korzyści moc

Mieczysław Lewandowicz z Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Kostrzycy, gdzie instalacja do spalania śmieci powstaje, tłumaczy, że to przedsięwzięcie pozwoli na produkcję prądu z odpadów. Korzyść z tego odniosą mieszkańcy: nie będzie podwyżek za śmieci, a do tego zostaną zlikwidowane dawne hałdy odpadów, które też trafią do spalarni. Green Energy Power wydzierżawiło teren od KCGO na 25 lat - osiem lat temu, zatrudnia dzisiaj 24 osoby, płaci gminie podatki. - Instalacja w ciągu dwóch lat przekroczy swoją wydajnością znając to, co KCGO przyjmuje w bieżącym strumieniu odpadów. Nadmiar mocy przerobowych pozwoli przetworzyć zeszkolowane odpady, a jest ich ponad milion metrów sześciennych. Oznacza to, że hałdy znikną w ciągu kilkunastu lat - twierdzi przedstawiciel Green Energy Power. Firma chce zarabiać na sprzedaży uzyskiwanej energii elektrycznej, a nie na odpadach. Cena za przyjęcie odpadów jest w tym układzie drugorzędna.

## Wójt uspokaja i zaprasza

Michał Orman, wójt Mystakowic, przypomina, że spółka Green Energy Power uzyskuje wszelkie możliwe pozwolenia na prowadzenie swojej działalności, także z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. - Trudno samorządowi podważać tego typu dokumenty. Co do pirolizy, technologii termicznego przetwarzania m.in. opon i odpadów z tworzyw sztucznych, o co spółka także zabiegała, jestem przeciwny takiemu poszerzeniu działalności instalacji w Kostrzycy - mówi wójt. Jednocześnie uspokaja, że inwestor z tego pomysłu zrezygnował. W opinii Michała Ormana obecne zamieszanie wynika po części z niedoinformowania mieszkańców. Przypomina jednocześnie, że pod koniec roku były w tej sprawie organizowane dwa spotkania. - Aby zupełnie rozwiązać wszelkie wątpliwości, 12 kwietnia w ośrodku kultury odbędzie się spotkanie z przedstawicielami spółki budującej instalację na składowisku - mówi.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski



Piotr Nyc i Bartosz Bogucki, mieszkańcy Kostrzycy, narzekają na politykę informacyjną firmy Green Energy Power. Obawiają się, że po uruchomieniu instalacji spalającej odpady jakość powietrza, a z nią jakość życia, znacznie się pogorszy.

tym bardziej do podważenia - przekonuje. Bartosz Bogucki obawia się też skutków wtórnych emisji, związanych z koniecznością wywozu odpadów niebezpiecznych powstałych w wyniku spalania czy z odpadami, które przedostaną się do kanału melioracyjnego.

Mieszkańcy Kostrzycy nie dowierzają nadzorowi odpowiedzialnych instytucji nad spalarnią. - Naszej wiedzy wynika, że Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska dwa razy w ciągu roku, żeby przeprowadzić swoje analizy - wskazuje Piotr Nyc. Pokazuje też

w procesie termicznym (w temperaturze około 1000 stopni C), ale, jak przekonuje wiceprezes Mechliński, nie będzie to klasyczna spalarnia. - To złożony proces, ale całkowicie bezpieczny dla środowiska. Spalane będą nie odpady, lecz gazy z tych odpadów, które powstaną we wcześniejszym procesie - dodaje. To jest całkowicie polska technologia, a firma jest z niej dumna. - Ta technologia jest wdrażana po raz pierwszy właśnie tutaj, w Kostrzycy. Ale to nie jest eksperyment. Eksperymenty prowadziliśmy wcześniej, przed wybudowaniem tego zakładu - mówi Tomasz Mechliński.

Przedstawiciel inwestora dowodzi, że przedsięwzięcie jest całkowicie bezpieczne dla środowiska. - Do atmosfery będziemy emitować ciepłe powietrze i parę wodną oraz nieszkodliwe gazy poprocesowe. Nie będzie możliwa emisja zanieczyszczeń uciążliwych dla środowiska - mówi wiceprezes Green Energy Power. Odnosi się przy tej okazji do obaw dotyczących jedynie dwukrotnych kontroli spalarni przez odpowiednie instytucje. - To stwierdzenie nieprecyzyjne. Tuż za nami znajduje się przecież stacja do pomiarów ciągłych. Musimy dokonywać pomiarów i przekazywać te dane tak, jak nakazują przepisy - wyjaśnia. Poza pomiarem ciągłym pewnych parametrów dokonuje się czasowych pomiarów innych substancji, które mogą potencjalnie wystąpić. - Nie wszystkie parametry są mierzone w sposób tak restrykcyjny, jak te podstawowe - tłumaczy dalej zawilości kontroli emisji instalacji.

Tomasz Mechliński, wiceprezes Green Energy Power, spółki, która zainwestowała w termiczne przetwarzanie odpadów pochodzenia komunalnego, zapewnia, że środowisko naturalne przez działalność spółki w najmniejszym stopniu nie ucierpi.





# Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Robert Zapora O wycince drzew i parkomatach



Czy jeleniogórskie parkomaty źle naliczają opłaty za postój? Czy wycinka drzew na Zabobrze była zgodna z prawem? To główne tematy ubiegłotygodniowego dyżuru redakcyjnego.

Nie milkną sygnały o wycince drzew. - Ktoś dokonał masowej wycinki w Jarkowicach i Miszkowicach - alarmowała mieszkanka tej miejscowości. - Pod piłę poszły stare drzewa rosnące wzdłuż malowniczej alejki, wycięto też wysepki leśne. Wygląda to przerażająco - martwiła się kobieta. To pokłosie znowelizowanej Ustawy o ochronie przyrody, zwanej też lex Szyszko, która zezwala na niekontrolowaną wycinkę drzew.

Z podobną sprawą zwróciła się do nas mieszkanka Zabobrza. Kobieta alarmowała o wycince w zbiegu ulic Ogińskiego i Różyckiego. - To był jedyny skwer zieleni w okolicy tej ruchliwej drogi - mówi kobieta. - Aż łza się w oku kręci.

Zwróciliśmy się z tą sprawą do zastępcy prezydenta Jerzego Łuźniaka. Okazuje się, że to nie był casus lex Szyszko. - Właściciel tego terenu miał pozwolenie na wycięcie. Jest to działka inwestycyjna i z tego, co wiem, ma tam powstać budynek mieszkalno-usługowy - mówi J. Łuźniak.

- Parkomat „ukradł mi” 10 minut - zgłosił nam jeleniogórzanin, który korzystał ze strefy płatnego parkowania. Jak to możliwe? - Zaparkowałem auto i kupiłem bilet w parkomacie przy skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Kubsza. Zapłaciłem 4 złote za dwie godziny postoju. Była godzina 14.19, zatem powinienem otrzymać bilet na postój do godziny 16.19. Tymczasem była na nim godzina 16.09 - tłumaczy. Miał już podobny przypadek w tym samym miejscu, tyle że wtedy zapłacił za 1,5 godziny postoju. Twierdzi, że

otrzymał bilet nie na półtorej godziny, tylko o 5 minut krócej.

- W Jeleniej Górze obowiązuje tzw. progresywny system naliczania opłat - tłumaczy Katarzyna Wieczorek-Pogorzelec. - Wynika to z Ustawy o drogach publicznych.

Owszem, Rada Miejska uchwaliła cennik opłat, ale wynika z niego, że za pierwszą godzinę płaci się 2 złote. Ustawa pozwala na zwiększenie opłaty za kolejne godziny. I tak, za drugą godzinę w Jeleniej Górze trzeba zapłacić 2,4 złotych, za trzecią - 2,8 złotych, a czwarta i kolejne kosztują znowu po 2 złote. Zatem ktoś, kto chce skorzystać z postoju na dwie godziny, powinien zapłacić 4,4 złotych.

- Na każdym parkomacie jest informacja, żeby przed wydrukowaniem biletu sprawdzić kwotę oraz czas postoju -

tłumaczy K. Wieczorek-Pogorzelec.

- Jeśli coś się nie zgadza, można przyjść do nas lub zadzwonić. Dziwię się, że klient nie skontaktował się z nami, tylko zadzwonił do gazety.

Sam system progresywnego naliczania opłat budzi zastrzeżenia wielu klientów, ale - niestety - jest zgodny z prawem.

Otrzymaliśmy też kilka innych sygnałów, które wymagają głębszego sprawdzenia. Jeśli tematy potwierdzą się, z pewnością opublikujemy je oddzielnie na łamach „Nowin Jeleniogórskich” bądź na portalu nj24.pl.

(ROB)

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski  
powiat bolesławiecki  
powiat kamiennogórski

- 602 439 924  
- 692 219 020  
- 601 582 622  
- 601 582 622  
- 601 543 538

powiat lubański  
powiat lwówecki  
powiat zgorzelecki  
powiaty: jaworski i złotoryjski  
redakcja

- 601 582 622  
- 694 792 203  
- 601 582 622  
- 694 792 203  
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

## Brawa i gwizdy

**Brawa dla:**

Uczniów wolontariuszy z Gminnego Gimnazjum im. Janusza Korczaka w Sosnowce oraz ich opiekuna za pomoc oraz dla Miejskich Linii Kolejowych na Kopie w Karpaczu za nieodpłatne udostępnienie wyciągu przy przeprowadzeniu treningów oraz zawodów - VIII Dolnośląskiego Mityngu Narciarstwa Zjazdowego Olimpiad Specjalnych od wdzięcznych uczestników.

(II)

**Gwizdy dla:**

Gminy Podgórzyn, która nie uznaje za stosowne posprzątać okolice przystanków autobusowych przy skrzyżowaniu z ulicą Żołnierską. Sterty butelek po wódce pokutują tam od miesięcy (i dłużej!), niektóre z pustych, poślizgniętych zdążyła już częściowo przykryć ziemia. Władzom gminy śmiećnik w reprezentacyjnym punkcie miejscowości najwyraźniej nie przeszkadza, podobnie jak nie przeszkadza wielki, obraźliwy, wulgarny napis na mapie Karkonoszy, który straszy turystów od dobrych kilku lat.

(AG)

**Zadzwoń do nas**  
O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji, można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer:  
**75/64-24-485**

REKLAMA I PROMOCJA

## Najmłodsza i jedna z najlepszych

Gratulacje, podziękowania za sukcesy uczniów i nauczycieli - tak wyglądała sobotnia (25 marca) uroczystość 25-lecia Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze. - „Jedenastka” powinna być przykładem dla innych szkół - powiedział Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Uroczystość odbyła się w szkolnej sali sportowej, a przybyło wielu rodziców, absolwentów oraz władze samorządowe. Było trochę historii. Budowę „Jedenastki” rozpoczęto niedługo po transformacji ustrojowej. Pierwotnie inwestycję prowadziła spółdzielnia mieszkaniowo-

wysoko postawiła nam poprzeczkę, jeżeli chodzi o wymagania techniczne. Ale warto było.

Grażyna Malczuk, wspominając te czasy, podkreśliła, że było to dla niej wielkie doświadczenie, bo dopiero stawiała pierwsze kroki w swoim życiu zawodowym.

- Gratuluję panu i całemu gronu pedagogicznemu, że utrzymaliście ideę ciekawej, innowacyjnej szkoły, jaką wtedy próbowaliśmy budować - zwróciła się do swojego następcy, Eugeniusza Sroki, który prowadził szkołę do dziś. - Utrzymanie placówki przez 25 lat na takim poziomie to ogromne osiągnięcie.

Dodał, że szkoła od początku miała szczęście do dyrektorów. - Powinna być przykładem dla innych szkół - dodał. SP nr 11 nigdy nie miała problemów z naborem, nawet w okresie panującego niżu demograficznego. Kilka lat temu, gdy nie było jeszcze naboru elektronicznego, na korytarzach ustawiały się kolejki rodziców, którzy chcieli zapisać swoje dzieci do konkretnych nauczycieli. Niektórzy czekali całą noc!

- Nie chodzi o to, żebyśmy mieli wielki poziom. Tutaj wypełniany jest podstawowy obowiązek, który powinniśmy zapewnić dziecku, czyli edukacja i wychowanie do 13-go, a już niedługo znowu do 15-go roku życia - powiedział skromnie Eugeniusz Sroka.

Trzeba jednak przyznać, że zabrzeńska szkoła sukcesów ma bardzo dużo. Od lat jest w ścisłej czołówce szkół pod względem wyników w nauce, o czym świadczą wyniki sprawdzianu szóstoklasistów, osiąga też spore sukcesy w konkursach, zarówno przedmiotowych, jak i sportowych oraz kulturalnych.

- Najbardziej szcycimy się czterokrotnym mistrzostwem Dolnego Śląska w meczach matematycznych - powiedział Eugeniusz Sroka. - To bardzo prestiżowy konkurs, organizowany przez Fundację Matematyków Wrocławskich i Uniwersytet Wrocławski. Za tym sukcesem stoją nauczycielki z górnej półki, które u nas pracują.

Eugeniusz Sroka komplementował też swoje zastępczynię, z którymi współpracował, a także te, z którymi współpracuje obecnie: Teresę Szewczyk i Grażynę Gollisz. - Z takimi ludźmi łatwo się działa, bo oni są doświadczeni, znają się na oświacie i często rozumiemy się bez słów - przyznał.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora



Obchody 25-lecia szkoły uświetnił występ szkolnego chóru.

wa. - Po postawieniu basenu i hali sportowej spółdzielnia podjęła decyzję o wstrzymaniu się z inwestycją - przypominała posłanka Zofia Czernow, która w tamtych czasach była zastępcą prezydenta, a później prezydentem Jeleniej Góry. - Zdecydowaliśmy, że skończymy to zadanie siłami samorządu. Była to kosztowna inwestycja jak na owe czasy. Tym bardziej, że pierwsza dyrektor szkoły, Grażyna Malczuk

„Jedenastka” to najmłodsza szkoła w mieście. - Ale jest widoczna na oświatowej mapie z kilku powodów: to największa szkoła w Jeleniej Górze (ma ponad tysiąc uczniów) i prawdopodobnie w byłym województwie. No i jedna z najlepszych - podkreśla Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry, który uczestniczył w uroczystości. - Składa się na to dobra kadra pedagogiczna, ale i dobra baza dydaktyczna.



## „Bądź piękna na wiosnę” w Domu Seniora „Grześ”

Mieszkańcy, a zwłaszcza mieszkanki Domu Seniora „Grześ” w Karpaczu, początek wiosny przywitani hasłem: „Bądź piękna na wiosnę”. Przestrzeń domu została zamieniona na... salon piękności.

- W placówce prowadzimy usługi opiekuńczo-pielęgnacyjne dla osób starszych i niepełnosprawnych fizycznie oraz umysłowo. Naszym celem jest pomoc osobom starszym w utrzymaniu radości życia. Każda kobieta, a także każdy mężczyzna chce odmiany swojego życia. Wiosną, kiedy budzi się nowe życie, nasi mieszkańcy również muszą wyglądać kwitnąco - mówi dyrektor Domu Seniora „Grześ”, Lidia Łotocka.

Kolorowa odzież, nowa fryzura, manicure, pedicure, farbowanie włosów to elementy, które wywołują radość u mieszkańców. Usługi wykonują opiekunowie oraz profesjonalna kosmetyczka i fryzjerka.

- Zależy nam na tym, aby nasi podopieczni z pierwszymi dniami

wiosny poczuli się wyjątkowo. Przypomnieli sobie lata własnej młodości. Starość nie musi kojarzyć się tylko z łóżkiem i fotelem, ale odczuwaniem piękna i radości - tłumaczy opiekunowie mieszkańców Domu Seniora „Grześ”.

**Dom Seniora „Grześ”**  
Karpacz,  
ul. Skłodowskiej-Curie 9

Tel. 75-76-19-784  
Tel. 607-445-996  
fax 75-761-99-08

e-mail:  
pensjonatgrzes@go2.pl



## Czy projekt z budżetu obywatelskiego pójdzie na półkę?

# Wizja lokalna nad brzegami Bobru

Przypomnijmy. Promenada Bobru to projekt, który zdobył największą liczbę głosów w rozstrzygniętym w październiku 2014 roku pierwszym Jeleniogórskim Budżecie Obywatelskim. Za tym, aby chaszczce i zarośla, a miejscami dzięki śmietniska zamienić na promenadę dla spacerowiczów, zagłosowało 928 jeleniogórzan. Minęło sporo czasu, a ten pierwszy, inauguracyjny projekt nie doczekał się realizacji. Czy obecna wiosna będzie przełomowa w tej sprawie?

Dziś stan jest następujący. Po trwających wiele miesięcy konsultacjach, uzgodnieniach i pracach gotowy jest projekt budowy Promenady Bobru na odcinku od mostu kolejowego przy Wiejskiej do mostu przy ulicy Lwóweckiej. Za jego wykonanie zapłacono kilkadziesiąt tysięcy złotych z puli Jeleniogórskiego Budżetu Obywatelskiego 2015. Projektant z Chrzanowa sporządził i przekazał Urzędowi Miasta w Jeleniej Górze pokazaną dokumentację projektową i zgody pozwalające na rozpoczęcie inwestycji. Najważniejsze z nich to pozwolenie wodno-prawne oraz zgoda ze strony Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. Trzeba wyjaśnić, że RZGW jest właścicielem i gospodarzem znacznej

części terenu, po którym przebiegać ma wymarzona jeleniogórska promenada. W trakcie konsultacji projektu niektóre oczekiwania pomysłodawców promenady rozbiły się o przepisy, których nie można zignorować, dotyczące bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Trzeba było m.in. zrezygnować ze stawiania przy planowanej promenadzie obiektów, które w sytuacji gwałtownych wzebrań wody mogłyby utrudniać przemierzanie się fali powodziowej w dół rzeki. Projektant, przygotowując inwestycję, musiał uwzględnić różne ograniczenia i ogólne potrzeby gospodarki wodnej. W efekcie skrupulatnie wyliczony koszt tej inwestycji przekroczył dwa i pół miliona złotych. To prawie 6 razy więcej pieniędzy, niż przeznaczono na ten cel w obywatelskim budżecie. W zatwierdzonym projekcie budowlanym przewidziano prace, których celem jest umocnienie brzegów Bobru i murów oporowych.

- Gdy dowiedziałem się, że projekt budowy promenady w końcu już jest, rozmawiałem z władzami Jeleniej Góry. Uprzejmie, acz stanowczo powiedziano mi, że na tak kosztowną inwestycję nie ma pieniędzy. Słyszałem, że miasto może trochę dołożyć do kwoty określonej w Budżecie Obywatelskim 2015, ale mowy o milionach

niesz Sosnowicz, który z godną podziwu determinacją walczy o ten projekt.

### Czy to koniec marzeń o bobrzańskiej promenadzie?

- W tej sprawie mogą mnie wyrzucić setki razy z różnych miejsc, a zawsze wrócę i będę drążył temat - mówi Eugeniusz Sosnowicz. - Dlatego teraz przyszły nad Bobr na wizję lokalną osoby, które mogą nam pomóc, przy pewnej dozie życzliwości. Zaprosiłem przedstawicieli naszego terenowego oddziału Regionalnej Dyrekcji Gospodarki Wodnej. Od 1 stycznia br. tą instytucją jest Zarząd Zlewni Bobru i Nysy Łużyckiej z siedzibą we Lwówku Śląskim. Przyjęto nasze zaproszenie i stąd ta wizja lokalna.

Wizja nad brzegami Bobru jeszcze raz pokazała to, co widoczne jest od dawna. Porażające są hałdy śmieci przy murach oporowych przy ul. Mostowej. Doskonale też widać, że mieszkańcy Jeleniej Góry chodzą ścieżką nad Bobrem, bo to wygodne połączenie pomiędzy jeleniogórską starówką a osiedlem Zabobrze. Problem w tym, że istniejący od dziesiątków lat brzegowy bałagan z jednej strony zniechęca wielu jeleniogórzan i ewentualnych turystów do chodzenia po takim „toksycznym” terenie, a jednocześnie zachęca niektórych do dalszego traktowania tego terenu jak podprzeczyska wysypiska śmieci.



Wstyd, aby w centrum miasta, w okolicach planowanego parkingu dla autokarów, na turystów i innych gości czekały takie widoki.

### Jak wyjść z tego pata?

Jak wyjść z tego zakłętego kręgu niemożności? Jest projekt i zgoda na rozpoczęcie inwestycji pod nazwą „Jeleniogórska Promenada Bobru”. Są też pieniądze obiecane w JBO 2015. Tych pieniędzy jest jednak za mało. Czy dobry, już zapłacony projekt - nigdy nie zostanie zrealizowany i pójdzie po prostu na półkę?

- Projekt bardzo nam się podoba. Najlepiej byłoby, aby został w całości zrealizowany i to jak najszybciej - mówi Eugeniusz Sosnowicz. - Jednocześnie rozumiem też argumenty władz Jeleniej Góry. Stąd moja propozycja, skierowana do przedstawicieli RZGW zaproszonych na wizję lokalną, aby rozpocząć budowę nadbobrzańskiej promenady na miarę możliwości - najlepiej etapowo. Chcielibyśmy, aby w ramach gotowego projektu uprzątnięto te hałdy śmieci oraz zbudowano - tak jak jest w projekcie - szutrową ścieżkę o szerokości około dwa i pół metra. Oznacza to przejście ścieżką pod mostami od ulicy Wiejskiej, przez Mostową, Jana Pawła II aż do Lwóweckiej.

Po przeprowadzeniu wizji lokalnej pytanie o możliwość etapowej budowy promenady skierowaliśmy do Krzysztofa Pacholczyka, kierownika Zarządu Zlewni Bobru i Nysy Łużyckiej z siedzibą we Lwówku Śląskim.

- Przyjęliśmy do wiadomości, że miasto Jelenia Góra nie ma pieniędzy na to, aby zrealizować tę inwestycję

w skali opisanej w projekcie, w ramach uzyskanej już zgody na budowę. Z naszej strony pierwsze słowo jest takie - wolimy, aby zostało zrobione coś niż nic. Jestem za solidnym uporządkowaniem brzegów Bobru w granicach miasta Jelenia Góra, bo to naprawdę piękna rzeka. Jeśli chodzi o etapowanie inwestycji i ścieżkę, bo o tym teraz możemy mówić, to musicie mam Państwo dać trochę czasu. Nasze działania w tak delikatnej materii, jak koryto rzeki i przepisy przeciwpowodziowe, podlegają surowym przepisom. Musimy rozpatrzyć, czy przejście na „etapowanie” nie będzie się wiązało z problemami formalnymi. Jeszcze raz podkreślam - generalnie jestem za tym, aby promenada powstała i aby brzeg Bobru stał się jednym z ładniejszych fragmentów Jeleniej Góry - powiedział na zakończenie bobrzańskiej wizji Krzysztof Pacholczyk z RZGW.

Etapowe budowanie Jeleniogórskiej Promenady Bobru wydaje się rozwiązaniem najlepszym z możliwych. Trzeba przyznać, że już uzyskanie zgody na tę budowę od wszystkich decydentów było sporym sukcesem. Całkowite zaniechanie budowy z pewnością rozczarowałoby blisko tysiąc jeleniogórzan, którzy oddali głos na ten ciekawy, oryginalny pomysł. Wielką szkodą byłoby, gdyby tworzona przez prawie dwa lata, kosztowna dokumentacja trafiła na półkę.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Kędziora



Przebieg szutrowej ścieżki dla pieszych i rowerzystów został ciekawie poprowadzony. Projekt jest gotowy.

## Śmierć za paczkę papierosów

Podejrzanie o kradzież paczki papierosów wystarczyło, aby w maju ubiegłego roku w Leśnej Dariusz Z. zadźgał szczyrzykiem swojego kompana od kieliszka, Sebastiana A. Proces mężczyzny ruszył przed kilkoma dniami przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze.

Zabójca i ofiara doskonale się znali. Obaj mężczyźni byli alkoholikami, nie pracowali i czas spędzali głównie na picu nalewek oraz piwa lub szukaniu okazji do wypitki. Dariusz Z. od kilku lat nie pracował, nie miał też stałego miejsca zamieszkania. Miał za to trzech synów, na utrzymanie których nie płacił alimentów. Był znany z porywczego charakteru i „twardej ręki”. Jak zeznała w śledztwie jedna z jego byłych partnerek, z którą mieszkał przez wiele lat w Jeleniej Górze i miał dwóch synów, dla pieniędzy i alkoholu był zdolny do wszystkiego. Gdy byli parą, mężczyzna codziennie znęcał się nad

nią, straszyl siekierą, bił i dusił. Kobieta nigdy nie zgłaszała tego policji, gdyż bała się jego zemsty. W tym okresie Dariusz Z. był nawet podejrzany o zabójstwo mężczyzny, którego ciało wyłowiono z rzeki na Zabobrze, jednak brak dowodów nie pozwolił na postawienie mu zarzutów. Po powrocie do Leśnej mieszkał z matką oraz bratem i jednym ze swoich synów. Przez wiele lat notorycznie wyżywał się na nich, a zwłaszcza na synu. Bił go, wyzywał, wygrażając mu też nożem. W mieszkaniu bardzo często dochodziło do policyjnych interwencji. Ich efektem był wyrok 8 miesięcy ograniczenia wolności oraz wykonywania prac społecznie użytecznych, jaki Dariusz Z. usłyszał za kierowanie wobec bliskich gróźb karalnych. Członkowie rodziny w końcu mieli dość ciągłych awantur wywoływanych przez mężczyznę i wyrzucili go na bruk. Przygarnął go Sebastian A., który pozwolił mu mieszkać w altance obok swojego domu w Smolniku.

Feralnego dnia, czyli 24 maja 2016 roku, obaj mężczyźni od rana pili tanie wina, w towarzystwie kilku innych kompanów, w tradycyjnym miejscu spotkań leśniańskiego półświatka, czyli w okolicach tamtejszego dworca kolejowego. W ciągu dnia skład grupy pijących się zmieniał i ostatecznie, około godziny 17.00, kat i ofiara zostali sami. Wtedy najprawdopodobniej pomiędzy nimi doszło do sprzeczki. Dariusz Z. najpierw kilka razy uderzył Sebastiana A. nieustalonym przedmiotem w brzuch oraz głowę. Potem zadał mu 25 ciosów szpikulcem od szczyrzyka, który miał ze sobą i otwierał nim korki od butelek. Rany zadane między innymi w narządy wewnętrzne, w tym w serce, okazały się śmiertelne. Wywołały masywny krwotok skutkujący natychmiastowym zgonem Sebastiana A. Po dokonaniu zbrodni zabójca ukrył ciało w pobliskich krzakach. Ściągnął też ze zwłok zakrwawioną ko-

szulkę i ubrał je w inny t-shirt. Wyrzucił też szczyrzyk będący narzędziem zbrodni do przepływającej nieopodal Kwisy. Podobnie chciał uczynić ze zwłokami, lecz ostatecznie zamiaru tego nie zrealizował. Po wykonaniu tych czynności dołączył do grupy mężczyzn, którzy niedaleko nadal raczyli się nalewkami. Ci od razu zauważyli, że Dariusz Z. jest wzburzony i przygnębiony. Na pytanie, co się stało, miał im odpowiedzieć że „załatwił gościa za paczkę papierosów”, którą ten miał mu zabrać. Ci początkowo nie chcieli uwierzyć jego słowom, więc zbójca pokazał im ciało leżące w krzakach. Po jakimś czasie do pijących przyszedł syn Dariusza Z. On również w pierwszej chwili nie potraktował poważnie opowieści ojca. Zmienił zdanie, gdy zobaczył ślady krwi na trawie. Po chwili chłopak poszedł do mieszkającego w okolicy emerytowanego policjanta i razem zadzwonili po mundurowych. Dariusz Z. został zatrzymany po godzinie 1 następnego dnia, w altance należącej do Sebastiana A. W momencie aresztowania był pod wpływem alkoholu. Na jego ubraniu oraz butach policjanci znaleźli ślady krwi.

Jak ustalono na podstawie badań DNA, należała ona do Sebastiana A. Ślady krwi zamordowanego mężczyzny ujawniono również na wyłowionym z rzeki kilka godzin później szczyrzyku.

Od momentu zatrzymania Dariusz Z. konsekwentnie nie przyznaje się do dokonania zbrodni. Z reguły też odmawia składania wyjaśnień. Jak utrzymuje, w dniu, gdy zginął Sebastian A., owszem, miał z nim kontakt, a nawet przed południem pił z nim alkohol. Potem jednak, w porze obiadowej się rozstali i Dariusz Z. miał go już nie widzieć. Jak twierdzi, do wieczora w towarzystwie innych mężczyzn raczył się nalewkami, po czym poszedł do altanki w Smolniku spać. Tam obudzili go policjanci. Jak zarzeka się, nikomu nie mówił o tym, że miał kogokolwiek „załatwić”. Zaprzecza też, jakoby wyłowiony z Kwisy szczyrzyk należał do niego i nie wie, dlaczego jego brat i syn tak twierdzą. O zabitym mężczyźnie mówi, że był jego kolegą, z którym nigdy nie miał konfliktów i nie miał najmniejszego powodu, aby mu zrobić krzywdę.

Grzegorz Kędziora



**Okiem Kubka**

**CZAS NA PLANOWANIE**

Potrzebne jest przewidywanie: myślenie o tym, co nas czeka.

Układanie scenariusza. Planowanie: na lata, na dany rok, na czas urlopu i czym przyjdzie się zajmować - w szczegółach - każdego powszedniego dnia.

Pamiętać należy, że nadmierne wybieganie w przyszłość może później wymusić zajmowanie się nieprzewidywanymi sprawami - czymś, co konieczne, by osiągnąć zamierzony cel. Dobrze też mieć na uwadze przestrozę: Los lubi płać figle.

Za wiele od człowieka nie zależy. Okoliczności, inni ludzie i niespokojne czasy. Mówimy: losowe zdarzenia. Któż tego nie doświadcza na co dzień osobiście, nie widzi u innych ludzi? Nawet w najbardziej - w ramach czasowych - uporządkowanym i rozsądnym życiu: nie wszystko da się przewidzieć.

Ktoś stracił pracę. Rodzina liczna na utrzymaniu - szuka... Szczęśliwi: ostanie do ślubu przygotowania. Kilka dni przed ustaloną datą - wypadek... Diagnoza lekarska - tylko w Bogu nadzieja... Co tu planować?

Ostatnia, jedenasta recepta na życie dotyczy codzienności - tego, co w zasięgu dnia, najwyższej tygodnia. Taka jest rola recepty: pomóc już, teraz. Nasuwają mi się pewne uwagi.

W planowaniu tego, co i kiedy przed nami - niedopuszczalne jest czarnowidztwo: Nic mi nie wychodzi. I tak się nie uda. Malkontent, w matni swoich pesymistycznych myśli uwikłany - czuje się zaprzęgnięty do swojej roboty jak wół do kieratu.

Planowanie - z rana albo z początkiem tygodnia - ważne jest z wielu powodów. Jeden jest bardzo istotny: By uniknąć zbyt napiętego grafiku. Kiedy wykonywane czynności się zajądają - gdy jedno wymaga dłuższego czasu: wszystko się wali.

Między zajęciami należy zaplanować przerwy: Na przysłowiowy oddech, na odpoczynek, na spokojne mentalne przedstawienie - by świadomie brać się z zapalem i pasją do nowej czynności.

Na ogół mamy z góry uporządkowany dzień. Codzienne sprawy - praca, szkoła oraz domowe obowiązki - wszystkim jakieś ramy narzucają. Dysponować możemy tylko wolnym czasem. Również w ciągu tygodnia. Właśnie dlatego warto pomyśleć - zaplanować - czym wolne chwile wypełnić. Zwłaszcza te w ciągu dnia.

Ale czasem - moim zdaniem - należy pójść na żywioł: w ogóle niczego nie planować. Cały dzień, święta i niekiedy urlop - pozwolić sobie na całkowity luz. Nastawić się, być otwartym na niespodzianki - na to, co ktoś przypadkiem podsunie.

Człowiek powinien wiedzieć, czego od życia oczekuje - jakie ma życiowe priorytety i jakie są jego obowiązki. I powinien być świadomy - jak chce rozporządzać swoim czasem, ażeby ze wszystkiego należycie się wywiązywać.

Planowanie z całą pewnością jest w tym pomocne. Czytelniku. Harmonogram, czyli rozkład czynności w określonym czasie do wykonania - jest przecież warunkiem sukcesów. Zaś ułożone i uporządkowane życie - podwaliną spokojnego sumienia, a przy okazji także: dobrego samopoczucia.

- Wszystko planujesz...?

KUBEK



# Nie ma dotacji, będą kary?

Mirsk i Pieńsk są wśród 14 dolnośląskich gmin, które chciały rekultywować składowiska odpadów, ale nie zrobią tego, bo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wbrew wcześniejszym obietnicom, odmówił dofinansowania inwestycji. Za niewywiązywanie się z obowiązku rekultywacji nieużytkowanych składowisk grożą wysokie kary unijne.

Gminy, które mają problem z nieużytkowanymi składowiskami, powołały spółkę Dolnośląski Projekt Rekultywacji, żeby zadanie wykonać taniej i sprawniej. Do projektu przyłączyła się także Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej. Ścieżkę przetarto w 2013 r., kiedy w podobny sposób zrehabilitowano 9 składowisk, m.in. w gminach Zgorzelec i Sulików. Wspólna realizacja sprawiła, że zadanie, którego koszt szacowano na 32 mln zł, kosztowało tylko 19 mln zł. Przedsięwzięcie otrzymało 85 proc. dofinansowania z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Tak dobre doświadczenia pozwalały przypuszczać, że i teraz nie będzie kłopotów z dofinansowaniem rekultywacji 16 składowisk odpadów komunalnych, o łącznej powierzchni 26,57 ha. Koszt realizacji projektu określono na 37,5 mln zł.

Według wniosku 50 proc. dofinansowania miało pochodzić z dotacji NFOŚ, 15 proc. z pożyczki udzielonej przez ten Fundusz oraz 25 proc. z do-

tacji WOFŚ. Wnioski zostały ocenione bez zastrzeżeń i zarządy obu Funduszy podjęły decyzje o dofinansowaniu. Zarząd NFOŚ - z uwagi na wysokość kwoty - miał jeszcze uzyskać zgodę rady nadzorczej, co miało być formalnością. Ale zanim o nią wystąpił, zmienił zdanie i w połowie kwietnia, bez podania przyczyn, poinformował, że nie udzieli ani dotacji, ani pożyczki.

- Nikt nie rozumie tej decyzji - mówi Cezary Przybylski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego - Nie otrzymaliśmy żadnego merytorycznego uzasadnienia odmowy. Wspólnie z gminami złożymy stosowne odwołanie i mamy nadzieję na refleksję ze strony władz funduszu.

A dla gmin to duży problem. - Byliśmy pewni, że uzyskamy dofinansowanie w wysokości 90 proc. kosztów inwestycji. Odmowa dotacji oznacza, że nie możemy realizować zadania, bo w budżecie nie mamy na to środków - mówi Andrzej Jasiński, burmistrz Mirska.

W przypadku Mirska zrehabilitować trzeba składowisko, które straciło rację bytu po zmianach w prawie śmieciowym w 2012 r. Od tamtej pory

jest nieużywane, choć wypełnione tylko w 60 proc. Rekultywacja będzie polegać na uzupełnieniu kwatery do korony, najlepiej odpadami typu gruz, uszczelnieniu góry folią, zespawaniu tego pokrycia z membraną zabezpieczającą nieckę i na koniec przysypaniu składowiska żyzną ziemią, na której będzie można posadzić np. drzewa.

- Jesteśmy w nie najgorszej sytuacji, porównując z innymi gminami, bo nasze składowisko jest dość nowoczesne i nie stanowi bezpośredniej uciążliwości dla mieszkańców. Ale dla gminy to są koszty, związane z koniecznością monitoringu, wywozem odcieków. Koszty będą jeszcze wyższe, gdy Unia naliczy kary. Ma do tego prawo, bo zobowiązaliśmy się załatwić problem



Składowisko w Wieży (gm. Gryfów) dowodzi, jak wartościowy jest program rekultywacji. Na zdjęciach stan wysypiska przed i po rekultywacji. Przeprowadzono ją w 2010 r., gdy jeszcze takie zadania dotowane były ze środków Unii Europejskiej. Dziś to już niemożliwe, bo problem powinien zostać załatwiony kilka lat temu...

nieużytkowanych składowisk do 2012 r. I choć wprowadzić Unia kary nałoży na państwo, jak znam życie, to władza centralna przerzuci je na samorządy wojewódzkie, a wojewódzkie na gminy. Będziemy więc wszyscy płacić za coś, co mogłoby być bez problemu rozwiązywane. Może jednak NFOŚ zmienić zdanie?

Dlaczego Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska tak nagle zmienił zdanie w sprawie środków na rekultywację nieużytkowanych składowisk odpadów, nie odpowiedziano nam w biurze prasowym Funduszu. Usłyszeliśmy tylko, że marszałek województwa został poinformowany o możliwości odwołania się od tej decyzji.

(mal)



**LOKALE**

**DO** wynajęcia hala wysoka 2500 metrów kwadratowych Komarno, 886-666-896. **K397-G**  
**LOKAL** użytkowy 70 m kw. centrum Szklarskiej Poręby do wynajęcia, 792-560-407. **K398-G**

**USŁUGI**

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. **K399-G**

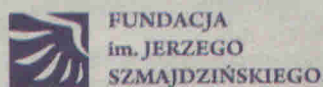
**EURO 90 TRAVEL**  
WAPLEK OCHRONNIKI  
GRABOWSKIEGO 2/2  
TEL 75 7675090 LUB 7675080  
www.euro90-travel.pl  
euro90@euro90-travel.pl

**Lato 2017 i Zima 2017/2018 już w sprzedaży!**  
**Rabaty do 40 % i pakiety benefitów gratis.**

Oferty najlepszych polskich TO:  
**Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr, Exim i wielu innych...**

Polecamy imprezy własne:  
**Londyn na weekend - 29.04 - 04.05.2017**  
**Portugalia w piguлке - 16 - 23.06.2017**  
**USA - Kanada RAZ a DOBRZE - 06.09 - 01.10.2017**

**W sprzedaży:**  
Rejisy wycieczkowe, bilety lotnicze i autokarowe.  
Ubezpieczenia turystyczne i majątkowe.



„Nie jest bogaty ten kto dużo ma,  
lecz ten, kto dużo daje.”  
Erich Fromm

„Edukacja młodzieży to także nasza przyszłość”

**Przeznacz 1% Podatku**  
**KRS 0000396997**

www.fundacja-szmajdzinski.pl



**Na marginesie**

**BOGATYNIA**

3,5 promila alkoholu we krwi miał 40-latek kierujący volkswagenem. Okazało się, że był już kilkakrotnie łapany na jeździe po pijaku i sąd zabrał mu dożywotnio prawo jazdy. Za lekceważenie prawa może trafić za kratki na dwa lata.

**BOLESŁAWIEC**

Cztery krzaki konopi indyjskich uprawiał w mieszkaniu 21-latek. Policja zatrzymała sprawcę w areszcie. W przeszłości był on już karany za podobne przestępstwa. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

**JELENIA GÓRA**

3 rowery, nawigację samochodową i rakiety do tenisa o łącznej wartości 9 tys. zł wyniósł z domu, do którego się włamał, 29-latek. W ustaleniu sprawcy pomógł monitoring. Włamywacz trafił na 2 miesiące do aresztu. Za kratami może spędzić nawet 10 lat.

**Wkrętarce o wartości 600 zł** ukradła 32-letnia kobieta w sklepie ogólnobudowlanym pół roku temu, a teraz do jej drzwi zapukali mundurowi. Miała jeszcze kradziony sprzęt. Może stracić wolność na 5 lat.

**25 m miedzianego kabla** instalacji teleinformatycznej ukradło dwóch mężczyzn (30 i 32 lata) oraz kobieta (32 lata), powodując stratę w wysokości 6 tys. zł na szkodę jednej ze spółek PKP. Sprawcy zostali zatrzymani przy próbie sprzedaży odzyskanego metalu w jednym z e skupów złomu. Grozi im do 8 lat więzienia

**KAMIENNA GÓRA**

28-latek wieczorową porą zaatakował 35-letniego przechodnia. Przewrócił go, doprowadzając do stanu bezbronności, a następnie przeszukał mu kieszenie. Zabrał kilka drobniagów, w tym telefon komórkowy. Kiedy po kilku dniach został zatrzymany przez policję, nie miał już telefonu, bo go wyrzucił. Znalaziono za to przy nim narkotyki. Za rozbój może trafić do więzienia nawet na 12 lat.

**KOWARY**

41 kg trefnego tytoniu przewoził swoim oplem 57-latek, kiedy został zatrzymany przez patrol policji. Strata Skarbu Państwa

z tytułu nieopłaconej akcyzy została oszacowana na 31 tys. zł. Policja bada, skąd pochodził tytoń. Sprawcy zostanie wymierzona grzywna, może też trafić do więzienia na dwa lata.

**LUBAŃ**

780 sztuk papierosów i kilkanaście butelek alkoholu - wszystko bez znaku akcyzy - ujawniono w mieszkaniu 66-latka. Strata Skarbu Państwa z obrotu trefnym towarem w tym wypadku wyniosła niecałe dwa tysiące złotych. Mężczyźnie grozi wysoka grzywna.

**LUBAWKA**

105 km/godz. mknął swoim samochodem 44-latek w terenie zabudowanym, gdzie, jak wiadomo, obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/godz. Kierowca stracił prawo jazdy, dostał punkty karne i wysoki mandat.

**PORAJÓW**

Właśnie w tej miejscowości przekroczył granicę kierujący samochodem na niemieckich numerach 34-latek z Głogowa. Przedtem nie zatrzymał się do kontroli drogowej w czeskiej miejscowości Hradek. Pościg, rozpoczęty po stronie czeskiej, po przekroczeniu polskiej granicy kontynuowali polscy mundurowi. Uciekający uszkodził dystrybutor na stacji benzynowej, a udało się go złapać dopiero w Bogatyni. Okazało się, że mężczyzna warte 107 tys. zł auto ukradł na terenie Niemiec. W samochodzie znajdowały się także inne tupy - motorower i rower o łącznej wartości 16 tys. zł. Mężczyzna w czasie zatrzymania miał przy sobie niewielkie ilości amfetaminy. Trafił do aresztu, grozi mu 10 lat odsiadki.

**RZAŚNIK**

Jadący motorowerem 49-latek zwrócił uwagę patrolu, bo nie miał kasku. W czasie kontroli okazało się, że jest pijany - ma 2,5 promila alkoholu we krwi. Dodatkowo motorower nie miał wymaganych badań technicznych. Motorowerzyście grozi do 2 lat więzienia.

**SZKLARSKA PORĘBA**

W czasie remontu Starej Chaty Walońskiej ekipa remontowa natknęła się na dużą ilość pocisków, zapalniki, petardy i inne materiały pirotechniczne, prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Znalazisko i teren wokół zabezpieczają grupy antyterrorystyczne z Wrocławia.

(sad)



# WIELKIE OTWARCIE



01.04.2017 i 02.04.2017

w Bogatyni, ul. Daszyńskiego 41b

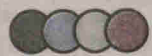
Godziny otwarcia:

Poniedziałek – Sobota: 09.00-20.00 Niedziela: 10.00-18.00

Swetry  
z dzianiny  
rozmiary: 36-48,

tylko **59,99**

Bluzki  
z długim  
rękawem  
rozmiary: 34-48,  
tylko **29,99**



Haribo  
różne smaki,  
zawartość: ok. 100 g

tylko **3,49**

# 10%

NA WSZYSTKO\*

\* Rabat obowiązuje tylko w podanym sklepie i jest udzielany na kasie w dniu 01.04.2017 i 02.04.2017. Akcja nie łączy się z innymi rabatami. Rabat nie dotyczy bonów подарunkowych.



Dołącz do nas: [www.facebook.com/kik.polska](http://www.facebook.com/kik.polska)

Zajrzyj na naszego bloga: [blog.kik.pl](http://blog.kik.pl)  
Sklep w Państwa okolicy można znaleźć na stronie [www.kik.pl](http://www.kik.pl)  
Newsletter: zapisz się i bądź na bieżąco!

korzystnie modnie z pomysłem

[www.kik.pl](http://www.kik.pl)

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Sprzedaż tylko w ilościach detalicznych. Różnice w kolorach wynikają z technologii druku. Zastrzega się możliwość pomyłek. KIK Textil Sp. z o.o. · ul. Legnicka 21 A · PL 53-671 Wrocław



# Niektórzy oszczędzają na wodzie i wciąż nie chcą podpiąć się do sieci kanalizacyjnej Stara Kamienica po wielkich inwestycjach

Rzeki i strumyki są czystsze, w lecie nie czuć przykrych woni, po wsiach nie kursują szambiarci. Tak jest dziś w większej części gminy Stara Kamienica. Dziś, to znaczy sześć lat po wielkich przedsięwzięciach wodociągowo-kanalizacyjnych. - Do 2025 r. planujemy przeprowadzić podobne inwestycje w Rybnicy i Barcinku - zapowiada Mariusz Marek, zastępca wójta Stara Kamienica.

tych usług z budżetu samorządu. Jeszcze sześć lat temu Stara Kamienica miała jeden z najgorszych wskaźników podłączeń do kanalizacji i wodociągów w regionie. Rzeka Kamienica, strumyk Wojcieszka i inne były bardzo zanieczyszczone, nie było ryb, a w lecie smród dokuczał niemiłosiernie. W gminie było tylko 300 metrów wodociągów i mała sieć kanalizacyjna z oczyszczalnią przy spółdzielni mieszkaniowej.

O skali oszczędności wody przez mieszkańców świadczy miesięczny wskaźnik jej zużycia na głowę. Wynosi on tutaj około 2,2 m sześć. miesięcznie na mieszkańca, gdy przyjęte normy zakładają takie zużycie na poziomie 3 m sześć. To mniej o około 25 proc. Mariusz Marek wskazuje, że podobne oszczędności nie mają większego sensu z ekonomicznego punktu widzenia. - Utrzymanie

Wodociągowanie i kanalizowanie gminy ma znaczenie dla prowadzonych tu firm. Dzięki temu spokojnie może funkcjonować zakład LBF, a pod Hotel Jan, który może przyjąć ponad 200 gości, nie muszą podjeżdżać regularnie szambiarci.

Chromiec, Antoniów i Nowa Kamienica, ze względu na swoje rozproszenie oraz duże odległości między posesjami, na podłączenie do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej liczyć raczej nie mogą. Gmina planuje wesprzeć tamtejszych mieszkańców w budowie studni przydomowych. Trwają starania o uzyskanie funduszy z NFOŚiGW na budowę takich studni wierconych. Koszt przygotowania podobnej studni, o głębokości 30-50 m, nie powinien przekroczyć 10 tys. zł. W takich miejscowościach gospodarka ściekowa oparta być musi na przydomowych oczyszczalniach.

Samorząd Starej Kamienicy występuje właśnie z wnioskiem o dofinansowanie kolejnej inwestycji - budowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej dla liczącej blisko 200 mieszkańców Małej Kamienicy. - To będzie możliwe dzięki temu, że nasza oczyszczalnia ma jeszcze moce przerobowe - mówi Mariusz Marek. Budowa sieci i przepompowni będzie kosztowała 3,2 mln zł. Po tej inwestycji do skanalizowania pozostaną jeszcze tylko Barcinek i Rybnica. - To duże wsie, koszt będzie więc bardzo duży. Wiele będzie zależeć od możliwości pozyskania pieniędzy. Przewidujemy, że uda się zakończyć budowę sieci w tych wsiach do 2025 roku - twierdzi zastępca wójta. Poza gminnym systemem pozostają Wojcieszycze, wieś granicząca z Jelenią Górą. Woda dla mieszkańców Wojcieszyc jest kupowana od Wodnika i do oczyszczalni ścieków prowadzonej przez jeleniogórską spółkę zrzucane są też ścieki.

Ponad 90 proc. gospodarstw, do których doprowadzona jest sieć kanalizacyjna w gminie, jest do niej podłączonych. Dla wielu koszt przyłącza to był duży wydatek. - W ramach kilku projektów prowadzonych z WFOŚiGW dofinansowaliśmy takie przyłącza - mówi Mariusz Marek. Działo się tak szczególnie w przypadkach, gdzie budynek był położony w dłuższej, kilkudziesięciometrowej, odległości od sieci. Gmina wywiera presję na mieszkańców, którzy wciąż odmawiają podpięcia się do gminnej kanalizacji. Jakiś czas temu przeprowadzono próby dymowe, które pokazały dokładnie, kto zrzuca ścieki do rzeki. Urzędnicy ślą pisma, straszą konsekwencjami. - Jest parę osób, które stanowczo odmawiają. Wobec nich rozpoczęliśmy procedury sądowe. Mieszkańcy muszą się wpiąć do sieci, jeśli mają taką możliwość techniczną - słyszymy w urzędzie. Mogą tego nie zrobić tylko pod warunkiem, że będą w stanie udowodnić, iż obsługują przydomową oczyszczalnię albo zbiornik bezodpływowy. Tyle tylko, że prawidłowo prowadzona przydomowa oczyszczalnia lub regularne wywożenie nieczystości z szamba jest co najmniej dwukrotnie kosztowniejsze niż gminna usługa odprowadzania ścieków.

Tuż po wielkich inwestycjach w sieć wodociągowo-kanalizacyjną Stara Kamienica była relatywnie jednym z najbardziej zadłużonych samorządów w Polsce. - Tak było, ale sobie z tym radzimy. Po restrukturyzacji zadłużenia, rozłożeniu go w czasie, sytuacja wygląda lepiej - mówi Mariusz Marek. Samorząd ma kilka pomysłów na poprawę finansów gminy. Jednym z nich jest wejście w fotowoltaikę i sprzedaż energii elektrycznej.

Stawomir Sadowski



- W naszych rzekach i strumykach pojawiły się ryby. Środowisko po wielkich gminnych inwestycjach odczuło ulgę - mówi Mariusz Marek, zastępca wójta Starej Kamienicy.

Cena za wodę i odprowadzanie ścieków w gminie Stara Kamienica jest wysoka, bo wliczane są w nią koszty amortyzacji potężnej inwestycji (około 40 mln zł). Z roku na rok jednak spada, w miarę jak nowi odbiorcy podłączają się do systemu. - Dziś nasi odbiorcy płacą mniej za wodę i odprowadzanie ścieków niż mieszkańcy okolicznych gmin. Około 5 zł za m sześć. wody i 11 zł za ścieki - mówi zastępca wójta. Te ceny możliwe są oczywiście dzięki sporym dopłatom do

Dziś z 36 km sieci wodociągowej i 35 km sieci kanalizacyjnej, trzech stacji uzdatniania wody oraz kilku przepompowni korzysta ponad 2700 mieszkańców (ponad 50 proc.)

Oczywiście woda z kranu i odprowadzanie ścieków kosztują. Wciąż spora grupa próbuje oszczędzać, utrzymując przydomowe studnie, korzystając z wybieranej z nich wody. To ryzykowne, bo woda z tych studni może być zanieczyszczona, jest niebezpieczna bakteriologicznie.

hydroforni w domu, amortyzacja tych urządzeń, opłata za prąd, to wszystko powoduje, że oszczędność jest pozorna - ocenia. Tymczasem woda z ujęć w Kopańcu, Kromnowie i Starej Kamienicy jest bardzo dobrej jakości, nie wymaga nawet uzdatnień. - Oczywiście, woda przechodzi przez filtry, fale UV, jest regularnie badana. Staramy się używać jak najmniej chloru, żeby nie psuć naturalnych jej walorów - zapewnia zastępca wójta.

REKLAMA I PROMOCJA

## Karkonoskie Warsztaty Kulinarne z wielkim finałem

Tematem przewodnim będzie polska kuchnia innowacyjna. Po raz dziewiąty młodzież pod okiem mistrzów kulinarnych: Dariusza Wyborskiego i Piotra Motyły poznawać będzie tajniki tego zawodu. Uczniowie z południowo-zachodniej Polski, kształcący się w zawodzie kucharza, spotkają się na Karkonoskich Warsztatach Kulinarnych w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu, od 4 do 6 kwietnia 2017 roku. Organizatorem imprezy od samego początku jest Zrzeszenie Handlu i Usług w Jeleniej Górze.

Młodzież ze szkoły w Jeleniej Górze, Mysłakowicach i Karpaczu będzie reprezentować nasz region.

- Uczniowie nie mają okazji w szkołach poznać techniki kuchni innowacyjnej, choćby molekularnej czy pakowania próżniowego, ze wzglę-

du na brak odpowiedniego sprzętu i wysoki koszt produktów. Warsztaty uzupełniają tę lukę - tłumaczy Marek Szopiński, prezes Zrzeszenia Handlu i Usług w Jeleniej Górze.

Nauczyciele zawodu, biorący udział w edycjach warsztatów w Karpaczu, podkreślają, że szkoły dają młodzieży podstawę. Ale „ozdobniki kulinarne” z górnej półki współczesnej gastronomii w polskiej szkole zawodowej są poza zasięgiem uczniów. Stąd waga imprezy firmowanej przez Zrzeszenie Handlu i Usług w Jeleniej Górze.

Zapraszam właścicieli restauracji na finał 9. edycji Karkonoskich Warsztatów Kulinarnych, który odbędzie się 6 kwietnia o godzinie 13:00 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu. Warsztaty organizuje Zrzeszenie Handlu i Usług w Jeleniej Górze. Projekt dofinansowała Fundacja PKO Banku Polskiego.

Marek Szopiński



Trzy warsztatowe dni zakończy spektakularny finał, 6 kwietnia o godzinie 13 w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu.

- To nie jest konkurs kulinarny. Młodzież pod okiem mistrzów zaprezentuje wspólne dzieło, czyli polskie potrawy innowacyjne - dodaje Marek Szopiński. Organizatorem imprezy zależy, aby właściciele placówek gastronomicznych i szefowie restauracji z naszego regionu podpatrzyli, czego młodzież nauczyła się podczas warsztatów.

- W branży gastronomicznej zaczyna brakować pracowników. Finał warsztatów może być platformą porozumienia pomiędzy pracodawcami a przyszłymi pracownikami. Będzie okazją przekonać się, jak zdolną mamy młodzież. Drzwi na finał warsztatów są otwarte - zaprasza Marek Szopiński.

MPP



## Nasz tekst wygrał w kategorii „wywiad i inne gatunki publicystyczne” w konkursie SGL Local Press 2016

# Organy mają wypełnić, a nie zakłócić ciszę

**Rozmowa** z organmistrzem Damianem Kaczmarzykiem, projektantem i budowniczym organów w kościele pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Legnicy

**- Od 20 lat buduje pan organy. Pana firma jest jedyną w Polsce, która robi te instrumenty od początku do końca, sami projektujecie i wytwarzacie każdy element. Co trzeba wiedzieć, żeby powstał dobry instrument?**

- We wszystkich traktatach już od średniowiecza pisano, że organy muszą być dopasowane do konkretnego kościoła. Czyli jak z garniturem dla mężczyzny: żeby był dobry, musi być szyty na miarę. Doświadczenie mnie nauczyło, że przy ich projektowaniu nie wolno się spieszyć, choć terminy gonią...

Niedawno proboszcz Gacek powiedział mojej żonie: „Dobrze, że ta budowa tyle trwała, bo Damian musiał dojrzeć do tego instrumentu”. I się z tym zgadzam. Trzeba było kilka lat pobyc w tym kościele, przespacerować się tu wiele razy, żeby zrozumieć jego akustykę. Teraz, po dziewięciu latach, widzę to inaczej. Aby powstały dobre organy, mój pomysł na brzmienie instrumentu musi zgrać się z akustyką kościoła.

Dzisiaj wiem, że moje widzimisię, to, co chciałbym zrobić, nie ma czasami nic wspólnego z tym, co zrobić trzeba. Musiałem skłonić głowę, powiedzieć: „Facet, zakładaj ten swój arbeitszucht, przestań paradować w krawacie i rób swoje, czyli to, czego od ciebie ten kościół oczekuje, a nie to, co sobie tam kilka lat temu wymyśliłeś”; i przeprojektować kilka rzeczy.

**- Czyli w tym rzemiośle liczy się nie tylko pomysł i wykonanie, ale także pokora?**

- Owszem, bo akustyka to jedno, a druga sprawa - organy są instrumentem, który ma grać ludziom, a służyć Panu Bogu. Albo, jak mówi konstytucja o muzyce liturgicznej - mają pomagać ludowi Bożemu w chwale Boga, unosić go do Boga. Podczas budowy trzeba połączyć sacrum z profanum. I tworząc instrument, który jest jakimś dziełem sztuki, nie wolno mi zakłócać równowagi w kościele. Moje profanum, to, co tworzę, musi być podporządkowane Bogu, nie być sztuką dla sztuki.

Organy muszą ciszę w kościele wypełnić, a nie zakłócić. Podobnie z architekturą. Istotne, by instrument wyglądał pięknie i przyciągał wzrok. Nie można jednak zapominać, że najważniejsze jest w kościele tabernakulum.

**- Naprawdę śpią pan w kościołach?**

- W każdym, w którym pracuję. Zostają kilka nocy, muszę w jego wnętrzu zasnąć i się obudzić. Wtedy czuję tę ciszę kościoła. To dziwne zjawisko. Nikt nie zwraca uwagi, ale w każdej świątyni panuje inna cisza. Przychodzimy, kłękamy i człowiek potrafi się skupić, nic mu nie przeszkadza, a w innym kościele cisza młodzi głowę, człowiek ma ochotę wyjść.

**- Legnickie organy są wyjątkowe w skali Polski. Na czym ich oryginalność polega?**

- To instrument na 43 głosy, który będzie służył nie tylko do liturgii. Ma być wykorzystywany także podczas koncertów, i to nie tylko organowych, ale też towarzyszyć całej orkiestrze symfonicznej. To jedyne w Polsce tego typu organy przystosowane do grania każdej muzyki, od renesansu po współczesność. To połączenie funkcji utrudnia budowę, także dlatego projekt wymagał kilkuletniej realizacji.

Tworzenie instrumentu to zawsze piękna, oryginalna historia. Legnicki powstał z kilku gatunków drewna. Po świerk potrzebny na piszczalki, który najlepiej sprawdził się w tym kościele, jechaliśmy z proboszczem aż do Istebnej. Bo nie każdy materiał nadaje się na instrument. Instrument zagra, ale nieczysto. W Istebnej ścinał drzewa rosnące po północnej stronie stołu. Wtedy stoje są gęstsze, a drewno twardsze, co ma znaczenie. Świerk po ścięciu musiał upaść prosto na ziemię. Inaczej wykonane z niego organy zniekształcałyby dźwięk.

Dęby przywoziliśmy z lasu pod Częstochową. Sezonowały się w lesie, więc też mają inną charakterystykę. Sosna na piszczalki przyjechała spod Opola. Z 20 kubików udało się wybrać tylko cztery odpowiednie. Heban, mahoni i samba przyplłynęły z Afryki, cedr z Libanu.

Cynę na piszczalki proboszcz przywiózł z Tarnobrzegu. Używaliśmy też lipy, buka, złota, mosiądzu i ertacetalu, tworzywa, które z uwagi na odporność na różne temperatury, wykorzystuje się do budowy statków kosmicznych. Ten cały zasób materiałów i ludzka praca w niego włożona sprawia, że instrument jest wyjątkowy i ma duszę.

**- Co to jest?**

- Coś takiego, o czym mówimy, mając na myśli skrzypce Stradivariego, ale i instrumenty innych mistrzów. Nie mam nic do Chińczyków, można zamawiać masówki. Ale duch instrumentu to jest to, co w niego włożyli ludzie.

Czasem, słysząc orkiestrę symfoniczną, wszyscy chwalą, jak pięknie zagrała. Ja myślę także: „Jaki piękny instrument wybudowali”. Bo talent muzyka to ważna rzecz. Ale gdyby w klarnet czy skrzypce rzemieślnik nie dał serca, muzyka nie zabrzmiałaby tak wspaniale.

W firmie mamy pana Tadeusza, który jest bardzo dokładny, głaska i głaska drewno... Szlag mnie czasem trafia, bo mogło być dwa razy szybciej wykonane, ale na koniec doceniam, że się nie spieszył. Kiedy wchodzę do wnętrza, na przykład podczas serwisowania, czasem się uśmiecham, bo pamiętam, jak powstawała każda część, i myślę: „Facet, ja cię tu opleprzałem, ale jednak dobrze zrobiłeś”.

Każda krzywizna, której nawet nie widzimy, ale powstała, bo ludzka ręka się omsknęła, przekłada się na to, jak słyszymy instrument. W brzmieniu organów można wyczytać nasze odczucia z danego dnia. Jest taki głos nasard, który jest głosem bardzo śpiewnym. I nasard, który budowaliśmy w USA, organiści bardzo chętnie wykorzystują do solowych pochodów melodycznych molowych, tych smutnych. Natomiast ten sam stworzony przez nas nasard w Kielcach jest używany do radośniejszych utworów. Ostatnio nawet prof. Andrzej Białko, światowej sławy organista, nagrał kilka płyt na naszym instrumencie, używając go w weselszych brzmieniach.

**- Dlaczego tak się dzieje?**

- Kiedy budowałem ten instrument w Stanach, przeżywałem życiowe rozterki. Wiele rzeczy mnie bolało, cierpiałem. I to się przekładało na budowę. W Kielcach, pamiętam, w dniu, gdy intonowałem nasard, tryskałem humorem, rzucałem kawałami. Organisci to podświadomie wyczuwają.

Każdy dzień ma wpływ na to, jak powstaje instrument, jak odczuwamy brzmienie. Te tysiące godzin pracy schodzi się w te kilkadziesiąt tysięcy części. Na koniec powstają wielkie organy, o których mówi się, że to król instrumentów.

**- Organmistrz - gdzie pan się w ogóle dowiedział o istnieniu takiej profesji?**

- Pochodzę z Mikulczyc, dzielnicy Zabrze, z niezamożnej rodziny. Ojciec pracował w hucie, ale też remontował kościoły, od dziecka na plebanie z nim chodziłem. Z muzyką nie miałem nic wspólnego. W podstawówce - ku rozpaczy nauczycielki - rzucałem płytami Bacha, bo latały jak UFO.

Trenowałem piłkę nożną w Górniku Zabrze. Oszalałem dla futbolu. Ale pojawiły się kontuzje i lekarz ostrzegł mnie, że jeśli nie zostawię piłki, zostanę kaleką. To było trudne. Miałem naście lat, nie wiedziałem, co zrobić.

Akurat w telewizji nadawali program, w którym francuski benedyktyn opowiadał o budowie organów. To mnie zainteresowało. Matka najpierw mnie wyśmiała, ale potem wykupiła prywatne lekcje gry. Stałem więc ja, bojownik Górnika, przed panem Kleinem, facetem w rajtach jakby prosto z renesansu przeniesionym, i pomyślałem, że to nie mój świat. Ale mama dopilnowała, żebym brał lekcje. Wtedy pan Klein wpuścił mnie do środka organów, wielkich, 48-głosowych. Zakochałem się od pierwszego wejrzenia.

**- Granie to jedno. Gdzie się pan nauczył rzemiosła?**

- Najpierw zostałem etatowym organistą w swojej parafii. Któregoś dnia poszedłem do księdza i zapytałem, czy mógłby grać, choć psinco nie umiałem. Myślałem, że proboszcz każe mi poćwiczyć i przyjść za miesiąc. A on dał klucze i powiedział: „Bądź



ZBIGNIEW NAKLIČKI

jutro rano”. Parafialne organy były w totalnym rozkładzie. Pomiedzy „Pan z wami” a „I z duchem twoim” zawsze trzeba było coś naprawić. Więcej siedziałem w ich wnętrzu, niż grałem.

Potem dostałem się do szkoły organistowskiej, ale bardziej niż granie fascynowała mnie budowa instrumentu. Po piątym roku profesor powiedział, że ja i organy to złe połączenie. Ze szkoły odszedłem, ale organów nie zostawiłem. A że w jakimkolwiek kościele grałem, zawsze najpierw trzeba było coś poprawić, zdobywałem doświadczenie.

**- Trudno uwierzyć, ale zawodowo zaczął się pan trudnić tym poważnym fachem już jako 19-latek. Wtedy założył pan firmę. Nie czuł pan strachu?**

- Na początku lat 90., na wakacjach pod Poznaniem poszedłem do kościoła na mszę i zobaczyłem, że organy są w rozsypce. Tak jak poprzednio proponowałem proboszczowi, że je wyremontuję po cenie materiałów i składki ZUS, bo chciałem założyć firmę. „Rób, jak się nie uda, najwyżej cię ochrzaniemy” - usłyszałem. Ale się udało.

Młody człowiek ma niesamowitą zapał i wiarę, że wszystko może. Gdyby dziś ktoś kazał mi zakładać firmę organmistrzowską, a nie znałbym fachu, nigdy bym się nie zdobył. Potem zacząłem jeździć po parafiach i prosić o pracę. Byłem uparty. I tak zaczęły przychodzić zlecenia z Zachodu, ze Stanów Zjednoczonych. Wykonaliśmy organy do Hiszpanii i Rzymu.

**- W Polsce niewiele parafii decyduje się na nowe organy.**

- Powszechnie jest przenoszenie z kościoła do kościoła instrumentów, którą Niemcy czy Holendrzy wyprzedają z zamykanych świątyń za niską cenę. Takie urządzenia także montujemy, ale jestem temu przeciwny. Zapomina się, że instrument ma być dopasowany do konkretnej przestrzeni. I nie tylko o tym.

Chętnie chodzimy do starych kościołów, by je podziwiać. Dlaczego? Dawniej nie tylko doceniano wartość sztuki, ale rozumiano, że obcowanie z nią ma wpływ na przeżywanie liturgii. My jesteśmy nastawieni, by jak najszybciej, jak najtaniej i na skróty. Nawet monumentalne rzeczy budujemy w ten sposób, bo takie mamy myślenie. A ciekawe, czy na pewne rzeczy też by nas nie byłoby stać, gdyby zabrakło Chińczyków?

Oskar Wilde napisał: „Dziś znamy cenę wszystkiego, ale nie znamy prawdziwej wartości niczego”. Wszystko

potrafimy przełożyć na system ekonomiczny, ale nie potrafimy docenić rzeczywistej wartości pracy ludzkiej, czyichś starań, trudu.

Cena „million, dwa” to, owszem, jakiś wyznacznik wartości i dla tych, którzy pieniądze wydali, i dla tych, którzy je zarobili. Ale przecież nikt nie jest w stanie przeliczyć, ile ten instrument jest wart dla tych, którzy go otrzymali. Ani my nie umiemy oszacować go pod względem wartości duchowej; tego, co w nich zostawiliśmy.

**- Organy do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa budowaliście dziewięć lat. Jak wam się pracowało w Legnicy?**

- Nie robię instrumentu od sztancy, który ktoś mi narzucił, ale słucham, jakie są potrzeby. W Legnicy mam komfortową sytuację. Jedyne konsultacje, jakie prowadzę, to z księdzem i z organistą. Ksiądz wie, co chce w kościele, organista wie, na czym chce grać. I tak ma być. Najgorzej, kiedy przy projektowaniu słucha się zbyt wielu ludzi. Przychodzą komisje, każdy ma swój pomysł. Spróbuj się sprzeciwić, tracisz zlecenie.

Do legnickiego instrumentu mam też osobiste podejście, bo jego budowa zbiegała się z trudnym dla mnie czasem. Trochę mi się poprzestawiało i zapominałem o ideałach sprzed 20 lat. Dziękuję proboszczowi za zaufanie, bo dzięki niemu firma przetrwała.

Musiałem przeprojektować nie tylko te organy, ale i siebie. Dziś, gdy przeszedłem swoją Golgotę, wróciłem do organmistrzostwa i wiem, że biznes jest nie dla mnie. Cieszę się, że żona kieruje firmą.

**- Pan woli tworzyć instrumenty.**

- Przez te ponad 20 lat pracowałem w 200 parafiach. Nie było dnia bez pracy, bo terminy wciąż gonią. Ale jestem szczęśliwy. Mam piękną pracę, w kościele... To ciężka fizyczna robota, ale nie zamieniłbym jej na żadną ciepłą posadkę, choć dobrze mieć pieniądze. Wypracowałem sobie motto: „Rzeczy materialne są bardzo ważne, ale do grobu ich nie weźmiesz, bo trumna nie ma kieszeni. Bliskich zostawisz w chwili śmierci, a to, co dobrego uczynisz, pójdzie za tobą do nieba.”

Lubię wieczorem, gdy ze zmęczenia mnie wgniała, czuję zadowolenie, że uczciwie wypracowałem dzień. Wtedy sam jestem takim dobrem, bo zrobiłem dla ludzi to, co najlepiej umiałem.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Honorata Rajca



## Rykoszetem

Spora część tzw. środowiska ludzi kultury, szczególnie ta skupiona wokół publicznych instytucji kultury, zwykła głośno narzekać na marne zainteresowanie działaniami ambitnych animatorów najbardziej wartościowego życia kulturalnego. Najmocniejsze wyrazy ubolewania dotyczą zazwyczaj braku stosownego zainteresowania wydarzeniami artystycznymi z wysokiej półki, nawet tymi najlepszymi i wcale nie najtrudniejszymi w odbiorze, charakterem odbiegającymi jednak od komercyjnego, rozrywkowego topu, jaki zazwyczaj sprzedaje się świetnie i ma wielkie grono odbiorców. Przyczyn owych powodów do narzekania upatruje się w najróżniejszych procesach i zjawiskach. Lista czynników, wpływających na słabnące zainteresowanie dziełami twórców kultury niekoniecznie masowej, jest coraz dłuższa. I obejmuje też domniemane działania innych, wręcz antykulturalnych osób i instytucji życia publicznego. Źródłem zbyt skromnego i mało entuzjastycznego uczestnictwa w KULTURZE, tej przez największe „K”, najłatwiej dopatrujemy się w ogólnym i bliżej niesprecyzowanym, ale wprost określanym „chamieniem” społeczeństwa miast i wsi, jego marnej i coraz marniejszej edukacji, oraz bliżej niezrozumiałej postawie środków masowego przekazu, które, według najwybitniejszych znawców sprawy, zbyt mało uwagi poświęcają tematowi prawdziwie kulturalnym. Rzecz w tym, że wśród owych źródeł w zasadzie nie wymieniamy się sposobu funkcjonowania samych instytucji kultury, jakości ich oferty oraz sposobu podawania jej do publicznej wiadomości. O próbach skutecznej sprzedaży owej oferty, czyli o sposobach przekonywania do kupna, zainteresowania ofertą takową, już się głośno nie wspomina. Głośno nie mówi się też o budowaniu marki INSTYTUCJI KULTURY, która mogłaby istotnie wpływać na kulturalną koniunkturę. I nic w tym dziwnego, skoro sami animatorzy naszego życia kulturalnego nie dostrzegają świątecznej wartości swoich propozycji oraz zgubnej nadprodukcji wydarzeń artystycznych, obniżającej ich atrakcyjność. Wernisaże bez wernisażowej atmosfery, spektakle bez prawdziwej premiery, koncerty, podczas których służbowo wyfrachteni wykonawcy w przerwach między zarabianiem na nutach i zaraz po „robocie” włączają w papierosami w ustach i niewybrednym słowem na ustach w publiczność, której właśnie dostarczają albo dopiero co dostarczali, wrażenia (za stosowną opłatą). Trudno dziwić się, że nie ma aury wydarzenia, jeśli nie celebrowane są święta.

Wczoraj, 27 marca, obchodzony był Międzynarodowy Dzień Teatru. Ktoś w nasyconej scenami Jeleniej Górze zauważył to wydarzenie? Ktoś poczuł atmosferę święta w świątyni sztuki? Ktoś tego dnia miał okazję zauważyć siłę i wartość teatru w bardzo kulturalnej stolicy Karkonoszy? Ktoś tutaj zaznaczył chociaż tę datę jakimś kolorem w artystycznym kalendarzu życia okolicy?

Daniel Antosik

W minioną sobotę Teatr im. Cypriana Kamila Norwida zaprezentował trzecią premierę sezonu - „Odprawę posłów greckich” Jana Kochanowskiego. Chociaż, prawdę powiedziawszy, tekst poety okazał się raczej tylko pretekstem do opowiedzenia współczesnej historii niż „oddaniem” treści sztuki.

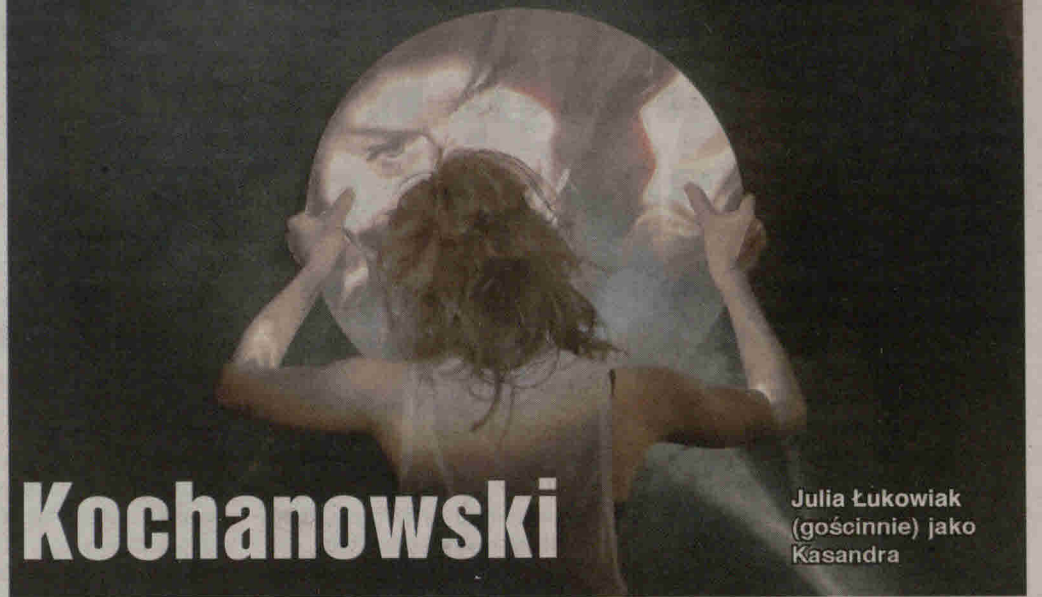
Przypomnijmy więc: Jest koniec wieku XVI - okres świetności i potęgi Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ma się odbyć ślub najważniejszej po królu osoby, czyli kanclerza Zamoyskiego, który zamawia u wielkiego poety oryginalny dramat dla uświetnienia uroczystości, na której ma być obecny król Stefan Batory z królową Anną Jagiellonką, dwór i dostojnicy państwowi, senatorowie i posłowie. Kochanowski, zafascynowany historią wojny Greków i Trojan, przeszczepił starożytną opowieść na polski grunt i zgodnie z renesansową modą opowiedział historię zamkniętą w sztafaż dramatu antycznego. Mimo zachowania starożytnych wzorców w „Odpawie” rola bogów została zupełnie wyeliminowana. Autor odpowiedzialnością za wypadki obarczył postaci dramatu, konkretne osoby, a nie siły nadprzyrodzone; rozwiązanie sytuacji konfliktowej zależało od ich postaw moralnych.

Tyle autor, natomiast co ma do powiedzenia współczesnym Polakom reżyser jeleniogórskiej „Odprawy”? Dużo. Dużo za dużo, czyli w efekcie nic. W wielości tematów, gadżetów, muzyki, dźwięków, kamer, mikrofonów i dymów giną tematy, racje, spory... A może po prostu zabrakło konsekwencji?

Jest początek XXI wieku. Jaka jest sytuacja Polski, każdy widzi. W zależności od sympatii politycznych, pozycji społecznej, wieku i urzędu, ten ogląd jest inny, ale jedno jest pewne: widz jeleniogórskiej „Odprawy” został przez realizatorów przedstawienia wprowadzony w sceniczną przestrzeń w ruinie - pobankietową albo poweselną. Przyjęcie się skończyło, na stole walają się butelki po alkoholach, szklanki, w kącie pozostawione mikrofony i instrumenty: perkusja, kontrabas - na nich będą pobrzdać skacowani bohaterowie; dźwięki będą organizować wypowiedzi, nadając im rytm. Nad stołem uwity ze sztucznych kwiatków napis: „Podle życie lepsze niż śmierć piękna”. Za chwilę pierwsza część zostanie odcięta i zostanie tylko „śmierć piękna”. To jasne - my, Polacy, czcimy głównie poległych „śmiercią piękną” bohaterów, którzy złożyli swoje młode życie w ofierze za jakąś beznadziejną sprawę.

Taki entourage sytuuje bohaterów w zupełnie innym kontekście niż tekst sztuki; nie kojarzymy ich z jakimkolwiek dostojnictwem, a już najmniej z decyzyjnością w najważniejszych państwowych sprawach, o jakich mówi Kochanowski, który przecież w „Odpawie” z wielką świadomością swoimi poglądami i obawami dzielił się z najważniejszymi osobami XVI-wiecznej Polski. Te ważne teksty nie mają szans wybrzmieć w jeleniogórskim przedstawieniu. Kim są bohaterowie? Najbardziej konsekwentny i wyrazisty jest Antenor Jacka Paruszyńskiego. Podobnie Piotr

## W Norwidzie



## Kochanowski

Julia Łukowiak (gościnnie) jako Kasandra

Koniecznyński jako Pryjamas. Piękny początek monologu ma Bogusław Siwko (Menelaus). A Helena (Marta Kędziora) - czy dlatego pisze na swoim ciebie słowo „twoja”, że ma świadomość, iż jest tylko niekochaną zdobyczą? Nie skupiamy się zresztą na tym, co mówi, raczej śledzimy, co pisze... I dlaczego Chorus (Magdalena Kępińska, Elżbieta Kosecka, Anna Ludwicka-Mania), przedstawiony na podobieństwo personelu sprzątającego, goli jej głowę (nie do gołej skóry, na szczęście), skoro przecież została uprowadzona, a nie jest prostytutką? Z papierosowym dymem Chorusu ulatuje znany fragment „Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie, [...]”. Nawet nie zauważymy, że ten bardzo ważny tekst już wybrzmiał... Robert Mania jako Poseł Parysów zaprezentował bogactwo warsztatowe - jest wyrazisty i wyraźny, bardzo precyzyjny w pierwszej części swojego monologu, bezbłędnie portretujący łatwe do rozpoznania typy ludzkie. W drugiej - traci tę precyzję. Kochanowski w „Odpawie” pokazuje, że istnieje związek między moralnością a polityką, że postępowanie niezgodne z praworządnością prowadzi do klęski. Tego przesłania w jeleniogórskim przedstawieniu zabrakło. I to nie tylko dlatego, że tekst został „poszatkowany”, bo przecież także uzupełniony o dodane fragmenty. O ile dla czytelnika jasne jest, co Kochanowski chciał przekazać swoim dramatem, to dla widza chyba nie dość wyraźne są intencje reżysera. Chyba nie o to chodziło, żeby po raz kolejny udowodnić, że Polacy perorują na każdy temat, znają się na polityce, prawie, zmianach klimatycznych, konfliktach zbrojnych, przemocy itp. itd., a dla przeforsowania

własnego zdania posługują się każdym argumentem. Przekłada się to na grę aktorów, przed którymi reżyser postawił niełatwe zadania, wystawiając na próbę ich zdolności interpretacyjne i siłę głosu, skutkiem czego widz często raczej domyśla się, niż rozumie wypowiedziane słowa. Podniesione głosy aktorów osłabiają wiarygodność przekazu - niestety, nie pamiętają o tym albo nie wiedzą tego młodzi artyści. Takim przykładem w jeleniogórskiej inscenizacji jest monolog Kasandry. Młoda aktorka (gościnnie występująca Julia Łukowiak) interpretuje go na wdechach i wydechach, i robi to bezbłędnie, ale efekt jest taki, że sporej części tekstu po prostu nie rozumiemy, a przecież jest to bodajże najważniejszy moment w całym przedstawieniu! Szkoda, że ta scena, w której w krzywym zwierciadle widać Kasandrę, a w dalszym planie chyba także i widzów (mogą to potwierdzić tylko siedzący po lewej stronie sali), nie jest, a mogła być niezwykle mocnym i sugestywnym zakończeniem spektaklu.

A może jest tak, jak w tym fragmencie Wisławy Szymborskiej:

Wyszło na moje.  
Tylko że z tego nie wynika nic.  
A to jest moja szmatka ogniem osmalona.  
A to są moje prorockie rupiecie.  
A to jest moja wykrzywiona twarz.  
Twarz, która nie wiedziała, że mogła być piękna.  
(W. Szymborska, „Monolog Kasandry”)

Urszula Likszet

## Nie przegap

**JELEŃ GÓRA**  
Projekcja filmu „Jackie” w reżyserii **Pabla Larraina** jest w programie kolejnego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Rozpocznie się ono **28 marca** o godzinie 18.00.

**29 marca** o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej - kolejny seans z cyklu „Tureckie kino w Książnicy Karkonoskiej”, podczas którego zostanie wyświetlony film „Budując łódki z arbuzowych skórek”, w reżyserii **Ahmata Uluçaya**.

Recital **Jacka Ziobro** „Mapa Szczęścia”, rozpocznie się **29 marca** o godzinie 19.00 w Muzeum Przyrodniczym. W jego trakcie artysta zaśpiewa swoje piosenki autorskie **Kabaret Smile** wystąpi **1 kwietnia**, dwukrotnie o godzinie 16.00 i 19.00 w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

**2 kwietnia** o godzinie 11.00 w Muzeum Karkonoskim nastąpi otwarcie prezentacji **Marcina Wójcika** „Jelenia Góra dawniej i dziś. Wystawa fotomontaży”. Będzie mu towarzyszyć spotkanie z autorem oraz promocja albumu „Jelenia Góra dawniej i dziś”. Wystawa czynna będzie do **7 maja**.

Premiera spektaklu grupy artystycznej Jeleniogórskiego Centrum Kultury „**ST-ART**”: „Domówka” w reżyserii **Łukasza Dudy** odbędzie się **2 kwietnia** o godzinie 18.00 w sali widowiskowej JCK. Przedstawienie powstało na podstawie dramatu „**Requiem dla gospodyni**” **Wiesława Myślińskiego**.

Komedia „**Mężczyzna idealny**” zostanie wystawiona **3 kwietnia** o godzinie 19.00, na scenie Teatru im. C.K. Norwida. Obsada: **Małgorzata Lewińska, Jacek Kawalec, Artur Dziurman i Andrzej Bęba Zaborski**.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasy” przy Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza, **4 kwietnia** o godzinie 18.00 na projekcję filmu „**Polandja**” w reżyserii **Cypriana T. Olenckiego**.

Gruzińska muzyka ludowa zabrzmie **4 kwietnia** o godzinie 19.00 ze sceny Teatru C.K. Norwida, podczas koncertu **Państwowego Zespołu Wokalnego „Batumi”**. Podczas koncertu zatańczą również tancerze z **Państwowego Zespołu „Khorumi”**.

Książnica Karkonoska zaprasza **5 kwietnia** o godzinie 17.00 do sali konferencyjnej na spotkanie z poetą **Mirosława Jerzego Gontarskiego**, połączone z promocją jego najnowszej książki „**Pozwól, że zacznę od nowa**”.

**BOGATYŃA**  
Bogatyński Ośrodek Kultury zaprasza **29 marca** o godzinie 16:00 na **XV Festiwal Piosenki Dziecięcej „Wielkie Maluchów Śpiewanie”**. Na scenie swoje umiejętności wokalne zaprezentują przedszkolaki oraz dzieci z klas I-III szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Bogatynia.

Jedną z najjaśniejszych gwiazd polskiej sceny rockowej, czyli zespół **Hey** wystąpi **2 kwietnia** o godzinie 19.00 w Bogatyńskim Ośrodku Kultury.

**BOLESŁAWIEC**  
**30 marca** o godzinie 19.00 w sali Forum BOK - MCC wystąpią artyści **Teatru Narodowego Operetki Kijowskiej** w koncercie „**Operetki czar**”. Podczas koncertu będzie

można usłyszeć znane i lubiane arie operetkowe, musicalowe oraz tradycyjne pieśni narodowe Ukrainy.

**LUBAŃ**  
Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubaniu zaprasza na widowisko pt. „**Jak nie zostać jędzą**”, które odbędzie się **28 marca** o godzinie 17.30 w Miejskim Domu Kultury.

**LWÓWEK ŚLĄSKI**  
**1 kwietnia** o godzinie 18.00 w Galerii Klatka Lwóweckiego Ośrodka Kultury znacznie się wernisaż wystawy **Grzegorza Sidorowicza, Krzysztofa Jędrzejczyka i Grzegorza Matoryna „Lwówek Śląski i okolice w fotografiach...”**. Wystawa będzie czynna do **8 maja**. Muzycznym akcentem wernisażu będzie koncert akustyczny **Janusza Kasprowicza**, z towarzyszeniem

multiinstrumentalisty **Stanisława Marinczenko**, który odbędzie się o tej samej porze w sali małych form LOK. W programie utwory **Włodzimierza Wysockiego** i rosyjskie pieśni białne (bandyckie).

**ZGORZELEC**  
**1 kwietnia** o godzinie 14.00 Miejski Dom Kultury zaprasza na specjalne spotkanie w ramach **Salonu MDK**. Gościem salonu będzie znakomity polski kompozytor **Krzysztof Dębski**, a temat dyskusji to rzeź wołyńska.

**Anna Jurkiewicz i Krzysztof Dębski** będą gwiazdami koncertu urodzinowego **Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów im. Tadeusza Grudzińskiego**, który odbędzie się **1 kwietnia** o godzinie 18.00 w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym.

GK

REKLAMA I PROMOCJA

# KIERMASZ WIELKAN CNY

na Folwarku i w Stodole Wiejskiej

## 1.-2.04.

11:00-17:00

- muzyka jazzowa i ludowa na żywo
- bogaty wybór rękodzieła
- atrakcje dla całej rodziny

ROZWIĄZANIE  
Kontakcie też w Stodole Wiejskiej

ul. Torowicka 3 - Lubaniec 1 - 54-644 Jelenia Góra, tel. 71 320 44 44, www.24.pl





Laureaci Lwóweckiego Festiwalu Talentów: (od lewej) Daria Jakubowska, Przemysław Socha, Wojciech Andrzejewski, Mikołaj Bielawski

## W Lwówku talentów nie zabrakło

Z dużym rozmachem przeprowadzono sobotnią, finałową galę tegorocznej edycji Lwóweckiego Festiwalu Talentów. Profesjonalna scena i nagłośnienie, merytoryczne jury i atmosfera wydarzenia. Wykonawcy też się dostosowali, prezentując wysoki poziom artystyczny. Było na co popatrzeć, a przede wszystkim czego posłuchać. Jury rozpyślało się w zachwytach.

Doceniła to publiczność, wypełniając halę sportową przy SP nr 2 i żywiołowo reagując na wszystkie prezentacje. Pomysłodawcą imprezy, która miała już piątą edycję, jest lwóweckie gimnazjum. Dziś organizuje ją we współpracy z LOK-iem.

Dziesięcioro wykonawców, którzy zaprezentowali się lwóweckiej publiczności, ze zgłoszeń wybrało jury w składzie: Krzysztof Rogacewicz (przewodniczący), Honorata Magdeczko-Capote oraz Vitalina Samostrokov. Ich uznanie zdobyli (w kolejności prezentacji): Mikołaj Bielawski z Bolesławca (wokół + pianino), uroczy 4-latek z Lwówka Śl., Miłosz Trzeciak (recytacja, śpiew, taniec, pianino), Katarzyna Karpiszyn z Lwówka Śl. (hip-hop),

Wojciech Andrzejewski z Bolesławca (gitarę), Magdalena Zubacz z Lwówka (hip-hop), Zofia Kołodziej z Bolesławca (wokół + gitara), Zespół Tańca Mała Alternatywa z Giebułtowa (taniec), Oliwia Lipińska z Lwówka Śl. (wokół), Jakub Półwiartek z Lwówka Śl. (wokół) oraz Daria Jakubowska i Przemysław Socha z Leśnej (taniec).

To samo jury wybrało troje finalistów. Jurorzy najwyższej ocenili Wojciecha Andrzejewskiego z Bolesławca i jego gitarowe flamenco; pianistę i wokalistę, także z Bolesławca, Mikołaja Bielawskiego, oraz wspomnianych już tancerzy z Leśnej. Z uwagi na wysoki poziom zdecydowało także o przyznaniu dwóch wyróżnień (nagrody po

400 zł) dla wokalistki, Oliwi Lipińskiej z Lwówka Śląskiego oraz zespołu tańca Mała Alternatywa z Giebułtowa.

Zwycięzców wybierała publiczność w głosowaniu. Najbardziej spodobał jej się tancerze Daria Jakubowska i Przemysław Socha (nagroda 1000 zł). Kolejne nagrody zdobyli Mikołaj Bielawski (600 zł) i Wojciech Andrzejewski (400 zł). Fundatorem głównych nagród była burmistrz Lwówka Śląskiego, Mariola Szczepna.

W przerwach między prezentacjami konkursowymi wystąpiła ubiegłoroczna laureatka LFT Aleksandra Niewęglowska oraz zespół Afro Dance w układzie taneczny Avatar.

Więcej zdjęć na [www.nj24.pl](http://www.nj24.pl)  
Tekst i zdjęcie: Marek Lis

## Zespół Jakubika zagra w Jeleniej Górze

Muzyczna formacja Dr MISIO, której jednym z twórców jest znany aktor Arkadiusz Jakubik, wystąpi w piątek, 31 marca, w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Początek koncertu o godz. 19.00.

Grupa Dr MISIO powstała z inicjatywy Arkadiusza Jakubika. W składzie zespołu są także Paweł Derentowicz, Mario Matyssek, Radek Kupis i Jan Prościński. Człon-

kowie grupy klasyfikują swoją muzykę jako zabawowy rock & roll. W styczniu 2013 roku zespół opublikował w serwisie YouTube swój pierwszy teledysk do utworu „Młodzi”, wyreżyserowany przez Wojciecha Smarzowskiego. Tego samego roku grupa podpisała kontrakt z wytwórnią płytową Universal Music Polska oraz zrealizowała także teledysk do utworu „Mentolowe papierosy” w reżyserii

Bartosza Piotrowskiego, w którym, poza muzykami zespołu, wystąpiły również Katarzyna Zielińska, Katarzyna Wzorek oraz Paula Urbaneck.

W marcu 2013 roku ukazał się debiutancki album studyjny zespołu, zatytułowany „Młodzi”. Nagrania zrealizowano w Elektra Studio Adama Toczko. Za produkcję muzyczną odpowiadał Olaf Deriglasoff. W 2013 grupa otrzymała nagrodę dziennikarzy podczas Festiwalu Sopot TOPtrendy oraz wystąpiła na festiwalu w Jarocinie. W 2014 roku zespół wystąpił podczas dwudziestej edycji Przystanku Woodstock. Tego samego roku ukazał się drugi album studyjny grupy, zatytułowany „Pogo”. Za produkcję muzyczną ponownie odpowiadał Olaf Deriglasoff. W kwietniu 2017 roku ukaze się ich trzeci album, który zespół promował będzie podczas koncertu w Jeleniej Górze 31 marca.

Bilety do nabycia w sekretariacie JCK (ul. Bankowa 28/30) oraz na [www.jck.pl](http://www.jck.pl).

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ten właśnie koncert. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w najbliższy czwartek, 30 marca, po godz. 13.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ” z niniejszą zapowiedzią muzycznego wydarzenia.

(redd)



REKLAMA I PROMOCJA



## FILHARMONIA

DOLNOŚLĄSKA  
W JELENIEJ GÓRZE

### Koncertowy kalendarz KWIECIEŃ 2017

2 kwietnia, niedziela, godz. 10.30,  
Sala Koncertowa im. Stefana  
Strahla FD  
NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY  
W MORSKICH GŁĘBINACH  
wykonawcy:  
Zespół kameralny  
instrumentów dętych  
Agnieszka Gierus - prowadzenie  
Dominika Łukasiewicz  
- prowadzenie  
ceny biletów: 10 zł (dzieci), 15 zł  
(dorośli)

6 kwietnia, czwartek, godz. 19.00,  
Zdrowy Teatr Animacji  
w Jeleniej Górze-Cieplicach  
ZDROJOWE CZWARTKI  
Z FILHARMONIA  
STANDARZY MUZYKI  
POPULARNO-ROZRYWKOWEJ  
wykonawcy:  
Małgorzata Suchowierch  
- waltornia  
Paweł Juryś - trąbka, prowadzenie  
Wojciech Fijak - puzon  
Artur Nowak - tuba  
program:  
George Friedrich Handel  
- Water Music  
autor nieznany - Sonata  
Jeremy Clarke - Processional Music  
Henry Purcell - Trumpet Tune  
Joan Moutet - Rondo  
Giacomo Rossini - Wilhelm Tell  
Leopold Wenzl - Egerland  
Leon Hoffmann - Walc  
Johann Strauss  
- Unter Donner und Blitz  
Johann Strauss  
- Walc Róże Południa  
Johann Strauss - Trich Trach Polka  
Scott Joplin - Entertainer  
Steve Mattos - Just for Fun  
Richard Henderson - Black Bottom  
Leonard Cohen - Hallelujah  
Astor Piazzolla - Libertango  
Frank Sinatra - My Way  
Hans Kolditz - Hello Dolly  
Bert Meyer - Mexican Folk Medley  
Waldemar Materska  
- Melodie rosyjskie  
Julius Wecher - Spanish Flea  
Johann Strauss - Radetzky Marsch  
cena biletu: 20 zł

14 kwietnia, piątek, godz. 20.30,  
Kościół pw. Podwyższenia  
Krzyża Świętego w Jeleniej Górze  
WIELKI KONCERT PASYJNY  
wykonawcy:  
Jerzy Kosek - dyrygent  
Agnieszka Tyrawska-Kopeć - sopran  
Elżbieta  
Kaczmarski-Janczak - mezzosopran  
Tomasz Janczak - tenor  
Damian Konieczek - bas/baryton  
Akademicki Chór  
Politechniki Wrocławskiej  
Małgorzata Sapiecha-Muzioł  
- przygotowanie chóru  
Akademicki Chór  
Politechniki Śląskiej w Gliwicach  
Tomasz Giedwiłto - przygotowanie  
chóru  
Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Dolnośląskiej  
program:  
Antonín Dvořák - Stabat Mater op. 58

21 kwietnia, piątek, godz. 19.00,  
Sala Koncertowa im. Stefana  
Strahla FD  
MISTRZOWIE BATUTY  
I MŁODZI WIRTUOZI WIOLINISTYKI  
wykonawcy:  
Marek Pijarowski - dyrygent  
Jeremy Findley - wiolonczela  
Elżbieta M. Terlega - prowadzenie  
Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Dolnośląskiej  
program:  
Antonín Dvořák - Koncert wioloncze-  
lowy h-moll op. 104  
Piotr Czajkowski - V Symfonia  
e-moll op. 64  
ceny biletów: 25 zł, 30 zł

27 kwietnia, czwartek, godz. 17.00,  
Sala Koncertowa  
im. Ludomira Różyckiego FD  
KONCERT PAŃSTWOWEJ SZKOŁY  
MUZYCZNEJ I i II st.  
im. S. Moniuszki w Jeleniej Górze  
wykonawcy/program:  
Koncert zespołów kameralnych  
ceny biletów: 5 zł (dzieci), 10 zł  
(dorośli)

7 kwietnia, piątek, godz. 19.00,  
Sala Koncertowa  
im. Stefana Strahla FD  
MISTRZOWIE SYMFONIKI  
wykonawcy:  
Szymon Makowski - dyrygent  
Agata Szymczewska - skrzypce  
Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Dolnośląskiej  
program:  
Johannes Brahms  
- Uwertura tragiczna op. 81  
Ludwig van Beethoven  
- Koncert skrzypcowy D-dur op. 61  
Ludwig van Beethoven  
- III Symfonia Es-dur Eroica op. 55  
cena biletu: 25 zł, 30 zł

28 kwietnia, piątek, godz. 19.00,  
Sala Koncertowa  
im. Stefana Strahla FD  
KONCERT DYPLOMANTÓW  
AKADEMII MUZYCZNEJ  
IM. I. J. PADEREWSKIEGO  
W POZNANIU  
wykonawcy:  
Eugeniusz Dąbrowski - dyrygent  
Julita Czyrkowska - saksofon altowy  
Karol Koczur - trąbka piccolo  
Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Dolnośląskiej  
program:  
Kacper Kajzdarski  
- Obscurus na orkiestrę  
Piet Swerts - Kotekan na saksofon  
i orkiestrę  
Johann Friedrich Fasch  
- Koncert na trąbkę d-moll  
Georges Bizet  
- I i II Suita z opery Carmen  
cena biletu: 20 zł

Bilety dostępne także na:

**Bilety** 24  
[www.Bilety24.pl](http://www.Bilety24.pl)



# Mówią na mnie „Byku”

Rodzinny dom Anety Koszyk stoi na końcu Wieściszowic, pod Przełęczą Rędzińską. Trzyście stromych schodków prowadzi do pokoju, gdzie ona, choroba i wózek.

Dzień z marzeń Anety zaczyna się też tutaj. W Wieściszowicach. W tym domu, w tym pokoju na piętrze.

- Idę na spacer, bez różnicy - wiosna to czy zima, ślisko czy sucho na drodze do sklepu. Kupuję świeże bułki. Sama kupuję. Wracam do domu. Jem śniadanie. Idę w górę żeby się zmęczyć. Sama idę. Idę.

## Uśmiech na pół

Problemy z uśmiechem. Spała, a powieki się nie domykały. To były pierwsze sygnały choroby. Miała wtedy jakieś cztery lata. Zaczęła jeździć z rodzicami po lekarzach.

Diagnozę postawiono dopiero w Centrum Zdrowia Dziecka, po kilku latach. Biopsja z mięśnia wykazała dystrofię mięśniową twarzowo-łopatkowo-ramieniową. - Postępujący zanik mięśni. Zaczęło się od twarzy. Później słabsze były ręce. Zaczął się krzywić kręgosłup. Osłabły mięśnie brzucha. Chodziło mi się coraz gorzej - Aneta niechętnie wraca opowieściami do przeszłości. Woli żyć tu i teraz. I wierzyć w światko, co przed nią.

Miała 12 lat. Ciągnęła nogę. Nie mogła nadążyć za rówieśnikami.

- Kiedy byłem dzieckiem, łatwiej mi było przyzwyczajać się do nowych sytuacji. Teraz coraz trudniej godzę się z nowymi ograniczeniami. Tak długo broniłam się przed wózkiem.

Jeszcze zdążyła rozpocząć edukację w liceum w Kamiennej Górze. Przerwała naukę. Jeszcze zdążyła zrobić prawo jazdy i poruszać się po terenie samodzielnie. Nie zdążyła zostać weterynarzem, o czym marzyła jako dziecko. Czekala na operację kręgosłupa. Nie zdążyła.

## Wózek

We wrześniu 2014 roku Aneta pośliznęła się na podłodze po kąpielii pępekowej w szpitalu rehabilitacyjnym. Złamała kość udową. Przez osiem miesięcy musiała leżeć w łóżku.

- To mnie dobiło. Od tej pory jeżdżę na wózku. Bez pomocy osób trzecich nie funkcjonuję.

Kiedy wychodziła ze szpitala po feralnym wypadku, dostała skierowanie na oddział rehabilitacyjny. Chciała do Popielówka, o którym krążą dobre opinie wśród pacjentów. Przyjęli ją na... koniec 2017 roku.

- Po trzech latach bez rehabilitacji mogłabym odciąć nogę i wyrzucić.

Na szczęście po trzech miesiącach zadzwonili do niej ze szpitala w Zgorzelcu, że jest miejsce na rehabilitacji, o które starała się od pięciu lat.

- Trzeba wciąż kombinować, składać podania, wtedy jest szansa na rehabilitację co dwa, trzy lata. Właśnie się zapisałam do neurologa, wizytę mam za trzy miesiące, wezmę skierowanie, wyślę, to za jakieś trzy lata znów będę mogła skorzystać z turnusu rehabilitacyjnego - o paradoksach opieki zdrowotnej Aneta mówi bez większych emocji. Przez te lata jej drobne ciało musiało stać się jak pancerz, żeby schować w środku trudne emocje.

Trzy razy w tygodniu dojeżdża na rehabilitację do Wałbrzycha. Płaci prywatnie. Pięćdziesiąt złotych za jedną godzinę.

- Przed wypadkiem na taki luksus pozwalałam sobie raz do roku. Ale teraz nie mam wyjścia.

Aneta nie z tych, którzy boją się wysiłku fizycznego. Ale przy tej chorobie nie można dopuścić do przeforsowania, do zakwasów mięśni:

- Czasem czuję, że mogłabym ćwiczyć więcej i więcej. Ale muszę balansować.

## Rodzina

- Niektórzy z chorobą zostają sami. Ja mam szczęście.

Aneta szczęście mieszka w domu pod Przełęczą Rędzińską razem z nią. Rodzina. Tato, na zmianę z bratem i siostrą, dowożą na rehabilitację. Do kina. Na zakupy. Choć te ostatnie Aneta woli teraz załatwiać przez internet.

- Dosłownie i w przenośni ciągle mam pod górkę. Ale idę do przodu. Choćby

nie wiem jak mały miał być to krok. Wierzę, że coś dobrego mnie w życiu jeszcze spotka. Bo się przytrafia. Rodzina. Fajni znajomi. A teraz ta terapia.

## Terapia komórkami macierzystymi

Po wypadku leżała unieruchomiona w domu. Rehabilitant dojeżdżał z Jeleniej Góry. To on pierwszy opowiedział Anecie o eksperymentalnej terapii podawania krwi pępowinowej z komórkami macierzystymi. Napisała do profesora z prywatnej kliniki w Częstochowie.

Eksperyment medyczny jest w fazie badań. Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje kosztów. Jeden przeszczep kosztuje 14 tysięcy złotych. Potrzebnych jest 10 zabiegów.

- Złapałam się za głowę. Takie pieniądze. Cholerne pieniądze. Suma nie do przeskoczenia. Wcześniej wstydziłam

się zbierać pieniądze na leczenie. Zawsze mówiłam: „Damy sami radę”.

Na pierwsze dwa przeszczepy zebrała pieniądze rodzina i znajomi. Na kolejne pomogła zbiórka na stronie „Się pomaga” i przez Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Stoneczko”.

W Dzień Kobiet, 8 marca, Aneta miała piąty zabieg podania komórek macierzystych. Przed nią pół roku przerwy.

- Cudów nie ma. Nie wstałam nagle z wózka. Ale jestem silniejsza. Mam lepszą odporność. Powoli zaczynam stawać przy drabinkach, chodzić z pomocą rehabilitantki. Zobaczymy, jak będzie dalej. To eksperyment. Wszystko może się zdarzyć. I dobre, i złe.

Dla Anety każde spowolnienie choroby jest małym sukcesem. Dużym sukcesem będzie dojście do sprawności sprzed wypadku. Taki ma plan. Nawet, jeśli konto fundacji świeci pustkami. Nawet, jeśli nikt nie daje gwarancji sukcesu. I tak mówi:

- Warto było zaryzykować z terapią komórkami macierzystymi. Nawet, jeśli nie zdziała cudów w sensie zdrowotnym, zmieniła moją psychikę. Znow zobaczyłam światko.

## „Weź się ogarnij”

Te słowa Aneta zna dobrze. Sama je sobie powtarza. Nie, żeby nie mogła pokazać smutniejszej twarzy najbliższemu. Ale czasem woli ją schować tylko dla siebie.

Aneta lubi, jak sama to określa, siedzieć w garach. Piec, gotować. Nie nawidzi sprzątać. Lubi mieć marzenia.

Skoczyć ze spadochronem. Pojechać do Meksyku. Raz jeszcze usiąść w pubie w Irlandii. I wejść na Śnieżkę. Wjazd wózkami na Śnieżkę Aneta też nie wyklucza. A Meksyk może zamienić na Włochy. Albo na polskie morze. A pub w Irlandii najwyżej zamieni na piwo irlandzkie. Chciałaby przełamać się i znów zacząć jeździć samochodem. Pójść na dobry thriller do kina. Upiec tort na roczek dla chrześnicy, bo:

- Najfajniej jest móc pomóc komuś innemu. Nawet jak samemu potrzebuje się pomocy. Dla mojej chrześnicy i jej rodziców jestem ważna. Wiadomo, o własne dzieci będzie mi ciężko.

Ten jeden raz podczas całej rozmowy oczy Anety zwilgotniały. Nie wtedy, gdy mówiła o wyroku choroby, trudnej rehabilitacji i bólu. Nawet nie wtedy, gdy przyznała, że fajnie byłoby mieć partnera do życia.

Wszystkie marzenia Aneta jest w stanie zamienić na sprawność sprzed wypadku. I samodzielność, choćby ograniczoną, w czterech ścianach na pięterku rodzinnego domu pod przełęczą. Bo Aneta ma niezwykłą zdolność wyszukiwania jasnych stron swoich dni. I zamieniania wielkich marzeń na marzenia skrojone na trudny czas.

- Nie jest lekko. Ale strasznie ciężko też nie jest - mówi z mocą w głosie. A kiedy pytam, jak to jest możliwe; żeby w postępującej chorobie odnaleźć coś dobrego, Aneta nie milczy długo:

- Bo przy mnie są ludzie, którzy bez względu na wszystko będą mnie wspierać. Tata jest przy mnie zawsze. I cała rodzina.

Aneta jest z tych, którym dobrze wśród innych. Bez względu, czy ten inny chodzi o własnych siłach, czy jeździ na wózku. Opowiada o znajomych, których poznaje na turnusach rehabilitacyjnych. I przez internet. O Agacie z Wrocławia chorującej jak ona. O matce dwójki dzieci, z którą dzieliła pokój w szpitalu. I której głupio było trochę, że na życie skarży się ona, sprawna, zamiast Anety.

- Każdy problemy mierzy własną miarą. Szanuję problemy innych. Dla mnie ważny jest czas, który spędzam z innymi. Do rzeczy materialnych nie przywiązuję wagi.

Kiedy zamykają się jedne drzwi, otwierają się inne. Aneta w to mocno wierzy. Wierzy teraz, że otworzą się drzwi do „Czarnych Motyli”. „Black Butterflies”. Tak nazywa się fundacja Ewy Minge, która mobilizuje chorych do aktywności społecznej. Koleżanka Anety jest tam modelką, choć jeździ, jak ona, na wózku. Aneta też chce spróbować swoich sił jako modelka. Właśnie wysłała fundacji swoje zdjęcia. Czekaa na odpowiedź.

- Nowinki medyczne, lepszy sprzęt dla niepełnosprawnych. Widzę światko w tunelu. Mówią na mnie: „Byku”. Taki twardziel jestem. Uparta jestem. Uczę się walczyć o siebie. Bo jak człowiek z siebie zrezygnuje, to jakby z całego świata zrezygnował. Nawet będąc zależną od innych, można nie być zależną od innych. Bo życie jest jedno.



Jeśli ktoś chce pomóc Anecie Koszyk w dalszej terapii, może wpłacić środki na konto bądź przekazać jej 1 procent podatku. Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Stoneczko”, 77-400 Złotów, Stawnica 33 a. Numer konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010, KRS KRS: 0000186434, z dopiskiem: 877/K Koszyk Aneta.

Aneta chce też spróbować swych sił jako modelka. Właśnie wysłała fundacji „Czarne Motyle” swoje zdjęcia. Czekaa na odpowiedź.





## Park kulturowy szansą dla Tarczyna

- Chcemy zachować czar tego miejsca - mówią mieszkańcy Tarczyna, którzy z własnej inicjatywy podjęli starania o utworzenie w podwleńskiej wsi parku kulturowego. Oznacza to dla nich spore utrudnienia, ale są na nie gotowi. - To ewenement - przyznają naukowcy.

Tarczyn to niewielka wieś w gminie Wleń. Malowniczo położona, na wzgórzu otoczonym polami, za którymi są lasy. Widoki stąd są przepiękne. Według Wikipedii - wieś liczy 19 mieszkańców. Ludzie mówią, że to liczba przesadzona. Zimą w porywach jest ich 12. - Jedenaście domów mieszkalnych, w tym trzy gospodarstwa agroturystyczne - wymienia Bogdan Nauka, jeden ze zwolenników utworzenia parku kulturowego.

Skąd taki pomysł?

- Żyjemy w magicznym miejscu. Tu czas się zatrzymał, jest prawie tak samo, jak sto lat temu. Chcemy to zachować - przyznaje Małgorzata Nauka.

Paweł Nowicki z żoną Magdaleną mieszkają w Tarczynie od 10 lat. Przeprowadzili się z Warszawy. - Mieszkaliśmy w stolicy w ładnym miejscu, dlatego nasi znajomi trochę dziwili się, dlaczego podjęliśmy taką decyzję. Ale kiedy tu przyjeżdżają, to przestają się dziwić - mówi.

Cenią sobie przede wszystkim spokój, ciszę oraz piękne widoki. No i niezmiernie tereny do pieszych wędrówek. - Każdego wieczoru, stojąc na tarasie i podziwiając zachody słońca, utwierdzamy się w przekonaniu, że było warto - mówi Paweł Nowicki.

No i zabudowa. Stare domy z porządnej cegły, rzucają się w oczy ściany szachulcowe. Nie ma nowoczesnych budynków, które powstawały w innych wsiach.

Park kulturowy jest potrzeby po to, by wszystko to chronić.

- Nie wyobrażam sobie, że nagle zaczęły tu powstawać domki-potworki w jaskrawych kolorach i o prostych dachach. Wtedy cały czar naszej wsi prysnie - mówi Małgorzata Nauka.

Paweł Nowicki ma kilkanaście hektarów ziemi, podobnie jak kilku innych mieszkańców. Starali się o przekształcenie ich w planie zagospodarowania przestrzennego na działki budowlane. Z pewnością

znaliby się kupcy, gdyż działki są pięknie położone. Przy dobrej widoczności widać stąd Śnieżkę. Ale kiedy pojawił się pomysł utworzenia parku, sami zrezygnowali ze starań o przekształcenie ich:

- Z ekonomicznego punktu widzenia może się to wydać krokiem samobójczym - śmieje się. - Łatwiej byłoby te działki sprzedać, wziąć pieniądze i poszukać sobie innego miejsca. Ale doszliśmy do wniosku, że tak nie można. Tym bardziej, że nasi sąsiedzi myślą podobnie: też nie chcą tu nowoczesnych domów ani innych uciążliwości.

Zwolennikiem utworzenia parku jest też Holender Urian - jeden z kilku obcokrajowców mieszkających w Tarczynie. Kiedy przyjechali do niego, remontował budynek gospodarczy, który wiele lat temu spalił się. Używa wyłącznie tradycyjnych materiałów, stosuje np. drewno z odzysku. Do ocieplenia ścian nie używa styropianu, ale sprasowaną słomę. - Będą tu pokoje mieszkalne - tłumaczy.

Ludzie zdają sobie sprawę, że utworzenie parku wiąże się z licznymi obostrzeniami konserwatora zabytków. Dotyczy to na przykład wymiany okien. Będą mogli wstawić nowe, ale muszą zachować obecny wzór. Podobny problem może być z antenami satelitarnymi. Będą musiały być montowane w miejscach niewidocznych z ulicy. Tak samo, jak panele słoneczne na dachach. Mieszkańcy, choć bardzo cenią sobie zabytkowy charakter wsi, nie chcą żyć jak w skansenie. Dlatego

konieczne będzie wypracowanie kompromisu. Nie zawsze bowiem wskazane będzie montowanie anteny z tyłu budynku.

Konieczne będzie też wskazanie w planie rodzajów działalności gospodarczej, które będą mogły być podejmowane na tym obszarze. Po to, by nie powstała tam na przykład

to podniesie walory turystyczne całej gminy, wpłynie na zwiększenie ruchu turystycznego.

Właściciele gospodarstw agroturystycznych jednak nie nastawiają się na wielkie wpływy z turystyki. Paweł Nowicki prowadzi agroturystykę, ale specjalnie się nie ogłasza. Stawia na pocztę pantoflową.



Holender Urian (po lewej) i Paweł Nowicki są zwolennikami utworzenia w Tarczynie parku kulturowego.

wielka ferma hodowlana albo dom weselny. To zabiłoby charakter wsi. Wskazane będą raczej gospodarstwa przydomowe oraz odtworzenie alejek drzew owocowych (takie alejki istniały w czasach niemieckich).

Zwolennikiem utworzenia parku kulturowego jest burmistrz Wlenia, Artur Zych. - Istotne jest, że to inicjatywa odolna - podkreśla. - No i z pewnością

- Przyjeżdżają do mnie głównie znajomi albo ludzie z polecenia tych, którzy tu byli - mówi. Nie zależy mu, by za wszelką cenę zapełnić pokoje. - Przyjeżdżają ludzie świadomi: wiedzą, na jakie warunki się godzą, jakie są zalety i wady mieszkania tutaj - tłumaczy.

Podobne nastawienie mają też właściciele pozostałych gospodarstw agroturystycznych we wsi.

- Tarczyn jest niezwykle pod wieloma względami - przyznaje dr Artur Kwaśniewski z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, który pomaga mieszkańcom w realizacji tej inicjatywy. - W układzie przestrzennym, który najlepiej widać na mapach katastralnych, można dostrzec coś takiego, co w badaniach nad osadnictwem nazywa się nawsie, czyli plac wiejski. Dla terenów podgórskich jest to ewenement. Nawsie jest standardem rozplanowania wiosek na terenach nizinnych. Wsie placowe zakładano od początku XIII wieku.

Rzeczą niespotykaną jest też usytuowanie wsi na szczycie wzgórza.

- Można to w pewnym sensie wytłumaczyć tym, że we Wleniu już w XII wieku istniała kasztelania i z pewnością pewne działania osadnicze były tu podejmowane - tłumaczy.

Według Ustawy o ochronie zabytków, parki kulturowe tworzy się dla ochrony cennych krajobrazów kulturowych bądź krajobrazu z zachowanymi elementami tradycyjnej zabudowy i tradycyjnych układów osadniczych.

- Tarczyn wszystkie te wymagania spełnia. To, co jest dodatkowym atutem, to fakt, że inicjatywa pochodzi od mieszkańców - mówi Artur Kwaśniewski.

Często bowiem podobne inicjatywy upadają na etapie konsultacji społecznych. Tu owe konsultacje wydają się formalnością. Na spotkanie dotyczące utworzenia parku przyszło 5 osób, czyli prawie połowa wsi. Kilka innych też popiera inicjatywę, ale nie mogli przyjść, bo mieli inne obowiązki.

Do utworzenia parku kulturowego jeszcze daleka droga. Oprócz wspomnianych konsultacji, potrzebne będą: uchwała gminy, plan ochrony, zaopiniowany przez konserwatora zabytków. Wcześniej konieczne będzie uzyskanie szeregu zgód konserwatorskich. Artur

Kwaśniewski jednak nie przeraża się.

- Taka procedura trwa zwykle dwa lata. Liczę, że pod koniec tego roku albo na początku przyszłego ten plan zostanie uchwalony - mówi. I dodaje, że byłby to drugi park na terenie byłego województwa. Pierwszy to obszar Doliny Pałaców i Ogrodów.

Tekst i zdjęcia: Robert Zapora



## Ekspresowe gry KPR-u

Różnicą piętnastu bramek, 20:35 (do przerwy 7:17), jeleniogórskie piłkarki ręczne przegrały ostatni mecz rundy zasadniczej Superligi kobiet. Dobrą lekcję boiskowej skuteczności dostały od faworyta, piątej w tabeli SPR Pogoni Baltica. Szczecinianki to trzykrotne mistrzynie Polski i pięciokrotnie srebrne medalistki. Przez 17 minut pozwoliły KPR-owi rzucić tylko dwie bramki.

- Dziewczeta wyszły bardzo mocno zeterminowane, z dużą chęcią zwycięstwa, z którego wszyscy bardzo się cieszymy. Mam osobowo mocniejszy zespół niż KPR, dlatego inny wynik niż nasza wygrana byłby sensacją. Liga jest wyrównana, mamy cztery punkty straty do miejsca na podium i sześć do liderki z Gdyni. Powalczymy o kolejny medal - powiedział trener drużyny z Pomorza, Adrian Struzik.

Dla Pogoni najwięcej goli zdobyły Daria Zawistowska 9 i Patrycja Królikowska 7. Dla pokonanych Aleksandra Tomczyk 5, Joanna Załoga i Natalia Janas po 4. Superligowy debiut zaliczyła rozgrywająca KPR-u z rocznika 1999, juniorka Weronika Wojtas.

Szczypiornistkom KPR-u i ich trenerowi porażka dostarczyła bardzo dużo wniosków. Szczecinianki były zdecydowanie dynamiczniejsze. Dzieliły i rządziły na boisku. Ich bramkowa przewaga urosła po prostych błędach gospodyń i po dobrych kontratakach. W zespole gości doskonale spisywała się bramkarka Adrianna Płaczek, która spełniła marzenie i zagra w topowej lidze francuskiej. W trzeciej i czwartej rundzie mistrzostw Polski zastąpi ją Marta Wawrzynowska (powrót z norweskiego HK Halden). W drugiej połowie Martyna Wierzbicka (Pogoń) obroniła dwa rzuty karne. Jeleniogórzanki z siódmego metra tylko raz trafiły do siatki, choć miały sześć okazji.

- Mimo że straciliśmy dużo goli, jestem z meczu bardzo zadowolony, pewne elementy i warianty gry zostały wykonane - powiedział trener Michał Pastuszko. - Zawodniczki zaczęły myśleć na boisku, starały się, choć nie do końca były skuteczne. Muszą wierzyć w siebie. Szkoda, że wyszły z dużym respektem dla rywalki, jakby przestraszyły się, stąd nasz impas

środa-sobota, KPR musi rozegrać siedem meczów. Dlatego będą grały wszystkie zawodniczki, czasem nawet, jak dzisiaj kibice zauważyli, w zaskakującym ustawieniu.

Wraz z końcem rundy zasadniczej, po 22 kolejkach, tabelę Superligi podzielono na dwie części. Seria następnych dziesięciu gier wyłoni nowego mistrza Polski kobiet, z grupy z miejsc 1-6, i spadkowiczkę z najwyższej klasy rozgrywkowej (grupa 7-12). Pierwsze dwa mecze play out jeleniogórzanki rozegrają na wyjeździe, w Kościerzynie (1 kwietnia) i Piotrkowie Trybunalskim (8 kwietnia). W ostatniej kolejce KPR powalczą w Kobierzycach (17 maja), wcześniej w Gdańsku (22 kwietnia) i Nowym Sączu (6 maja). Spotkania w Jeleniej Górze zaplanowano 12 kwietnia (z Olimpią Beskid Nowy Sącz), 26 kwietnia (z KPR Kobierzycy), 29 kwietnia (z UKS PCM Kościerzyna), 3 maja (z Piotrcovią Piotrków Trybunalski) i 13 maja (z AZS Łączpol AWFIS Gdańsk). Akademicki są już pewne utrzymania w Superlidze. Do I ligi spadnie ostatnia, dwunasta w tabeli drużyna. Przedostatnia rozegra baraż (mecz i rewanż).

### Tabela

7. AZS Łączpol AWFIS Gdańsk	23 pkt.	bramki 576:580
8. KPR Kobierzycy	12	478:607
9. Piotrcovia Piotrków Tryb.	10	544:625
10. UKS PCM Kościerzyna	8	493:647
11. KPR JELENIA GÓRA	7	519:684
12. Olimpia Beskid Nowy Sącz	5	512:645

- Zespół KPR-u stać na utrzymanie w Superlidze - mówi Agata Skowrońska, która Pogoni strzeliła bramkę i wywalczyła dwa „karniaki”. - Mamy założone cele, do których dążymy na każdym treningu i na każdym meczu. Trener Pastuszko wprowadził nowe zasady, inną intensywność treningów. Realizujemy

## Godne pożegnanie koszykarek Karkonoszy

Po raz pierwszy od kilku lat szóste w tabeli I ligi, jeleniogórskie podopieczne trenera Jerzego Gadzińskiego, zagrały w fazie play off o awans do Basket Ligi Kobiet. W pierwszej rundzie (gra toczyła się do dwóch zwycięstw), koszykarki MKS MOS Karkonosze nie powalczyły z ekipą Enea AZS Poznań. To był mecz do jednego kosza, bo zespół ze stolicy Wielkopolski rozbił przyjezdne 78:46. Drugie niedzielne spotkanie, tym razem w hali SP 10, „Karkonoszki” też przegrały 59:68, ale dopiero po dogrywce.

Jeleniogórzanki miło zaskoczyły kibiców. W zaciętej konfrontacji z mocną sportowo drużyną akademicką prowadziły przez 20 minut, nawet różnicą 13 „oczek”, i miały serię punktową 11:0 (46:33). Osiem „Karkonoszek” zostawiło serce na boisku. Po wielu

znakomitych i pomysłowych akcjach ofensywnych fani basketu nagradzali swoje pupilki gromkimi, zasłużonymi brawami. Celnie rzucały Natalia Korczyc 22 pkt., Elżbieta Paździerska 16, Joanna Pawlukiewicz 15, Katarzyna Mach i młodzieżki wychowanki: Aneta Rola oraz Maja Michniewicz po 2.

- Jeleniogórzanki to bardzo dobry zespół, ambitnie walczyły przez 40 minut. Moje zawodniczki musiały gonić wynik, ręce im się trzęsły, nie było łatwo - przyznał trener poznanianek Krzysztof Dobrowolski.

Po pierwszej potyczce koszykarki Enea AZS były też pewne sukcesu w drugim pojedynku i awansu do kolejnych spotkań o ekstraklasę kobiet. Okazało się, że mecz meczowi nierówny. Przyjezdne szczęśliwie doprowadziły do pięciominutowej

dogrywki tylko dzięki celnym rzutom liderki, Marty Nowickiej i Darii Marciński, z dystansu i z półdystansu (razem zdobyły 35 pkt., w tym sześć „trójek”).

- Nasz ostatni mecz ligowy z dogrywką świadczy o tym, że zrobiliśmy kawał dobrej roboty. W tamtym sezonie mieliśmy zespół i warunki. I nic nie było. W tym sezonie mamy dziewczęta, które mają może nie tyle superumiejętności, co sportowy, bojowy charakter i wielką chęć do grania. I chwala im za to. Ten sezon był fajny. Wraz z kibicami klubowe władze MKS MOS Karkonosze są zadowolone z drużyny i z jej walki do końca I-ligowych rozgrywek. W maju zacznie się ruch na rynku transferowym. Przydałyby się jedna zawodniczka podkoszowa i jedna na obwód. Spokojnie będziemy przygotowywać się do następnego sezonu.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Natalia Korczyc (z piłką) po rundzie zasadniczej została najsukuteczniejszą koszykarką I ligi grupy B.

## Dobry sezon „Wichosiek”

Koszykarki z jeleniogórskiego klubu radośnie, z kompletem sześciu wyjazdowych punktów, zakończyły drugoligowy sezon kobiet. W ciągu czterech dni rozegrały trzy zwycięskie mecze w halach mocnych sportowo rywalki z Wielkopolski. Takiej serii dawno w KS „Wichos” nie odnotowano.

Ekipa z Zabobrza pokonała One Team Ostrów Wlkp. 66:62, Enea AZS Poznań 73:62 i Tęczę Leszno 58:51.

- Wszystkie mecze były bardzo wyrównane od pierwszej do ostatniej minuty. Nasze zawodniczki wykazały odporność psychiczną i udowodniły, że są dobrze wytrenowane kondycyjnie. Na największe słowa uznania zasłużyły dwie czołowe juniorki, Magdalena Dźwilewska (U-22), która łącznie zdobyła 61 punktów, i Aleksandra Lorenc (U-18) - 57 pkt. Pierwsza znakomicie rozgrywała piłkę, notując sporo asyst i przechwyty, druga dominowała w grze blisko kosza. Na swoich bardzo dobrym poziomie zagrała kapitan zespołu Marta Klementowska (razem 22 pkt.). Imponowała rozważą i swoją dynamiką napędzała akcje klubowych koleżanek. Cała drużyna zebrała wiele pochwał za otwartą i szybką grę - komentuje trener Eugeniusz Sroka.

Oprócz wymienionych spełniły oczekiwania i punktowały: Sandra Lewkowicz 22, Natalia Kopiec i Wiktoria Łozowiecka po 14, Marzena Małenda 4, Jagoda Kuduk, Marika Kowalczyk i Katarzyna Stawińska po 2, Aleksandra Prokop 1.

W dwudziestu meczach jedenastoklubowej II ligi „Wichoski” wywalczyły 30 punktów (10 zwycięstw), stosunek „koszy” 1109:1131. Po znakomitej końcówce koszykarskich rozgrywek sezonu 2016/2017, w doborowym towarzystwie, zespół z Jeleniej Góry zajął piąte miejsce w tabeli przed Słężą Wrocław, Enea AZS Poznań i klubami z Lubuskiego. O I ligę zagrają UKS Lider Swarzędz i TS Ostrowia Ostrów Wlkp. Faworyzowana drużyna Stali Brzeg zakończyła zmagania na trzeciej pozycji, na czwartej uplasowały się zawodniczki MKS-u Polkowice. Rok temu ambitne jeleniogórzanki zajęły wysokie, trzecie miejsce w II lidze.

- Dziesięć zwycięstw trzeba uznać za bardzo dobry wynik, gdyż koszykarki KS „Wichos” były najmłodszą ekipą II ligi - ocenia trener Eugeniusz Sroka. Jestem bardzo zadowolony z postawy moich podopiecznych, które pokazały wielki hart ducha. Nie chcę wystawiać indywidualnych cenzur. Wkrótce do-

konamy dokładnych analiz. Faktem jest, że potyczki w II lidze pozwoliły zdobyć dziewczętom wielkie doświadczenie, którego nie zastąpi żaden trening.

Warto przypomnieć, że zawodniczki „Wichosia” musiały godzić grę w dwóch kategoriach wiekowych. W rozgrywkach U-22 o mistrzostwo Polski zajęły 9-12 miejsce. W koszykarskim środowisku echem odbiło się zwycięstwo jeleniogórzanek nad 17-krotnym mistrzem Polski, MUKS-em Poznań.

Ligowy sezon nie skończył się dla ogranych w II lidze zawodniczek podkoszowych, Oli Lorenz i Jagody Kuduk, oraz obwodowych: Marzeny Małendy i Oli Prokop. W dniach 31 marca - 2 kwietnia, w drużynie KS „Wichos” trenera Rafała Sroki powalczą one w ćwierćfinałach krajowego czempionatu junierek (U-18). W Gdyni zagrają z GTK Gdynia, Zagłębiem Sosnowiec i UKS Nowa Wieś Warszawska. W turnieju w Poznaniu o awans do półfinału MP powalczą młode koszykarki MKS MOS Karkonosze szkolone przez Monikę Krawczyzyna-Samiec. Rywalkami będą juniorki Enea AZS Poznań, Mon-Pol Płock i MKS MOS Katowice,

(STOB)



Kibice KPR-u zawsze mogą liczyć na bramkową zdobycz liderki, lewoskrzydłowej Joanny Załogi (nr 14).

strzelecki i prowadzenie gości 7:0, 10:1, potem 12:2 i 16:6. Działacze ZPRP o dwa tygodnie przyspieszyli koniec rozgrywek Superligi. Finisz 17 maja, a nie 26 maja, jak pierwotnie planowano. Pod rząd, systemem

jego założenia taktyczne i techniczne. Dla nas, młodych zawodniczek, klubowych wychowanek, są to nowe doświadczenia.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Biegaj z głową i nie za wszelką cenę

# Najczęstsze błędy początkujących

Za szybko, za dużo, tylko po twardych nawierzchniach, za wszelką cenę, bez picia i jedzenia, z przesadną ufnością w teorii lansowane w książkach i na portalach biegowych... Bieganie to bardzo prosta dyscyplina, ale lista błędów, które możemy popełnić, zwłaszcza na początku, jest długa.

Wiosną szlaki, ścieżki i drogi zapęnlają się biegaczami. Wielu dopiero zaczyna, inni wracają do biegania po zimowej przerwie. Dla wszystkich garść uwag na temat błędów, jakie często popełniamy.

Gdy zaczynamy biegać, ogarnia nas często taka euforia, że nie możemy przestać. Biegamy bardzo często i długo, nie zważając na nic. Przez wiele tygodni czujemy tylko przyjemność i rozkoszne poczucie rosnącej mocy. Ten stan może trwać nawet parę lat.

Potem jednak scenariusz jest podobny: kontuzja, przemęczenie albo wypalenie psychiczne. Chcemy, ale nie możemy. Nie rozumiemy tego: przecież jeszcze kilka tygodni wcześniej energia nas rozpieierała,

wydawało się, że możemy wszystko, a teraz nawet nie chce nam się ruszyć z domu...

Takie wypalenie jest groźne na różnych poziomach. Czasem ktoś nie trenuje zbyt często, ale uwielbia startować w maratonach. Zalicza nawet dziesięć rocznie. I tak przez parę lat. Aż nagle traci siły i motywację.

Sam tego boję się najbardziej. Uwielbiam maratony i właśnie dlatego startuję w nich rzadko czy może raczej w normie - jak oceniają znawcy tematu - dwa razy rocznie płaski i dwa razy górski. Ale górski w moim wykonaniu to marszobieg turystyczny, nie wykańcza mnie fizycznie i psychicznie tak, jak płaski.

Trzeba się powstrzymać, by paliwa nam starczyło na dłużej. Okazji jest wiele. Gdy wkręcimy się w biegowy światek, poznamy biegaczy z całej Polski i nie tylko, będą nas na wiele zawodów zapraszać. Trudno będzie odmówić. Ale nie ma wyjścia - musimy być odporni na te pokusy, jeśli chcemy biegać w zdrowiu, z dużą przyjemnością, przez wiele lat.



Nie ma to jak wycieczki biegowe w dobrym towarzystwie - wspaniałe urozmaicenie biegowego życia.



Chojnik Maraton w Karkoneszach - by bez stresu startować w tak trudnych zawodach, trzeba być nie tylko dobrze przygotowanym, ale też idealnie zdrowym.

Gdy zaczynałem biegać, przed dziewięcioma laty, popełniłem błąd, gdyż chciałem za szybko. Już po dwustu metrach ból przeszywał mi płuca, głowa pękała, a uda płonęły. Zakwasy miałem przez kilka dni. Zraziłem się na ponad rok. Za drugim razem zacząłem od powolnego, długiego truchtu.

Najszybciej biega się po asfalcie, ale by bieganie nie znudziło się szybko i by nasze nogi mogły odetchnąć, warto regularnie zmieniać nawierzchnie na mniej twarde. W naszych stronach wybór jest przebogaty: są odcinki ziemne, szutrowe, trawiaste, bieżnie... Nie ma co katować się ciągle na asfalcie, a tym bardziej na najbardziej twardym z możliwych podłoży - kostce.

Gdy biegniemy długo, bierzmy picie i coś do jedzenia na drogę. Pas z bidonem wiele nie kosztuje, a problem transportu rozwiązuje doskonale. Wystarczy woda, coś słodkiego, może być żel energetyczny.

Publikowanych jest mnóstwo książek o bieganiu, ale ich wartość jest różna. Często nie jest to nawet wina autorów. Jak zwrócił uwagę wielokrotny mistrz Polski w biegach na bieżni, ulicy i w górach, Dariusz Kruczkowski ze Szklarskiej Poręby, nie ma sensu stosować w Polsce rad mistrzów biegających pod innymi szerokościami geograficznymi, gdzie panuje zupełnie inny klimat. Ich plany treningowe i wskazówki dotyczą zupełnie odmiennego świata. Nie jesteśmy wspaniałą Wandą Panfil - jedyną polską mistrzynią świata w maratonie, by przebiec na długi czas do Meksyku i tam przygotowywać się do sezonu.

W ogóle nie ma się co za bardzo przejmować przeróżnymi teoriami na temat biegania. Jak mówi Edward Dudek - pierwszy Polak, który przebiegł legendarny Spartathlon (arcytrudny bieg na dystansie 246 km z Aten do Sparty) i ciągle jest aktywnym maratończykiem, najważniejsze, to stale się ruszać!

Edward na utrzymanie formy ma prostą metodę: dwa dni biegania, jeden dzień przerwy. I tak w kółko. Ten dzień przerwy zapewnia to, co bardzo ważne: odpoczynek. Zimą Edward często biega na nartach, co przynosi mu wiele przyjemności i urozmaica biegowe życie.

Podobnie, jak z przeróżnymi teoriami, jest ze sprzętem. Firmy zalewają rynek i skryjki e-mailowe biegaczy ofertami różnych gadżetów (specjalnych zegarków, pulsometrów, rękawków, skarpet, słuchawek itp.), z których większość nie jest niezbędna. Chodzi wyłącznie o kreowanie popytu na towar.

Znajomi, którzy biegają regularnie w Stanach Zjednoczonych, opowiadają, że tam wygląda to zupełnie inaczej. Mało kto biega tak mocno uzbrojony w przeróżne rzeczy, jak u nas. Niektórzy amerykańscy biegacze nie mają nawet koszułek technicznych - wystarczają im bawełniane.

Gdy więc ktoś z naszych znajomych ma jakiś gadżet, którego nie mamy, nie przejmujemy się tym. Gadżet to tylko dodatek, formy za nas nie zbuduje.

Nie ma co biegać za wszelką cenę, bo może się to źle skończyć, a jeśli nawet nie stanie się jakaś tragedia, pozostaną kiepskie wspomnienia. Wiem po sobie: cztery lata temu bolała mnie stopa (potem okazało się, że to dolegliwość znana jako ostroga piętowa), ale zawiązałem się, że nie pójdę do lekarza przed maratonem. Zapisany byłem na Silesia Marathon w Katowicach i nawet myśli nie dopuszczałem, że nie wezmę w nim udziału. Miałem nadzieję - zupełnie bezpodstawną - że ból stopy minie, że w ogóle jakoś to będzie. Zlekceważyłem absolutnie podstawową zasadę przy bieganiu maratonów: aby w nich biec, trzeba być idealnie zdrowym.

Efekt był taki, że już po półmetku mocno zwolniłem, a po trzydziestu kilometrach - o zgrozo! - szedłem. I to chyba przez sześć kilometrów. Pięta bolała jak diabli, właściwie trudno było ją stawiać. Szedłem tak wolno, że w parku wyprzedziła mnie nawet starsza pani z psem na spacerze. Poderwałem się wtedy do szybszego marszu, a potem nawet - dzięki dopingowi wolontariuszy na trasie - do truchtu. Jakoś doczłapałem do mety, w zdecydowanie najgorszym czasie maratońskim w życiu.

Czy ten start miał sens? Z perspektywy czasu myślę, że nie. Ale to wiem teraz, wtedy kierowałem się bezpodstawnym optymizmem.

Nic za wszelką cenę. Lepiej odpuścić, wyleczyć się, a potem wrócić na trasy w pełni sił.

Pamiętajmy, że poza bieganiem mamy normalne życie, którego nie wolno nam zaniedbać. Zdarza się, iż bieganie staje się takim nałogiem, że nasi bliscy mogą czuć się odstawieni na boczny tor, zaniedbani i lekceważeni. Lepiej starajmy się wciągnąć ich w bieganie... Nawet, jeśli nie pokochają go tak, jak my, ale choć trochę go lubią, będą mieć dla nas więcej zrozumienia. Może nawet na urodziny sprezentują nam coś związanego z bieganiem?

Tekst i zdjęcia: Leszek Kosiorowski



31 marca część szkół będzie strajkować, ale nauczyciele bez entuzjazmu mówią o proteście

# Nauczyciele w rozkroku

To mógłby być największy strajk od wielu lat. To powinien być największy strajk od wielu lat, bo środowisko jest liczne, a do tego raczej niezadowolone ze zmian, które wprowadza reforma oświaty. Ale nie będzie, bo jeszcze bardziej niż niezadowolone, środowisko jest podzielone i zapatrzone w koniec własnego nosa.

Skąd to wiadomo? Z tego, jak nauczyciele oceniają zmiany, które będą wprowadzone od września, jak postrzegają swoją sytuację zawodową i bytową, co sądzą o obecnym funkcjonowaniu szkół. Jakoś nie udało się spotkać zadeklarowanych zwolenników reformy, chociaż - rzadko - trafiali się pedagodzy dostrzegający jej pewne pozytywne. Zawodowo i bytowo, nawet w obliczu nadchodzących zmian i związanych z nimi zagrożeń, oceniają swą sytuację jako względnie stabilną.

## Tylko w Jeleniej masowo

W Jeleniej Górze strajkować będzie zdecydowana większość szkół. Z 39 placówek, w których Związek Nauczycielstwa Polskiego ma swoje ogniska, o podjęciu w ostatnim dniu marca czynnej akcji protestacyjnej w referendach zdecydowali nauczyciele dwudziestu

dziewięciu. Wyniki były zwykle zdecydowanie na „tak”.

- W strajku nie wezmą udziału placówki, których to nie dotyczy, czyli MDK, szkoły muzyczne. Strajkować nie będą też 2 przedszkola. A ze szkół: Gimnazjum nr 4, które próbuje samodzielnie rozgrywać swój los w sojuszu z kuratorium; mała Szkoła Podstawowa nr 5 (tam jedynym związkowcem jest dyrektor, więc trudno, żeby wchodził w spór sam ze sobą); SP 7, gdzie nauczyciele uznali, że skoro nie ma zagrożenia, to nie ma potrzeby strajkować; Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych oraz Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych, w których zabrakło kworum - informuje wiceprezes zarządu oddziału ZNP w Jeleniej Górze, Krzysztof Małczyński. - Strajk będzie trwał od godz. 7:30 do godz. 15:30 i nie będą w tym czasie prowadzone zajęcia edukacyjne, ale opieka nad uczniami będzie zapewniona.

Jelenia Góra z gremialnym udziałem w strajku jest jednak

wyjątkiem na szkolnej mapie regionu. W Bolesławcu, gdzie oddział ZNP obejmuje oprócz miasta i gminy także Wartę Bolesławiecką, o strajku zdecydowali nauczyciele tylko z 4 na 20 szkół, w których działa ZNP.

W Bogatyni czy w Zgorzlecu szefowie związków w ogóle nie chcieli powiedzieć, jak wygląda przedstrajkowa sytuacja w ich gminach. Prezes koła bogatynskiego, Violetta Bachór poinformowała w końcu, że są placówki, w których nauczyciele zdecydowali o udziale w strajku; szefowa związku w Zgorzlecu nie powiedziała nic...

Szefowe związku w Bogatyni i Zgorzlecu nie były wyjątkiem. Związkowcy nie chcą podawać ile, a zwłaszcza które szkoły będą strajkować, bo boją się działań skłaniających do rezygnacji z protestu. Władze oświatowe dość konsekwentnie starają się przekonać pedagogów, że czynny protest może być nielegalny. Kuratoria wysłały do szkół pisma, wedle których żądania oddziałów ZNP, kierowane do dyrektorów szkół i placówek, nie mieszczą się w zakresie spraw, o które może toczyć się spór zbiorowy, a dyrektorzy nie są zobowiązani przystąpić do rokowań i prowadzenia sporu zbiorowego. Związkowcy odpowiadają, że taki sam charakter miał strajk w 2008 r. i został uznany za legalny.

Panią Bachór zapytałem więc jeszcze,

czy związkowi nie przeszkadzano w organizacji strajku. Bądź co bądź Bogatynia to jedyna gmina w regionie, gdzie burmistrzem jest przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości.

- Z tej strony nie było żadnych przeszkód - mówi pani prezes. - Ani Urząd Miasta, ani dyrektorzy w żaden sposób nie starali się wpływać czy zniechęcać nauczycieli. Jeśli już ktoś przeszkadzał, to konkurencyjny związek, który wręcz zakazywał swoim związkowcom głosować za strajkiem. Trochę to przykre, bo w przeszłości, gdy to oni podejmowali jakieś akcje protestacyjne, do których się nie przyłączaliśmy - byliśmy neutralni i niczego naszym związkowcom nie zakazywaliśmy.

W Lwówku strajkować będą dwie placówki. Teoretycznie, bo w zespole opiekuńczo-wychowawczym nauczyciele strajkować nie mogą, czynny protest odbędzie się więc tylko w gimnazjum.

Generalnie wychodzi na to, że im mniejszy ośrodek, tym słabsze zainteresowanie udziałem w strajku. W szkołach gminy Świerzawa w żadnej placówce nie odbyło się nawet referendum.

## Moja chata z kraja

Joanna Tietianiec, prezes oddziału ZNP w Świerzawie mówi, że jest zalamana postawą nauczycieli z gminy. - Rozważałam wręcz, czy z tego powodu nie zrezygnować z pełnienia

funkcji w ZNP. Tyle tylko, że nikt nie palił się do pracy w związku. To bardzo przykre, że pedagogów interesuje tylko święty spokój. U nas od władz gminy dostali jasne zapewnienie, że nie ma zagrożenia utraty pracy i znaczącego pogorszenia warunków zatrudnienia. Przed referendum zrobiliśmy sondę wśród związkowców. Nauczyciele z podstawówek, a tych jest u nas zdecydowana większość (mamy tylko jedno gimnazjum), wręcz uznawali, że po reformie będzie im lepiej, więc po co protestować. Przypominali, że gdy kiedyś już strajkowali, to nic nie załatwili, a jeszcze im potrącono wynagrodzenie za ten dzień. Nawet w gimnazjum (inna sprawa, że słabo uzwiązkowionym, mamy tam tylko pięcioro członków) w sondażu nauczyciele mówili, że strajk może im tylko zaszkodzić. Po co się narażać i potem ryzykować mniejszą liczbą godzin, gorszym planem zajęć? Po takich głosach zarząd oddziału podjął decyzję o nieprzeprowadzeniu referendum.

Zaskoczona tymi informacjami jest należąca do związku polonistka ze Świerzawy.

- Nikt mnie o nic nie pytał. Gdy pytałam naszej przedstawicielki w zarządzie o strajk, usłyszałam, że zarząd podjął decyzję o niepodjęciu akcji. Ja bym była za strajkiem, bo choć dostrzegam pewne pozytywne aspekty reformy, przede wszystkim dla małych i wiejskich szkół, to jednak jej ogólne

**STRAJK**  
**szkolny**  
**31 MARCA**

R. ZAPORA







System oświaty budzi kontrowersje nie tylko w Polsce. Temat ten został również poruszony w kultowej rock operze „The Wall” - gdzie zimna, nieprzyjazna i nieludzka szkoła zabijała w uczniach ich cechy indywidualne i własną osobowość. Rysunek to kadr z filmu „The Wall”.

skutek nie jest dobry dla uczniów. Inna sprawa, że koledzy i koleżanki do strajku się nie palą. Nie wiem, co się z nami dzieje. Lekarze, aptekarze potrafili wspólnie protestować, choć to przecież bardziej rozproszone środowiska. A u nas jakaś taka gnuśność i bezwolność.

Joanna Dudyńska, szefowa ZNP w Bolesławcu, krytycznie ocenia środowisko nauczycielskie.

- Nie jesteśmy środowiskiem zwartym i konsekwentnym. W takich momentach jak ten, świetnie to widać. Choć zdecydowana większość nauczycieli ma złe zdanie o reformie, to gdy jest okazja, żeby to wyartykułować, natychmiast pojawiają się wątpliwości i obawa, czy warto się wychylać. Choć u nas o strajku zdecydowano w czterech placówkach, to wcale nie wiadomo, czy do protestu we wszystkich dojdzie. Gdy trzeba powołać komitet strajkowy, być twarzą tego protestu, to słyszę głosy z jednej ze szkół, czy to aby nam nie zaszkodzi. To postawa oportunistyczna i koniunkturalna, ale w swej masie takie jest właśnie środowisko nauczycielskie. Gdyby realnie było zagrożenie masowymi zwolnieniami, wtedy odzew byłby na pewno większy, ale w Bolesławcu takich obaw nie ma, więc inne negatywne skutki reformy, także te w zakresie jakości nauczania, uznawane są za drugorzędne.

#### Pomieszanie celów

Organizator strajku, Związek Nauczycielstwa Polskiego, głośno mówi, że akcja jest sprzeciwem środowiska wobec reformy edukacji wprowadzanej przez Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma to jednak odzwierciedlenia w postulatach strajkowych. Te mówią o podwyżkach, o gwarancjach zatrudnienia i o innych sprawach socjalno-bytowych.

- Inaczej nie można - tłumaczy Krzysztof Małczyński. - Nauczyciele

są zatrudniani przez dyrektorów szkół i to z nimi szkolne ogniwa związku wchodzi w spór zbiorowy. A nie ma żadnych podstaw, by od dyrektorów żądać odstąpienia od reformy oświaty. Wobec nich możemy wysuwać tylko postulaty dotyczące decyzji, które są w ich gestii. To osłabia wymowę naszego strajku, ale staramy się, by informacja o tym jego szerszym aspekcie była jak najpowszechniejsza. Tym bardziej, że środowiska przeciwnie starają się ten socjalny kontekst wskazać jako pierwszoplanowy.

Potwierdza to Joanna Dudyńska z Bolesławca, która mówi, że nawet nauczyciele są nieco zagubieni.

- Sądzę, że uwzględnianie żądań płacowych i gwarancji zatrudnienia nieco rozkojarzyło pracowników szkół. Zwłaszcza w takich miastach, jak Bolesławiec, gdzie zagrożenie utratą pracy jest niewielkie. To skłaniało do ocen, że nie ma podstaw do strajku.

Zaskoczenia nie kryje anglistka, z którą o tym rozmawiam.

- Wreszcie dowiedziałam się, dlaczego w kontekście strajku nic nie mówi się o pedagogicznie złych skutkach reformy, a tylko o płacy i zatrudnieniu.

Inna sprawa, że żądania płacowe i zatrudnieniowe też są nie bez znaczenia. Wprawdzie samorządy bardzo się starają tak przygotować wdrożenie reformy, aby nie oznaczało to redukcji etatów - przecież to wpływowo środowisko, a wybory za pasem - jednak zwolnień, a w najlepszym razie znacznego ograniczenia ilości godzin wszędzie uniknąć się nie da.

Płacowo także nie jest tak różowo. - Zarabiam mniej niż kasjerka w supermarkecie - twierdzi jedna z nauczycielek. - Mam znajomą na kasie, dostaje na rękę 2,5 tys. zł. Ja zarabiam 2,3 tys. zł. Fakt, mam mało godzin ponadwymiarowych, ale to pewnie po reformie spotka dużą część pedagogów.

Tyle, że akurat w tej ostatniej sprawie zapowiedzi Ministerstwa Edukacji są dość optymistyczne. W tym roku, po raz pierwszy od 2010 r., nastąpi waloryzacja płac nauczycieli o kilkadziesiąt złotych. Od przyszłego roku podwyżki mają być bardziej wymierne. Związkowcy uważają, że to zagrywka polityczna, ale bez wątpienia osłabia wymowę placowego postulatu strajkowego.

#### Czy warto strajkować?

Kilkunastu nauczycieli pytam najpierw o ocenę reformy, potem o to, jak głosowali w referendum strajkowym. Na pierwsze pytanie - z jednym wyjątkiem - wszyscy mają mniej lub bardziej negatywne odpowiedzi. Mówią o słabości podstawy programowej, nauczyciele z gimnazjów zgodnie uważają, że likwidowany jest potrzebny i dobrze działający szczebel nauczania. Równie zgodnie krytykowane jest tempo reformy wdrażanej bez stopniowego wygaszania gimnazjów. Słychać też głosy, że zmiany ograniczają samodzielność nauczycieli.

- Jestem przerażona podstawą programową. Są tam merytoryczne błędy, widzę powrót do nauczania pamięciowego, zamiast bazowania na zrozumieniu, a cały program jest anachroniczny. Już się boję, jak słabe będą, przygotowywane w pośpiechu podręczniki - to opinia polonistki ze szkoły podstawowej.

Nauczycielka przyrody z gimnazjum mówi: - Dziś uczniowie mają 29 godzin na przedmioty przyrodnicze. Po reformie będą mieli tylko 20 godzin. To chyba nie jest zmiana poprawiająca jakość nauczania.

Jedyny zwolennik reformy, nauczyciel matematyki z podstawówki, dostrzega przede wszystkim aspekt ekonomiczny. - Utrzymywanie dwóch typów szkół to olbrzymi koszt. Zupełnie nieuzasadniony, bo gimnazja

nie tworzą żadnej wartości dodanej. Z powodzeniem ich rolę spełnią szkoły podstawowe, tak jak się to działo przez całe dziesięciolecie, zanim wprowadzono gimnazja.

Ale w kwestii strajku sondowani nauczyciele nie są już tak zgodni. Za czynnym protestem głosowała nawet nie połowa.

- Na początku było dużo krzyku. Wszyscy chcieli strajkować - opowiada nauczycielka klas I - III w małomiasteczkowej szkole. - Potem, w miarę gdy pojawiało się coraz więcej informacji, że reforma nie będzie dla nas oznaczać groźby utraty pracy ani innych negatywnych konsekwencji, zwolenników strajku zaczęło ubywać. Na koniec namawiali już chyba tylko ze dwie osoby. Sama nie wzięłam udziału w referendum. Jak większość. U nas zabrakło quorum, więc strajku nie będzie. Dlaczego tak zrobiłam? Wszyscy by wiedzieli, że jeśli biorę udział w referendum, to jestem za strajkiem. Anonimowość to tylko pozór. A po co mam się denerwować, że ktoś mnie zapamięta jako strajkującą aktywistkę i to się przełoży na przykład na mój plan lekcji? Nigdy nie wiadomo, kto będzie dyrektorem albo burmistrzem. Wszyscy widzieliśmy, co zrobili z tymi nauczycielkami z Zabrza, które przysły do szkoły ubrane na czarno.... Poza tym dla uczniów najmłodszych klas reforma nie niesie żadnych złych skutków, dla mnie samej też nie, więc tak naprawdę nie mam powodu do strajku.

Strajkować chciałyby nauczycielka języka obcego w gimnazjum w Świerżawie, ale nawet nie miała szansy, by to wyrazić.

- Dziwna cisza panowała w tej sprawie w naszej szkole, więc w końcu zapytałam koleżanki, która jest w związku: „Co ze strajkiem?” Okazało się, że zarząd podjął decyzję o niepodejmowaniu strajku. To był dla mnie duży

zawód. Niestety, środowisko nauczycielskie jest specyficzne, bardzo mało aktywne społecznie, zachowawcze, jeśli chodzi o pracę, o godziny, o „tu i teraz”... I nie mówię tu tylko o mojej szkole, bo mam kontakty w wielu placówkach. Do gadania pierwsi, do działania ostatni. Przyzwyczaili się do spokojnego, względnie wygodnego życia, bo - nie oszukujmy się - tych godzin nie jest tak znowu dużo, solidnie przygotowuje się do lekcji pewnie tylko jakąś część. A tu nagle takie trzęsienie ziemi, do którego są zupełnie nieprzygotowani. A strajkować trzeba. I właśnie nie o te godziny, nie o to wygodne życie, ale dlatego, że ta reforma oznacza gorszą edukację. Zdaję sobie sprawę, że oczekiwanych skutków strajku nie przyniesie, nie pozwoli na to układ polityczny. Ale jako grupa zawodowa odpowiadająca za jakość kształcenia jesteśmy zobowiązani poinformować społeczeństwo, że reforma jest krokiem w złym kierunku.

Uczę w gimnazjach od początku ich istnienia i nie bronię ich dlatego, że tu właśnie uczę. Po prostu sprawdziły się, choć początki nie były łatwe. Wykonaliśmy ogrom pracy, której efekty są wymierne w postaci wyników badań niezależnych instytucji, choćby w porównaniach PISA. Ale, moim zdaniem, pewnie będzie to niepoprawne - jest ważniejszy aspekt nauczania gimnazjalnego. Wielu rodziców mówi, że zmiana szkoły to stres i niepotrzebne wyrwanie z dobrze znanego środowiska. Lecz uważam, że jest wprost przeciwnie - przejście do gimnazjum to przeskok w samodzielność i awans cywilizacyjny. Szkoda, że zostanie to zaprzepaszczone, bo nie wierzę, że nawet najgłośniejsze protesty, opinie największych autorytetów skłonią władze do odstąpienia od reformy czy choćby jej spowolnienia.

Marek Lis



# Repatriant z Kazachstanu wygrywa z ZUS-em

**- Bardzo się cieszę, że moja batalia sądowa z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych skończyła się i że mogę już spokojnie cieszyć się emeryturą - mówi Wiktor Lewkowicz z Mirska. Pan Wiktor jest repatriantem z Kazachstanu i mimo że dysponował dokumentami potwierdzającymi zatrudnienie za naszą wschodnią granicą, przed sądem musiał udowodniać swoje prawo do świadczenia.**

## Stępy Kellerowki

Wiktor Lewkowicz, tak jak jego żona Eugenia, jest potomkiem polskiej rodziny, która w 1936 roku została wywieziona, w ramach represji stalinowskich z Ukrainy, na stępy Kazachstanu. Wraz z żoną i dwoma synami mieszkał w niewielkim, otoczonym stępami, pięciotysięcznym miasteczku Kellerowka. Do najbliższego dużego miasta, Pietropawłowska, było stamtąd 120 kilometrów, zaś do Polski około 5000 km. Państwo Lewkowiczowie mieli tam domek wraz z niewielkim gospodarstwem. W nim hodowali, głównie na własne potrzeby, zwierzęta: krowy, świnie i drób. Niemal przez całe życie zawodowe W. Lewkowicz był związany z przedsiębiorstwem transportowym świadczącym usługi dla rolnictwa. Latem wielotonowym, ciężarowym ZIL-em (wywrotką) z przyczepą woził zboże. Pracował też przy żniwach. Zimą wyjeżdżał na wielodniowe trasy z ładunkiem węgla, desek, materiałów budowlanych. Najdłuższa trasa, do fabryki domów, liczyła 1700 kilometrów w jedną stronę. Ostatnie lata przed wyjazdem do Polski W. Lewkowicz był kierownikiem magazynu.

## Powrót do Polski

Gdy swojego końca dożył Związek Radziecki i powstał niepodległy Kazachstan, atmosfera wokół osób innego niż kazachskie pochodzenia zaczęła się psuć. - Zwłaszcza młodzi zaczęli przebąkiwać, że każda z wielu żyjących tam nacji, między innymi Polaków, Niemców, Rosjan, Ukraińców oraz przedstawicieli ludów Kaukazu, powinna wrócić do siebie - opowiada E. Lewkowicz. - My też zaczęliśmy się zastanawiać nad wyjazdem do ojczyzny, głównie, aby zapewnić lepszą przyszłość naszym dzieciom. Tym bardziej, że nad starszym synem zawisło powołanie do armii Kazachstanu. Z każdym rokiem żyło się trudniej, bo w naszym miasteczku widać było systematyczny upadek i grabież wszystkich zakładów.

W wyjeździe Lewkowiczom bardzo pomogła rodzina dziadka pani Eugenii,

mieszkająca w gminie Mirsk, a zwłaszcza nieżyjąca już ciocia z Orłowic. Pierwszy raz byli w Polsce w 1994 roku i z pytaniem o możliwość repatriacji udali się do Urzędu Gminy w Starej Kamienicy. Tam od ówczesnego wójta usłyszeli jednak, że gmina nie posiada wolnych mieszkań i że nie stać jej na przyjęcie przybyszy ze Wschodu. Dużo lepiej poszło im kilka lat później w Mirsku, więc po wizycie w magistracie oraz napisaniu odpowiedniego podania, otrzymali zaproszenie do osiedlenia się w tym mieście.

po rosyjsku. - Mimo to w tym pierwszym okresie nie było łatwo - dodaje żona pana Wiktora. Musieliśmy się przestawić na inny styl życia. W Kazachstanie wodę mieliśmy ze studni, jajka z kurnika, ser i mleko od naszych krów, a warzywa z ogrodu. W Polsce wszystko trzeba było kupić w sklepie. Mój mąż dość szybko przyzwyczał się do nowego miejsca i czuł się, jakby się urodził w Mirsku. Ze mną było gorzej i jeszcze wiele lat po przyjeździe do Polski bardzo tęskniłam za stępami wokół Kellerowki. Teraz najgorzej

jego prawa emerytalne. Według ZUS-u W. Lewkowicz nie udokumentował przepracowania 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym dających prawo do otrzymania wcześniejszego świadczenia 15 lat pracy w szczególnych warunkach (jako kierowca pojazdów o tonażu powyżej 3,5 ton). - Nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego mojemu mężowi nie chciano dać emerytury, skoro wielu innych naszych znajomych, którzy przyjechali do Polski ze Wschodu, nie miało z tym żadnego problemu - mówi E.

mającą na celu udowodnienie polskiego pochodzenia, do kraju dotarła zaś na podstawie imiennych zaproszeń. Korzystała też z opieki Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz wojewody.

## Sądowa batalia z happy-endem

Pisma z odwołaniem pisane do ZUS nie przyniosły rezultatów i W. Lewkowicz musiał swoich racji dochodzić przed sądem. W tej sytuacji dużym wsparciem wykazał się burmistrz Mirska, Andrzej Jasiński, który zaofertował mu pomoc radcy prawnego urzędu. Bez tego nasz rodak ze Wschodu, słabo orientujący się w meandrach polskiego prawa, nie miałby raczej szans powodzenia w starciu z machiną urzędniczą. Obie strony spotkały się na trzech rozprawach w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze. Aby potwierdzić status repatrianta, W. Lewkowicz musiał uzyskać zaświadczenie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że posiada pełne prawa repatrianckie oraz że dodatkowo pochodzi z rodziny objętej represjami. Kwestie zatrudnienia udało się wyjaśnić dzięki świadkom, którzy stawili się przed jeleniogórskim sądem i zeznawali na jego korzyść. Były to osoby, które, podobnie jak rodzina Lewkowiczów, są repatriantami i mieszkali lub pracowali w kazachskiej Kellerowce. Kluczowe okazały się zwłaszcza zeznania byłego dyrektora W. Lewkowicza, Polaka Stanisława Rybickiego. Obecnie mieszka on pod Byczyną i na rozprawie opowiadał o szczegółach pracy byłego podwładnego. Po rozpatrzeniu wszystkich dowodów sąd ostatecznie zdecydował, że W. Lewkowiczowi należą się pełne prawa emerytalne. Ubezpieczyciel nie skorzystał z prawa odwołania się od tego wyroku do wyższej instancji

- Podzielim radość pana Wiktora z pozytywnego zakończenia sprawy sądowej, gdyż wraz z rodziną znakomicie zadomowił się w naszym mieście - mówi burmistrz Mirska A. Jasiński. - Z perspektywy lat uważam, że decyzja o zaproszeniu tej rodziny do naszej gminy była bardzo dobra. Są to ludzie zaradni, z typowym dla naszych rodaków ze Wschodu „sercem na dłoni”. Przy tym nie są roszczeniowi. Doskonale potrafili wykorzystać „wędkę” w postaci mieszkania i pracy, jaką otrzymali. Pragnę dodać, że kilka lat po rodzinie pana Wiktora do Mirska przyjechał także jego brat wraz z najbliższymi. Oni również znakomicie wpasowali się w naszą małą społeczność.

**Tekst i zdjęcie: Grzegorz Kędziora**



Wiktor Lewkowicz przed sądem musiał dochodzić swoich praw emerytalnych.

## Otwarte serce mirszczan

Ostatecznie do ojczyzny Lewkowiczowie powrócili w grudniu 1999 roku. Od gminy otrzymali wyremontowane mieszkanie w centrum miasta wraz z wyposażeniem. Magistrat pomógł im też w znalezieniu pracy. Jak podkreślają od początku swojego pobytu w ojczyźnie spotykali się z wielką życzliwością. - Bardzo wielu ludzi proponowało nam różne sprzęty i wyposażenie mieszkania - opowiada W. Lewkowicz. - Zaczepiano nas na ulicy i z sympatią pytywano, skąd jesteśmy. W sklepach panie mówiły, żebyśmy się nie przejmowali problemami językowymi i pokazywali im, co chcemy kupić na migi lub mówili

przeżywam, że nie mogę zapalić znicza na grobach moich bliskich. W Kazachstanie pozostał mój brat wraz z rodziną, któremu staramy się pomagać. Z rodziny męża nadal na Wschodzie żyją: jego ojciec, dwóch braci i siostra.

## ZUS nie chce przyznać emerytury

Pan Wiktor po osiedleniu się w Mirsku początkowo był zatrudniony przy robotach interwencyjnych na rzecz gminy, a potem znalazł pracę w tartaku w Mroczkowicach. W 2015 roku, gdy ukończył 60 lat, nabył uprawnienia do wcześniejszej emerytury i wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wyliczenie kapitału początkowego. Tu spotkała go niemiła niespodzianka, gdyż ubezpieczyciel zakwestionował

Lewkowicz. - W Związku Radzieckim, jak i potem w Kazachstanie, nie było czegoś takiego, jak polskie świadectwa pracy. W zamian każdy miał tak zwaną książeczkę pracy, w której pracodawcy wpisywali wszystkie informacje dotyczące zatrudnienia. Mój mąż oczywiście posiada tego typu dokument, który na potrzeby ZUS-u został przetłumaczony na język polski. Dodatkowo ZUS zanegował posiadanie przez W. Lewkowicza statusu repatrianta. To również wywołało olbrzymie zdziwienie, gdyż rodzina Lewkowiczów już miesiąc po przyjeździe do Polski otrzymała nasze obywatelstwo oraz dowody osobiste. Wcześniej przeszła pełną procedurę przeprowadzoną przez polskie służby dyplomatyczne,

## Ulica Oskara Langego do zmiany. A to nie koniec

**Instytut Pamięci Narodowej wskazał władzom Jeleniej Góry, że powinny zmienić nazwę ulicy Oskara Langego w Cieplicach. Jest już propozycja nowego patrona.**

Trudno jednoznacznie ocenić postać profesora ekonomii oraz pracownika naukowego (w latach 1926-37) Uniwersytetu Jagiellońskiego, który jest patronem tej cieplickiej ulicy. Z jednej strony, Oskar Lange był gościem Związku Patriotów Polskich w Moskwie, gdzie polecił na zaproszenie ZPP, z drugiej - informował władze amerykańskie o przebiegu tej wizyty. Tam bowiem (w USA) w okresie

wojny (1938-45) wykładał na Uniwersytecie w Chicagu i tam też (1945-47) był ambasadorem Polski przy ONZ. Zdaniem historyków ekonomii był jednym z nielicznych polskich ekonomistów cenionych na Zachodzie. Nazwisko Oskara Langego znajduje się na liście patronów IPN, którzy powinni zniknąć z przestrzeni publicznej.

Była to druga interwencja IPN w sprawie zmiany nazewnictwa ulic w mieście. W pierwszej instancji nie dopatrzyl się nazw, które należałoby zmienić. Samorząd Jeleniej Góry w latach 90-tych z własnej inicjatywy dokonał głębokiej zmiany nazewnictwa.

Senator RP, Krzysztof Mróz z PiS-u, na poniedziałkowej konferencji prasowej zapowiedział, że złożył propozycję nazwania ulicy imieniem Danuty Siedzikówny, ps. Inka, sanitariuszki AK, ofiary komunistycznej propagandy, skazanej przez sąd na karę śmierci. Została rozstrzelana w wieku 18 lat.

- Pomysł jest dobry, chociaż cały czas apeluję, by w takich sytuacjach szukać postaci związanych z tym miejscem - powiedział prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawła. - Niezręcznie mi odsyłać pana senatora do moich publikacji w Roczniku Jeleniogórskim. Dwie takie postaci, dawnych żołnierzy Armii Krajowej, kiedyś opisałem. Poza tym,

mamy całą plejadę ludzi związanych z Jelenią Górą i konkretnie z Cieplicami. Jedną z nich, trochę już zapomnianą, jest hetman Stanisław Koniecpolski, który był kuracjuszem cieplickiego uzdrowiska. Niepokoi mnie, że usilnie trzymamy się nazwisk bohaterów podziemia antykomunistycznego, znanych z telewizji, a nie podejmujemy większego wysiłku poszukania osób, które mają związek z regionem. Wiązanie historii regionu z historią Polski ma duży sens. „Inka” to oczywiście postać ważna, tragiczna, nic do niej nie mam. Skoro padła taka propozycja - decyzja będzie należała do Rady Miejskiej.

Krzysztof Mróz dodał jednocześnie, że w Jeleniej Górze jest jeszcze jedna ulica, która podlega pod ustawę dekomunizacyjną i wkrótce trzeba będzie zmienić jej

nazwę. Nie chciał jednak zdradzić nazwy tej ulicy. - Z tego, co wiem, wkrótce Instytut Pamięci Narodowej zwróci się do miasta w tej sprawie - powiedział.

Z przeszłością komunistyczną musi się uporać jeszcze kilka samorządów, m.in. w Piechowicach czy Szklarskiej Porębie, gdzie ulicom patronują postaci o niezbyt czystym życiorysie.

Trzeba jednak przyznać, że temat zmiany nazw ulic spotyka się z niewielkim zainteresowaniem mieszkańców. W Kamiennie Górze zmiany nazw dokonano w lutym. Wcześniej miasto prowadziło konsultacje społeczne w sprawie nadania nowych nazw. Wzięło w nich udział niewiele ponad 200 osób, czyli raptem... 1 procent mieszkańców.

(ROB)



# Zanim powstały „Nowiny Jeleniogórskie” „Nauka i Sztuka”

W październiku 1945 r. doszło do kolejnej premiery wydawniczej z Jelenią Górą w tle. Siłami tutejszego wydawnictwa ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Nauka i Sztuka”, który, jak stwierdził Janusz Albin, był „pierwszym po wojnie poważnym pismem naukowym w Polsce”.

Już na pierwszy rzut oka „Nauka i Sztuka” była pismem naukowym. Skromna szata graficzna oraz tzw. książkowy format wyraźnie wskazywały, iż tutaj najważniejsza miała być treść oraz że ambicje zespołu redakcyjnego sięgały o wiele dalej niż dostarczenie łatwej i przyjemnej rozrywki dla czytelnika. Redaktorami naczelnymi pisma byli dwaj zasłużeni naukowcy - Julian Krzyżanowski i Stefan M. Kuczyński. Ci dwaj panowie postawili sobie za zadanie stworzenie pisma naukowego z prawdziwego zdarzenia. Jak pokazały początki ich pracy, ten cel udało im się osiągnąć, a na kartach czasopisma swoje teksty publikowali najznakomitsi przedstawiciele polskiej kultury i nauki. Na łamach „Nauki i Sztuki” regularnie zamieszczano rozprawy z dziedziny archeologii, historii literatury, historii kultury, filozofii i estetyki. Redaktorom przyświecała idea integracji nauk humanistycznych. Ciężką pracę doceniały także polskie władze, które dofinansowywały to wydawnictwo. Redakcja była wspierana z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty.

## Warszawsko-krakowsko-jeleniogórska kooperacja

Pismo od samego początku było efektem pracy ludzi z trzech miast. Jelenia Góra zasilila tutaj znakomite grono, bo składające się z naukowców z Warszawy i Krakowa, największych wówczas środowisk naukowych w Polsce. Pierwsza lokalizacja redakcji znajdowała się w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu 26, w siedzibie tamtejszego uniwersytetu. Jednak już w 1946 r. redakcja przeniosła się do Małopolski, gdzie działała przy ulicy Juliusza Lea 15 w Krakowie. Z kole-

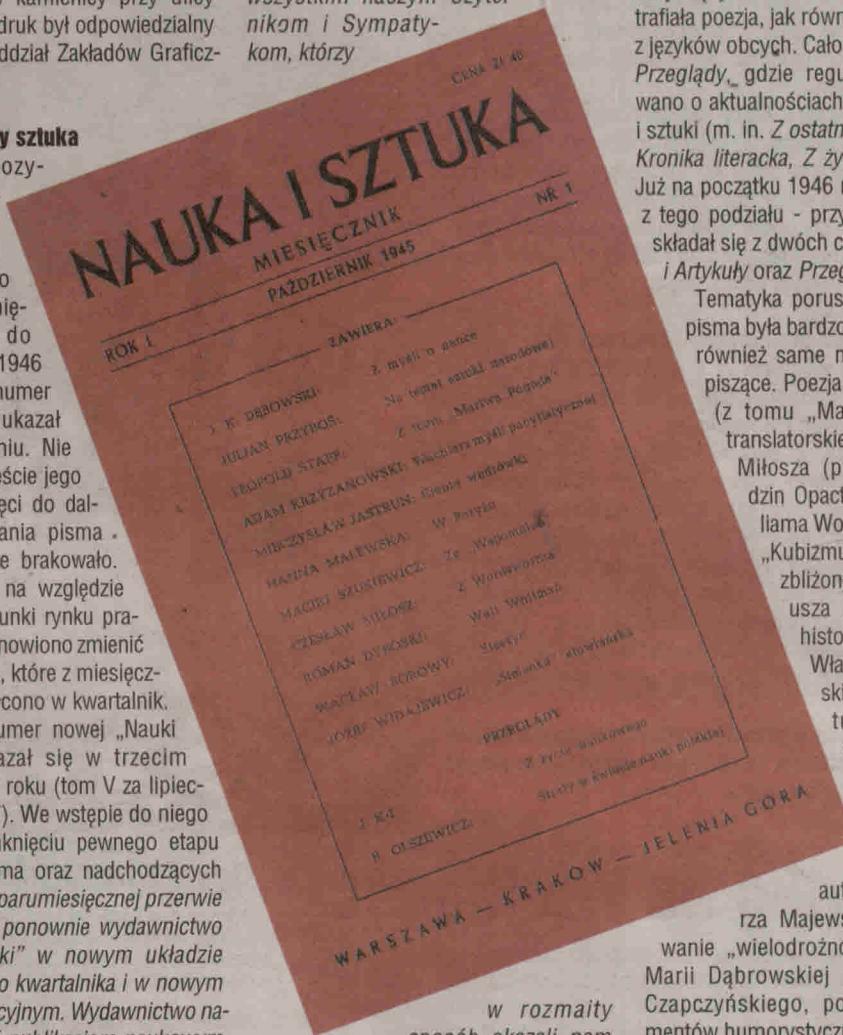
wydawnictwo znajdowało się w stolicy Karkonoszy, w kamienicy przy ulicy Norwida 9. Za druk był odpowiedzialny jeleniogórski oddział Zakładów Graficznych W.I.N.W.

## Do dwóch razy sztuka

Pomimo pozytywnego przyjęcia „Nauki i Sztuki”, nad redakcją zawisło widmo zamknięcia. Doszło do tego jesienią 1946 roku - ostatni numer miesięcznika ukazał się we wrześniu. Nie był to na szczęście jego koniec, bo chęci do dalszego wydawania pisma naukowego nie brakowało. Mając jednak na względzie ówczesne warunki rynku prasowego, postanowiono zmienić formułę pisma, które z miesięcznika przekształcono w kwartalnik.

Pierwszy numer nowej „Nauki i Sztuki” ukazał się w trzecim kwartale 1947 roku (tom V za lipiec-wrzesień 1947). We wstępie do niego pisano o zamknięciu pewnego etapu w historii pisma oraz nadchodzących zmianach: *Po parumiesięcznej przerwie podejmujemy ponownie wydawnictwo „Nauki i Sztuki” w nowym układzie czasowym jako kwartalnika i w nowym składzie redakcyjnym. Wydawnictwo nasze ma służyć publikacjom naukowym wszelkich działów, nie ograniczając się tylko do zagadnień humanistycznych, również wiedzy o sztuce i publikacjom popularnonaukowym o charakterze poważniejszym. Jedyne pierwszy tom kwartalnika, oznaczony miesiącami lipiec-wrzesień (jako kontynuacja dawniejszego miesięcznika, będzie miał charakter mieszany, a to ze względu na konieczność wykorzystania materiałów przyjętych do druku jeszcze przez redakcję poprzednią (...). Mamy także miły*

obowiązek podziękować w tym miejscu wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom, którzy



w rozmaity sposób okazali nam wiele życzliwości i zachęcili do kontynuacji wydawnictwa.

Zmiany nastąpiły też w samej redakcji i wydawnictwie. Nowym wydawcą był Śląski Zespół Wydawniczy, a siedziba redakcji i administracji została przeniesiona do Jeleniej Góry, do tego samego budynku przy ulicy Norwida. Zmienił się także skład redakcji. Redaktorem pozostał S.M. Kuczyński, którego wspierało doradcze kolegium redakcyjne, w skład którego wchodził:

Stanisław Hubert, Mieczysław Kreutz, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Szarski i Seweryn Wystouch.

## Ekлекtyka

Początkowo „Nauka i Sztuka” składała się dwóch zasadniczych części: *Nauki*, gdzie zamieszczano rozprawy naukowe oraz *Sztuki*, gdzie oprócz opracowań dotyczących szeroko pojętej sztuki, trafiała poezja, jak również jej przekłady z języków obcych. Całość zamykał dział *Przeglądy*, gdzie regularnie informowano o aktualnościach ze świata nauki i sztuki (m. in. *Z ostatnich wydawnictw, Kronika literacka, Z życia naukowego*). Już na początku 1946 r. zrezygnowano z tego podziału - przykładowy numer składał się z dwóch części: *Rozprawy i Artykuły* oraz *Przeglądy*.

Tematyka poruszana na łamach pisma była bardzo różnorodna, jak również same nazwiska do niej piszące. Poezja Leopolda Staffa (z tomu „Martwa pogoda”), translatorskie próby Czesława Miłosza (przekład „Odwiedzin Opactwa Tintern”) Willama Wordswortha), opis „Kubizmu i kierunków mu zblizonych” przez Tadeusza Dobrowolskiego, historyczne rozprawy Władysława Czaplińskiego, chronologia turecko-mongolska Zbigniewa Żaby, rozważania nad szeroko pojętą Słowiańszczyzną autorstwa Kazimierza Majewskiego, rozpatry-

wanie „wielodrożności” twórczości Marii Dąbrowskiej przez Tadeusza Czapczyńskiego, poszukiwanie elementów humorystycznych w „Faraonie” Bolesława Prusa, analiza epilogu „Pana Tadeusza” czy tematy takie, jak życie jako zagadnienie elektrofizyczne lub zagadnienie moralności autotelicznej. Każdy zainteresowany ambitną lekturą nie mógł czuć się zawiedziony.

## Jeszcze jeden powód do dumy

Władze Dolnego Śląska doceniały działalność periodyku. Był to kolejny dowód, że polska kultura na Ziemiach Odzyskanych ma się coraz

## Stefan Maria Kuczyński (1904-1985)

Polski historyk, mediewista koncentrujący się w swoich badaniach na czasach późnego średniowiecza. Z pochodzenia Kresowiak, urodzony na ziemi wołyńskiej. Wykształcenie zdobył na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiował filologię polską, prawo i historię. Tam też w 1932 r. uzyskał tytuł doktora za rozprawę pt.: „Rządy litewskie na Siewierszczyźnie w II połowie XIV wieku” (pod kierunkiem Oskara Haleckiego). Już w 1937 r. habilitował się (praca „Ziemia Czernihowsko-Siewierskie pod rządami Litwy”) i jako docent rozpoczął pracę w Katedrze Historii Europy Średniowiecznej. W czasie drugiej wojny światowej, pod pseudonimem Włodzimierz Bart, brał udział w tajnym nauczaniu. Jego pierwszym powojennym przystankiem był Kraków, gdzie w 1945 r. pracował jako docent. W 1946 r., trafił do Wrocławia, gdzie na tutejszym uniwersytecie objął funkcję kierownika Katedry Słowiańszczyzny Wschodniej. W stolicy Dolnego Śląska pracował do 1954 roku, kiedy przeniósł się na Uniwersytet Łódzki, a trzy lata później rozpoczął pracę jako kierownik Katedry Średniowiecznej Europy Wschodniej. Swoją karierę naukową zakończył w Katowicach - w latach 1969-1982 jako profesor wykładał na Uniwersytecie Śląskim. Oprócz licznych prac naukowych był zasłużonym członkiem wielu towarzystw historycznych, autorem kilku powieści historycznych dla młodzieży oraz konsultantem naukowym przy filmie „Krzyżacy”.

lepiej. W jednym z numerów pisma „Śląsk”, w artykule poświęconym osiągnięciom polskiej kultury na powojennym Dolnym Śląsku, o piśmie „Nauka i Sztuka” napisano: (...) dawniej miesięcznik, obecnie kwartalnik o charakterze naukowym i naukowo-popularnym. Wychodzi w Jeleniej Górze od końca roku 1945, jako pierwsze naukowe czasopismo na terenie całej Polski po wojnie. Żywał „Nauki i Sztuki” nie był jednak zbyt długi. Ostatni numer czasopisma ukazał się we wrześniu 1948 roku.

Marek Żak

# Śmierć w Karkonoszach

Czterdzieści dziewięć lat temu doszło do największej tragedii w dziejach powojennej turystyki górskiej w Karkonoszach. Grupa polskich, rosyjskich i niemieckich miłośników górskich wycieczek padła ofiarą zabójczej lawiny. Zginęło 19 osób.

Słonecznego ranka 20 III 1968 r., z Domu Zagranicznej Turystyki Młodzieżowej w Karpaczu, na spacer przez Biały Jar ruszyła piętnastoosobowa grupa turystów składająca się z czterech obywateli Związku Radzieckiego oraz polskiego pilota wycieczek. W planach było podejście do wyciągu krzeselkowego, wjechanie na Kopy i zjazd w dół. Jednakże po dojeździe do dolnej stacji wspomnianego wyciągu grupa została poinformowana, że ze względu na zbyt silny wiatr, jazda na górę została czasowo zawieszona. Pomimo że tamtejszy strażnik narciarski, mając na uwadze niebezpieczeństwo lawinowe, stanowczo odradzał im dalszą podróż,

wśród turystów pojawił się pomysł, aby przejść trasą biegnącą przez Biały Jar. Wybrano czarny szlak, do pokonania którego większość turystów nie była w ogóle przygotowana. Na trasie do grupy dołączyła dziewięćoosobowa wycieczka Niemców z NRD oraz jeden turysta z Warszawy. Po dojeździe do górnej granicy lasu, część z członków grupy chciała zawrócić - wiejący wiatr osiągał coraz większą siłę. Wówczas przewodnik zakomunikował grupie, że wyruszą do schroniska pod Śnieżką (Strzecha Akademicka). Około godziny 11:00 na idących przez Biały Jar turystów runęła ogromna lawina. Wszystko trwało czterdzieści, może pięćdziesiąt sekund...

Z racji, iż sprawa tragicznej w skutkach lawiny dotyczyła też obywateli Związku Radzieckiego, była uważnie obserwowana przez lokalne czynniki partyjne. 21 III 1968 r., Referat Sprawodawczy Komitetu Wojewódzkiego

PZPR, w raporcie do Komitetu Centralnego PZPR donosił:

Dnia 20.3.1968 około godz. 13:00 w Karkonoszach u podnóża Śnieżki (w rejonie Karpacza) obsuwająca się olbrzymia lawina śnieżna (długości około 1200 m, szerokości usypiska 30 m, grubość 8 m) zasypała schodzącą ze Śnieżki grupę uczestników wycieczki Juwenturu i przypadkowo znajdujących się wczasowiczów - grupa ta liczyła prawdopodobnie około 15 osób, [łącznie] około 25 osób. Byli w niej uczestnicy 30-osobowej wycieczki z ZSRR z Kujbyszewa, mieli przebywać w Polsce od 12-27.3. rb. w tym w Karpaczu od 17-22.3.1968 r. Pilotem tej wycieczki był Stefan Wawreniuk, absolwent SGPIŚ. W akcji ratunkowej wszczętej natychmiast po wypadku bierze udział ponad 800 żołnierzy WP, ratownicy GOPR z Czechosłowacji i Polscy oraz pracownicy FWP i ludność Karpacza. Do godziny 12:00 dnia 21 marca wydobyto spod



śniegu 11 zabitych w tym 9 obywateli ZSRR, 1 obywatel[a] polski[ego] - pilot wycieczki, 1 osoba niezidentyfikowana, uratowano 5 osób, wszyscy przebywają w szpitalu i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo, wśród nich znajduje się 1 obywatel ZSRR, 2 obywateli polskich i 2 obywateli NRD. Pod śniegiem znajduje się podobnie

jeszcze 8 osób prawdopodobnie uczestników wycieczki Juwenturu i przygodnych wczasowiczów. Akcja ratownicza trwa. Następne meldunki podamy w godzinach późniejszych.

Marek Żak

źródło: Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Zespół Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu z lat 1948-1990,teczka nr 862, karta nr 104.



## Życie niewesołe

Dominiko, parę listów przypomniało mi moje smutne małżeństwo. Minęło tak dużo lat, a ja nadal mam to w głowie, trudno uwolnić myśl. Gdy człowiek jest młody, mało się zastanawia nad ważnymi, życiowymi decyzjami, często decydują emocje, impulsy. Byłam bardzo młoda, mąż dwa razy starszy. Nie kochałam go. Wyszedł za mąż, aby uciec z domu. Moja matka była chora psychicznie, nie mogłam z nią dłużej mieszkać. Bardziej nadawała się do zamkniętego ośrodka niż do życia rodzinnego. Gdyby nie babcia, uciekłabym z domu dużo wcześniej, nie chciałam takiej rodziny. Ojciec uciekał w alkohol. Moje dzieciństwo i wczesna młodość to materiał na literaturę grozy. W ostatniej klasie zawodówki poznałam mężczyznę, który szybko mi się oświadczył. Nie zastanawiałam się głębiej nad tym krokiem. Był bogaty, wyjeżdżał za granicę, imponowało mi to. Miał własne mieszkanie, co przypieczętowało moją decyzję. Wiedziałam, że z nim nie zgine. Urodziło nam się dwoje dzieci, oboje pracowaliśmy w jego zakładzie. Nie byłam jednak szczęśliwa, brakowało tego ważnego uczucia, miłości. Przez pierwsze lata współżyliśmy ze sobą zgodnie, chociaż nie czułam do niego pociągu. Ale przyszedł czas, że już nie mogłam zmusić się do seksu, zaczęłam czuć obrzydzenie do męża. Zdarzało się, że mnie zmuszał mimo odmowy, ale zawsze wtedy płakałam. W końcu zaczął szukać szczęścia u innych pań. Ja go nie zdradzałam, ponieważ to nie leżało i nie leży w mojej naturze, poza tym nie czułam takich potrzeb. Jako matka i gospodyni domu spełniałam swoje obowiązki. Mąż miał ugotowane, wyprane, wyprasowane, dom był wysprzątnany, dzieci zadbane. Jedynie one były dla mnie największym szczęściem. To dla nich nie odeszłam od męża. Sądziłam, że tak będzie najlepiej. I może by to trwało dłużej, gdyby nie to, że kochanka mojego męża postanowiła go ze mną rozwieść. I wtedy zaczęła się moja życiowa gehenna. Mąż złożył pozew o rozwód. Początkowo nie wyrażałam zgody, jednak to, co wyrabiał z dziećmi, przechodziło ludzkie pojcie. Spokojny dom zamienił się w piekło. Klótnie, płacz mój i dzieci, jego wrzaski. A potem zjednywanie sobie dzieci w sposób najbardziej obrzydliwy. Stosował zwykłe przekupstwo, dawał im prezenty, pieniądze, zabierał na drogie imprezy. Dzieci miały już wiek nastoletni, więc takie atrakcje nie były im obojętne, a ode mnie nie mogły się tego spodziewać. Wkrótce nauczyły się zwyczajnego cwaniactwa. Zauważyłam, że w ich oczach jestem nikim. Bo nie miałam tyle pieniędzy co ich ojciec, byłam bardziej wymagająca, pilnowałam szkoły, obowiązków. Ale wtedy dzieci bardzo opuściły się w nauce, już nie miałam na nie wpływu. Za to właśnie one zmusiły mnie do wyrażenia zgody na rozwód. Było to już bardzo dawno, ale nie potrafię o tym spokojnie pisać. Mąż z kochanką chcieli mnie wsadzić do domu wariatów, pisali pisma do sądu, że moja mama leczyła się w psychiatryku i ja tę chorobę po niej odziedziczyłam. Musiałam w Bolesławcu robić badania, aby sąd miał dowód, że jestem zdrowa na umyśle. To wszystko trwało trzy lata, trzy straszne lata, które zrobiły ze mnie chorego człowieka. Dzieci zostały podzielone, a na ich psychice odbiły się wszystkie rodzinne sprawy. Oczywiście wyjechałam stamtąd, gdzie zrobiono ze mnie kalekę i odarto z godności. Wiem, Dominiko, że dużo winy w tym nieudanym małżeństwie leżało po mojej stronie, że nie powinnam wychodzić z tego człowieka, że moją winą była oziębłość seksualna, z którą nie usiłowałam walczyć. Ale to wiem teraz. Nie sądziłam nigdy, że bliski mi kiedyś człowiek, ojciec moich dzieci, będzie w stanie zrobić mi tyle krzywdy, że postąpi tak nie-ludzko. Dzisiaj jestem znowu samotna, bo zmarł mój drugi mąż. Dzieci nadal nie chcą mnie znać, wnuki mnie nigdy nie widzieli. Nie mam dla kogo żyć.

Eliza

Dziękuję za list (przepraszam za konieczne skróty). Czekam na opinie Czytelników.

Dominika (dominika@nj24.pl)

## Konkuruje na wypieki

Zdjęcie i realizacja tortu Pavlova jest autorstwa Ani Mukalled z Zachełmia. Maturzystka z „Norwida” w domu z pasją piecze ciasta i przygotowuje oryginalne, smakowite dania.

Przepis na tort bezowy Pavlova Ania Mukalled podpatrzyła w internecie, na portalu „Kwestia smaku”, a ponieważ wszyscy w domu konkurują na wypieki, wprowadziła go do domowego menu.

- Zaczęło się od taty, który jest mistrzem w gotowaniu i celebrowaniu posiłków. Od kilku lat z siostrą ścigamy się, kto wynajdzie lepszy przepis. Mamie zrobiło się głupio i też stała się mistrzynią wypieków. Teraz całą rodziną jesteśmy zakręcenymi na punkcie dobrego jedzenia i ciekawych przepisów - zdradziła Ania sekretny plan rodziny Mukalledów na osiągnięcie mistrzostwa kulinarnego.

## Pavlova z kremem mascarpone i owocami

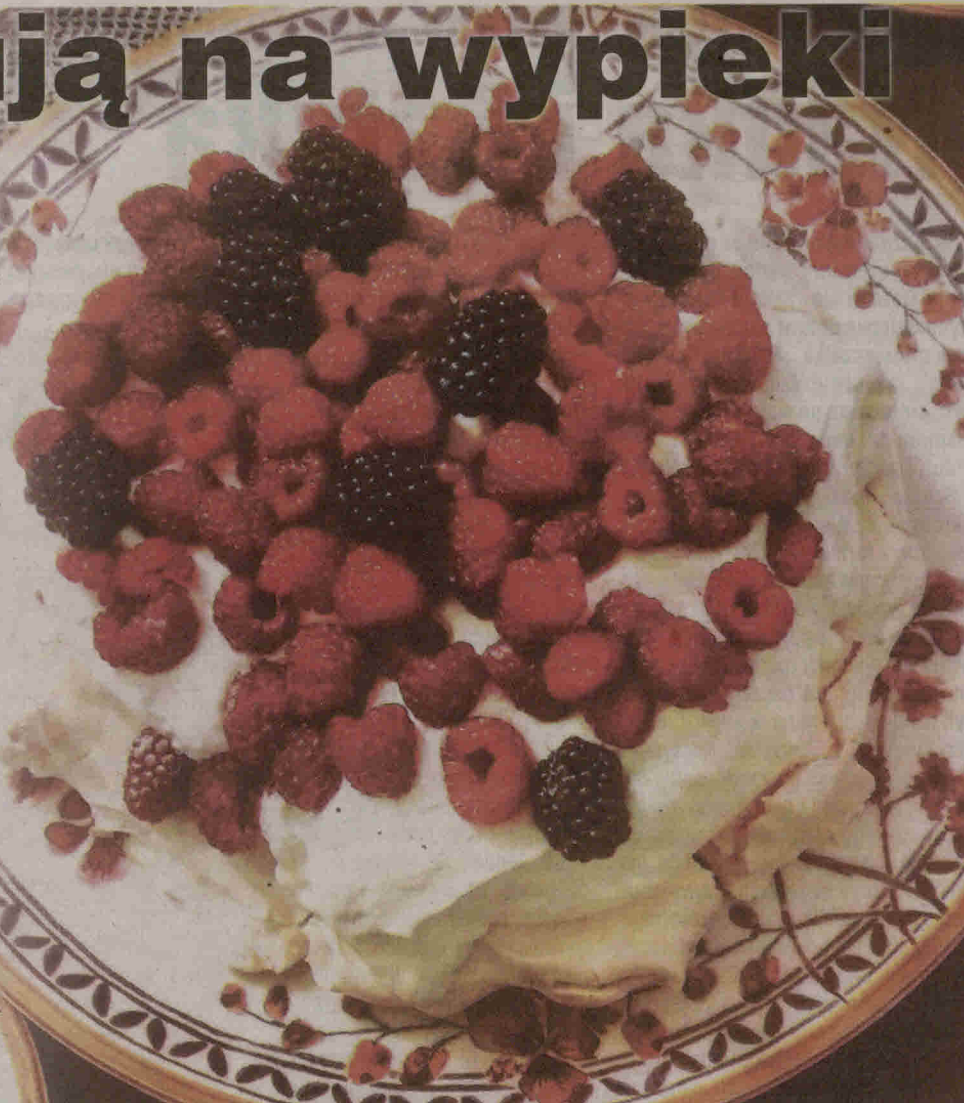
**Produkty:** 170 ml białek (z 4 większych jajek), 250 g drobnego cukru, 1 łyżeczka mąki ziemniaczanej, 1 łyżeczka białego octu winnego lub ryżowego.

Białka ubić na pianę, dodawać następnie po jednej łyżce cukru - stale i długo miksując aż do uzyskania sztywnej masy. Na koniec dodać mąkę i ocet - jeszcze miksować przez chwilę. Piec bezę na okrągłej blaszce, wyłożonej papierem do pieczenia, w piekarniku nagrzanym do 120 stopni, przez 30 minut. Zmniejszyć temperaturę do 100 stopni i przez trzy godziny piec jeszcze tak bezę.

**Krem mascarpone:** 125 g mascarpone, 1 łyżka cukru waniliowego, pół szklanki śmietanki kremowej (co najmniej 30-procentowej).

Wszystkie składniki połączyć, ubijać do uzyskania odpowiedniej konsystencji. Dodać krem bezpośrednio przed podaniem. Ozdobić owocami.

MPP



## Nie tylko na Wielkanoc

Pięprzycza siewna (ogrodowa), potocznie zwana rzeżuchą, pojawia się w wielu domach tylko jako ozdoba wielkanocnego stołu. A szkoda, bo ma duże właściwości zdrowotne. Warto sięgać po tę roślinę przez cały rok. Dlaczego? Ponieważ to najtańsza i najskuteczniejsza skarbnica cennych witamin i minerałów.

Rzeżucha zawiera sporo witaminy C, witamin z grupy B, beta-karotenu, kwasu foliowego, siarki, potasu, magnezu, wapnia, żelaza, chromu, jodu. Zawarte w niej przeciwutleniające i witamina C chronią DNA naszych komórek przed szkodliwym działaniem wolnych rodników. Po rzeżuchę powinni sięgnąć zwłaszcza palacze, ponieważ zawarte w niej izotiocyjaniany pomagają również zapobiegać chorobom nowotworowym. Swoją ostrą smak rzeżucha zawdzięcza obecności glikozydu izosiarkocyanowego, czyli w skrócie mówiąc - siarki. Pierwiastek ów znany jest z tego, że wzmacnia włosy i zapobiega ich wypadaniu - poprzez krew pobudza skórę i cebulki włosowe do energicznej produkcji. Tak samo działa sok z rzeżuchy wcierany we włosy. Co więcej, sok „wybleła” pieg i pojawiające się z wiekiem plamy pigmentowe. Rzeżucha oczyszcza krew, dlatego uważa się, że może leczyć trądzik, łojotok, a także inne dolegliwości dermatologiczne. W medycynie ludowej rzeżuchę nazywano zdrowiem ciała - była lekkiem na pasożyty jelit i owrzodzenia skóry. Już wtedy wiedziano, że dezynfekuje ona jamę ustną i przewód pokarmowy. Poza tym działa moczopędnie - z tego względu wskazana jest przy chorobach nerek. Ale tu uwaga! Jeśli zjemy jej za dużo, może spowodować stan zapalny pęcherza. Kilka porcji wielkości łyżeczki od herbaty w ciągu doby w zupełności wystarczy.

Pięprzycza ogrodowa wpływa też wzmacniająco na kości - garść rzeżuchy dostarcza organizmowi dzienną dawkę witaminy K, a ta witamina pozwala chronić nasz organizm przed osteoporozą (ogranicza wypłukiwanie z kości minerałów). Podczas obróbki cieplnej zwiększa się ilość wydzielanej witaminy K, dlatego warto pokusić się o przygotowanie zupy na bazie rzeżuchy lub tylko ją zblanszować i podawać jako dodatek do drugiego dania.

Chroni również oczy - jest intensywnie zielona dzięki naturalnym barwnikom: luteinie i zeaksantynie, a właśnie tym barwnikom nasze oczy zawdzięczają możliwość widzenia kolorów. Ponadto chroni siatkówkę oka przed promieniowaniem UV.

Rzeżucha powinna zagościć w naszej kuchni na stałe, a już z pewnością w okresie wczesnowiosennym, kiedy trudniej o pełnowartościowe warzywa. Z powodzeniem je zastąpi, bo niejednokrotnie przewyższa je wartością odżywczą. Poza tym hoduje się ją absolutnie bez żadnych nawozów chemicznych - wystarczy położyć na talerzu wilgotną gazę, rozsypać nasionka i poczekać parę dni na zbiory. Ścięta (nożyczkami) rzeżuchę sieka się jak szczypior. Dodaje się do twarożku, zup, sałatek i surówek, można też po prostu posypać nią chleb z masłem albo przygotować w formie smoothie - do blendera wrzucamy rzeżuchę, trochę szpinaku, jabłko, banana, dodajemy sok z cytryny lub pomarańczy i gotowe. (ep)

## Pomogę, oddam za darmo

## Do oddania:

Odzież dla chłopca (145-152); buty dziecięce (r 30-33); odzież kobieca (r. 38-40 i s), biurko.

## Potrzeby:

Mebel pokojowy, łóżko, pościel; wersalka, fotele, pościel, ręczniki; lodówka; pralka; ubranka niemowlęce; wózek inwalidzki; pralka (wąska). Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

## Gdy serce drgnie

Mam na imię Edyta. Od życia pragnę więcej, poszukuję kreatywności i przyjaźni u drugiego człowieka. Czekając na uczucie, poznam pana poważnie myślącego o życiu jak ja. Tel. 695-228-208.

## Edyta

Szukam miłego i wesołego mężczyzny, z którym można pójść na spacer, do kina... Jeśli jesteś zainteresowany wspólnym spędzeniem czasu z upartą 38-latką, masz na to czas i chęci, to napisz. Może będzie z tego coś fajnego. Tel. 881-427-871.

## Samotna

Samotna wdowa, lat 65, średniego wzrostu, domatorka. Poznam pana, wiek 65 plus, spokojnego domatora z okolic Jeleniej Góry. Tel. 723-315-699.

## Optymistka

Pani wdowa, lat 65, 69 kg. Poznam Pana, wyjątkowo młody w moim wieku, wysoki, niepalący, zmotoryzowany. Po spotkaniach, rozmowach ewentualnie na stałe. Ja cenię szczerość, uczciwość, jestem miła i elegancka, lubię jazdy rowerowe, życie bez stresu. Cenię domowy spokój, niepaląca. Pan, który zachowuje się kulturalnie - cenię to. Na sms nie odpowiadam. Tel. 798-559-167.

## P. Wdowa

Szukam miłego i wesołego mężczyzny, z którym można pójść na spacer, do kina. Jeśli jesteś zainteresowany wspólnym spędzeniem czasu z 64-latką, masz na to czas i chęci, to napisz lub zadzwoni. Może będzie z tego coś fajnego. Tel. 663-140-616

## Jeleniogórzanka

Jestem spokojnym, wysokim kawalerem 40+. Poznam bezdzietną, wysoką dziewczynę. Cel - koleżeństwo, przyjaźń, stały związek. Nr gg -1255085.

## Optymistka

Wolny, lat 68, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie niezależny, o dobrym charakterze. Lubię ustabilizowany tryb życia. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Jestem człowiekiem wartościowym, który pragnie ciepła rodzinnego.

## Wojtek

## Optymistka

Samotny, bez zobowiązań i obowiązków. 52 lata, 170 cm wz., szczupły, z temperamentem, pozna panią w wieku 50-60 lat. Lubię przyrodę, długie spacery i dobry film. Proszę o telefon 572-977-322.

## Andrzej

Poznam młodą dziewczynę z okolic Jeleniej Góry, bez nałogów, z mieszkaniem, w wieku 37-38 lat. Pracuję w zakładzie pogrzebowym. Tel. 691-019-581.

## Janek

Miły, inteligentny 48-latek pozna Panią do stałego związku, na stałe. Tel. 75-755-95-44.

## Robert

37-letni samotny Skorpion bez zobowiązań pozna bratnią duszę w osobie kobiety. Dolny Śląsk i ościennie. Tel. lub sms 577-332-683.

## Michał

Szukam dziewczyny, blondynki. Lat 31, z mieszkaniem i samochodem, z Wlenia, lubię spacerować z psami, jestem singlem. Tel. 576-673-271.

## Piotrek

Poznam Panią do związku. Mam 56 lat. Jestem po rozwodzie. Tel. 797-182-417.

## Waldek

Jestem samotnym wdowcem. Mieszkam sam. Szukam uczciwej i skromnej osoby do stałego związku, do 55 lat. Finansowo jestem niezależny. Tel. 516-287-480.

## Ziutek

Jestem kawalerem, kulturalnym, solidnym, uczuciowym, miłym aparycji, młodego wyglądu, bez nałogów, szczupłej budowy, wzrost 173 cm. Mieszkam samotnie we własnym domu na wsi. Poznam pannę lub panią do lat 60. Uczciwą, życzliwą, wolnomyslicielkę, która oczekuje szacunku, uczucia, pieśczęci. Może być biedna. Wiek dla niej, majątek, nie mają znaczenia. Chętna żyć w plenerze wiejskim. Tel. 75-736-14-39 (wieczorem).

## Eros

Moje zainteresowania to sport, muzyka, turystyka, film, wycieczki. Poznam panią o takich samych poglądach. Ja 55 lat. Tel. 608-783-296.

## Marek

Lat 29, brunet, szczery, wierny, domator. Szukam kobiety w wieku 28-35 lat, wiernej, szczerzej, okolice Złotoryi. Tel. 693-191-327.

## Sebastian

Krzysiek, 43 lata, brunet o piwnych oczach, 175 cm, pozna panią do 45 lat. Lubię szczerość, uczciwość, wierność. Poznam kobietę do stałego związku. Pochodzę z Lubania, w chwili obecnej przebywam w miejscu otoczonym murami i mam nadzieję, że to nie jest problem, by poznać kobietę.

## Krzysztof

Mam 42 lata, jestem kawalerem, poznam bezdzietną dziewczynę (chętnie delikatnie puszystą i wysoką), nie posiadam nałogów i zobowiązań, i taką osobę chciałbym również poznać. Więcej poprzez kontakt emailowy: 19740n@wp.pl

## Pragmatyk

Samotny, mieszkający na wsi koło Jeleniej Góry, 60 lat, 176 m wzrostu, pozna szczupłą Panią do lat 70. Tel. 733-182-410.

## Przyjazny

Z utęsknieniem wyczekujemy pierwszych oznak wiosny. Jesteśmy spragnieni słońca, świeżej energii, a niektórzy także uczuć. Mówi się, że wiosną zakochują się ludzie. Może i Tobie uda się to osiągnąć. Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl



# Dlaczego warto sadzić leszczynę?

Wielu z nas zastanawiało się nieraz, jaką roślinę można posadzić, żeby nie była wymagająca, była dekoracyjna, a zarazem praktyczna. Oto i ona: leszczyna.

Roślina należąca do grupy brzoźowatych, dorastająca do 4-5 m wysokości. Dobrze rośnie na stanowiskach słonecznych bądź w półcieniu. Nie ma wymagań co do gleby, jednak zdecydowanie lepiej rośnie na żyznym podłożu. Należy do grupy roślin mrozoodpornych a także tych odpornych na suszę. Leszczyna oprócz walorów dekoracyjnych jest cenionym krzewem głównie ze względu na owoce. To właśnie ten krzew daje niezwykle smaczne orzechy laskowe. Czas owocowania przypada na przełom sierpnia i września. Aby w pełni cieszyć się ich smakiem, powinniśmy zbierać dojrzałe i wypełnione owoce, dlatego zaleca się, aby poczekać, aż orzechy same spadną z drzewa - wtedy są najlepsze. Leszczyna wchodzi w okres owocowania zwykle w czwartym-piątym roku po posadzeniu. Naszą roślinę możemy również wykorzystać do tworzenia gęstych żywopłotów. Jest ona bowiem bardzo rozłożystym krzewem.

Warto też wspomnieć, że najczęściej występującą chorobą leszczyny jest monilioza - bardzo ciężka do zwalczania choroba, która przyczynia się do dużych strat w plonach orzechów laskowych. Objawia się głównie uszkodzeniami widocznymi na owocach. Na ich zielonych okrywkach występują ciemnobrązowe zaognione plamy, które z czasem rozszerzają się na całą powierzchnię orzecha. Aby w naturalny sposób ograniczyć występowanie infekcji, należy unikać nadmiernego zagęszczenia krzewów oraz usuwać porażone orzechy. W rejestrze środków ochrony roślin obecnie nie ma preparatów do zwalczania tej choroby. Jednak, aby zabezpieczyć nasz krzew przed infekcją, należy opryskiwać ją zapobiegawczo środkami grzybobójczymi. Pamiętajmy, aby środki ochrony roślin stosować naprzemiennie. Stosowanie dłuższej jednego środka może okazać się nieskuteczne.

Ewelina Walczak



Leszczyna jest jednym z pierwszych krzewów, który efektownie kwitnie wczesną wiosną.

## Bulwy, cebule, kłęczka

Rośliny cebulowe dzielimy na dwie grupy. Pierwsza z nich to cebule, które sadzimy jesienią, jak np. krokusy, tulipany, hiacynty, a druga grupa to cebule wiosenne, którym dokładniej się teraz przyjrzmy.

Rośliny cebulowe posadzone jesienią zimują w gruncie i kwitną wiosną, natomiast te posadzone wiosną najczęściej trzeba wykopać na zimę, gdyż nie przetrzymują w gruncie, a swoim kwitnieniem cieszyć nas będą latem. Oczywiście mamy wyjątki, jeśli chodzi o wykopywanie poszczególnych gatunków.

Na rabaty roślin cebulowych w ogrodzie wybieramy miejsca ciepłe, słoneczne, z dużym dostępem światła i lekko wilgotnym podłożem. Przed posadzeniem podłoże należy dobrze odchwąścić, spulchnić a także odpowiednio nawieźć, np. mieszając ziemię z kompostem. Cebule, kłęczka, bulwy można także sadzić w doniczkach, należy jednak pamiętać o odpowiednim drenażu, a także wielkości donicy. Głębokość sadzenia roślin cebulowych zależy od wielkości cebuli, kłęczka czy też bulwy, natomiast termin sadzenia do gruntu uzależniony jest od gatunku. Większość z nich możemy wysadzać na miejsce stałe pod koniec kwietnia lub na początku maja. Rośliny cebulowe najlepiej wyglądają w grupach, sadzone po kilka lub kilkanaście sztuk.

**Begonia bulwiasta** - należy do roślin wieloletnich, niezimujących w gruncie, osiąga wysokość do 30 cm, występuje w wielu kolorach, kwitnie od maja do września. Begonie preferują miejsca lekko zacienione, wyjątkiem jest begonia drobnokwiatowa, która zdecydowanie lepiej rośnie w miejscach słonecznych. Begonia o zwisających pędach bardzo ładnie prezentuje się w skrzynkach balkonowych, a tradycyjne, stojące begonie możemy sadzić w pojemnikach bądź doniczkach. Sadzenie rozpoczynamy w marcu, jednak na zewnątrz rośliny wystawiamy dopiero po 15 maja, gdy minie ryzyko przymrozków. W słoneczne i ciepłe dni możemy wystawiać rośliny na kilka godzin na zewnątrz, aby powoli przyzwyczajać je do zmiany miejsca. Proces ten nazywamy hartowaniem rośliny. Begonii raczej nie sadzimy bezpośrednio w gruncie. W czasie wzrostu i kwitnienia nawozimy rośliny nawozami bogatymi w potas, aby zwiększyć kwitnienie. Bulwy begonii wykopujemy po pierwszych przymrozkach, oczyszczamy je i przechowujemy w miejscach, gdzie temperatura nie przekracza 12 st. C.

**Dalia** - wysokość w zależności od odmiany od 30 do 120 cm. Istnieją bowiem dale karłowe, które idealnie nadają się do uprawy w doniczkach z racji tego, że ich wysokość nie przekracza 40 cm. Wyodróżniamy dale o kwiatach pojedynczych oraz półpełnych, a wszystkie występują

w wielu kolorach i odmianach. Dale wymagają przepuszczalnego i bogatego w składniki pokarmowe podłoża oraz miejsc słonecznych, osłoniętych od wiatru. W czasie sezonu wymagają częstego podlewania i zasilania nawozami. Odpowiednio odżywione, swymi barwnymi kwiatami cieszyć nas będą od lipca do września. Karpę dali możemy wcześniej wysadzić sobie do doniczek, ale na miejsce stałe wysadzamy dopiero pod koniec kwietnia lub na początku maja. Wszystko zależy od temperatury na zewnątrz. Jesienią, po kwitnieniu, wykopuje się bulwy (glebę wokół bulwy w promieniu 20-40 cm najlepiej delikatnie rozluźnić widłami). Karpę należy wyjmować ostrożnie, starając się nie uszkodzić bulw. Oczyszczone bulwy powinny się zabezpieczyć środkiem grzybobójczym, lekko przysypać trocinami bądź torfem i pozostawić w suchym, chłodnym pomieszczeniu aż do wiosny. Dale niskie możemy sadzić w pojemnikach, a także na skalniakach bądź rabatach ogrodowych. Odmiany wyższe nadają się na kwiat cięty, który zdobić może także nasze mieszkanie.

**Freja** - to niezwykle wdzięczne, niskie rośliny do 40 cm wysokości, o pięknie pachnących kwiatach. Niestety, cebulki frezji na zimę musimy wykopać, ponieważ nie zimują one w gruncie w naszym klimacie. Występują w tradycyjnych koralach, ale zachwycają ze względu na pięknie pachnące kwiaty. Wymagają żyznego i przepuszczalnego podłoża, bogatego w składniki pokarmowe. Cebule wysadzamy do ogrodu na początku maja. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że frezje wysadzone wcześniej, do doniczek w domu, mają większą zdolność, aby zakwitnąć latem, dlatego warto pomyśleć o ich wcześniejszym wysadzeniu, jeśli mamy miejsce na ich przechowanie. Frezja początkowo tworzy bujne i liczne liście, a swym kwitnieniem cieszyć nas będzie na przełomie lipca i sierpnia. Wymaga odpowiedniego nawożenia, aby miała siłę zakwitnąć, dlatego pomyślmy o zapewnieniu odpowiedniego nawozu. Roślina doskonale nadaje się na skalniaki, obwódki i rabaty ogrodowe. Często wykorzystywana jest na kwiaty cięte do bukietów, nie tylko ślubnych. Ce-

bule wykopane na zimę przechowujemy w suchym, dość ciepłym miejscu.

**Irysy** - to jedna z piękniejszych bylin o ozdobnych kwiatach. Mamy w Polsce ponad 300 różnych odmian. Wszystkie kosańce, bo tak inaczej mówimy na irysy, wymagają gleb żyznych, bogatych w składniki pokarmowe, a także stanowisk słonecznych. Ich zaletą jest to, że możemy je sadzić zarówno na jesień, jak i na wiosnę, bowiem zimują one w gruncie. Warto jednak co 3-4 lata wykopać kłęczka, które zbyt intensywnie się rozrasta i podzielić je, usuwając środkową, najstarszą część a pozostałe, zewnętrzne, czyli te młodsze, posadzić na nowo. Irysy sadzimy stosunkowo płytko, zbyt głębokie sadzenie może powodować gnienie cebul bądź w późniejszym czasie osłabić kwitnienie.

**Kosańce bródkowe** - to grupa irysów o bardzo dużych kwiatach, których płatki występują w przeróżnych kolorach, wszystko zależy od odmiany. U wielu odmian brzegi płatków mają kontrastowo zabarwione końcówki. Irysy bródkowe kwitną od końca kwietnia do lipca.

**Kosaciec syberyjski** - tworzy okazałe kępy z długich, wąskich, jasnozielonych liści, przypominające trawę. Kwitnie wiosną. Kwiaty są delikatne, w zależności od odmiany występują w różnych kolorach, najczęściej niebieskim, fioletowym, białym. Kosaciec syberyjski jest długowieczny - w tym samym miejscu może rosnąć wiele lat. **Kosaciec żyłkowy** - najpopularniejszy z roślin cebulowych, dorasta do 20 cm wysokości, a kwitnie wczesną wiosną. Najczęściej występuje w kolorze niebieskim bądź fioletowym. Irysy znakomicie prezentują się na rabatach ogrodowych, skalniakach, a odmiany niższe można sadzić na trawniku.

**Mieczyki** - to jedne z najpopularniejszych kwiatów ogrodowych. Pomimo że trzeba je wykopywać na zimę, zainteresowanie nimi nie zmniejsza się. Występują w przeróżnych kolorach, a także wysokościach, bowiem oprócz tradycyjnych cebul możemy kupić mieczyki botaniczne, które charakteryzują się drobniejszymi kwiatami i niższym wzrostem. Tradycyjne rośliny osiągają wysokość do 120 cm. Okres kwitnienia przypada od lipca do sierpnia. W gruncie rzeczy mieczyki należą do grupy ro-

ślin wymagających, potrzebują bowiem żyznej, przepuszczalnej, próchniczej oraz umiarkowanie wilgotnej gleby i wrażliwe są na przesuszenie. Wybierając stanowisko dla nich pamiętajmy, aby było słoneczne, z dobrym dostępem światła, osłonięte od wiatru, gdyż na ogół są roślinami wysokimi i silniejsze podmuchy łatwo mogłyby je uszkodzić. Należy je intensywnie zasilać w czasie wzrostu oraz kwitnienia. Cebule mieczyków wysadzamy do gruntu pod koniec kwietnia, sadzimy je na głębokość 6-10 cm. Mieczyki kwitną w lipcu i sierpniu. Możemy je wysadzić do gruntu również pod koniec maja, wtedy rośliny zakwitną we wrześniu. Jesienią wykopujemy bulwy, oczyszczamy je i umieszczamy w skrzyneczce, przysypując torfem lub trocinami. Zabezpieczone cebule umieszczamy w suchym miejscu. Mieczyki znakomicie sprawdzają się jako kwiaty cięte, mają one bowiem długą trwałość w wazonie.

**Lilie** - to kolejna roślina, której nie musimy wykopywać na zimę z ogrodu. Cebule lilii możemy sadzić jesienią oraz wiosną. To pięknie kwitnące kwiaty, występujące w różnych barwach w zależności od odmiany, a mamy ich naprawdę wiele. Kwitną od czerwca do września, jednak, żeby do tego doszło, musimy zapewnić im naprawdę dobre warunki. Potrzebują ziemi żyznej, przepuszczalnej i zawsze wilgotnej. Możemy sadzić je w miejscach słonecznych, jak i lekko zacienionych. Warto też wybrać miejsce nieco wzniesione, aby woda opadowa mogła łatwo spływać. Cebulki sadzimy na głębokość 10-15 cm i zasilamy cały sezon nawozami wieloskładnikowymi. Lilie, w zależności od odmiany, mają: do 40 cm wysokości (mówimy wtedy o liliach doniczkowych, które sadzić możemy nie tylko w gruncie ale także w dużych doniczkach) oraz do 120 cm wysokości (do nich należą odmiany lilii azjatyckich, orientalnych, tygryskich, trąbkowych, świetnie sprawdzają się na rabatach ogrodowych), a także te do 200 cm wysokości (tak zwane lilie drzewiaste, które świetnie prezentują się przy płotach, murkach. Wymagają one jednak podwór). Wszystkie lilie są tak piękne, że trudno wybrać tę jedną jedyną - warto więc tworzyć z nich kolekcje i komponować je z innymi roślinami na rabatach.

Tekst i zdjęcie: Ewelina Walczak



Cebulki frezji można wcześniej posadzić w doniczkach w domu i później przesadzić do ogrodu.



Wspomnienie  o Bogdanie Tuszyńskim (1932-2017)

# Legendarny Mistrz Mikrofonu i Pióra

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”

Znany dziennikarz radiowy, reporter, sprawozdawca, pomysłodawca popularnego Studia S-13, trzykrotny laureat „Złotego Pióra”, wyróżniony Srebrnym i dwukrotnie Złotym Wawrzynem Olimpijskim, autor ponad 35 publikacji książkowych o tematyce sportowej i medialnej, historyk prasy i sportu, encyklopedysta. Doktor nauk politycznych. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w noworoczny poranek 2017 roku. Miał 84 lata.

Jego historia zaczęła się w Łodzi. Urodzony w rodzinie robotniczej chłopak z Bałut, z Widzewa, w wieku 10 lat rozpoczął naukę na tajnych kompletach w gimnazjum ojców bernardyńców. W 1945 roku został uczniem pierwszej klasy tego gimnazjum. Kiedy miał 13 lat, urodził się brat Włodek. Rodzina Tuszyńskich parę razy zmieniała miejsce zamieszkania. Matka zabierała synów i jechała za mężem tam, gdzie dostał pracę. Przez jakiś czas żyli w Szczecinie, potem w Jeleniej Górze. Tutaj doszło do tragedii.

Pewnego dnia, gdy Bogdan wrócił ze szkoły, na podłodze w łazience matka leżała w kałuży krwi. Obok dwie żyłki. Na szczęście Bogdan wrócił na czas. Wezwał pogotowie. Matkę udało się uratować. Bogdanowi zdarzało się o jeleniogórskiej tragedii wspominać.

Bogdan Tuszyński grał w piłkę w szkolnej drużynie i...boksował.

Wygrał osiem z dziewięciu stoczonych walk. Boks sprawił, że zajął się dziennikarstwem sportowym. Po mistrzostwach Polski w boksie Bogdan napisał list do redaktora Kazimierza Gryżewskiego. Na spotkanie do „Kuriera Porannego” poszedł z mamą. Po maturze w 1950 roku nie został lekarzem, jak chciała matka. Dostał się do nowo otwartej sekcji dziennikarskiej na Wydziale Filozoficzno-Społecznym Uniwersytetu Warszawskiego. Miał szczęście. Przyznano mu akademik i stypendium, w filmie „Pierwszy start” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego zagrał telegrafistę. Na planie spotkał Wiesława Michnikowskiego, Stanisława Mikulskiego i Romana Polańskiego.

Pisał w „Dzienniku Łódzkim”, potem w „Ekspresie Ilustrowanym” i w „Kurierze Polskim”. Spełnił marzenie, dostał się do „Przeglądu Sportowego”, łącząc dziennikarstwo ze studiami.

Z tej gazety po wojnie, w 1945 roku, uczyliśmy się języka polskiego. Każdy chłopak w moim gimnazjum jednym uchem słuchał matematyki, a drugim zerkał na leżący na kolanach „Przegląd Sportowy”. Ta gazeta patronowała sportowi przez duże S. Gazecie, która stworzyła w Polsce kawał historii i w której pracowałem w latach 1951-1953, wywiadu nie wolno odmówić - powiedział Maciejowi Petruczenko w ostatniej przeprowadzonej z Nim jesienią rozmowie.

Z „Przeglądu Sportowego” musiał odejść po zatrzymaniu Go przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. W uniwersyteckim pokoju Zarządu Związku Młodzieży Polskiej Bogdanowi przyłożono pistolet do pleców i zawieziono do Pałacu Mostowskich. Został aresztowany, bo z narzeczoną Haliną słuchał Radia Wolna Europa, opowiadał antyradzieckie dowcipy, był antysemitą, w akademiku powiesił krzyż nad łóżkiem, a o mordzie katyńskim mówił, że to dzieło Rosjan. Wypuszczono Go po tygodniu, po interwencji przyszłego teścia. W biogramie Bogdana Tuszyńskiego odnotowano przynależność do ZMP w latach 1948-1956, od 1967 roku należał do PZPR. W czasach PRL-u został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej. Za radiową obsługę Igrzysk Olimpijskich

w Montrealu (1976 r.) Bogdan Tuszyński otrzymał Nagrodę Radiokomitetu.

W 1953 roku rozpoczął się nowy okres w Jego życiu, kolejny awans zawodowy. Został sprawozdawcą sportowym w Polskim Radiu. Był kierownikiem (1975-1977), a potem (do 1981 roku) redaktorem naczelnym redakcji sportowej. Zyskał ogromne uznanie jako organizator nowoczesnej służby sprawozdawczej z Igrzysk w Montrealu i uruchomienia Studia S-13, relacjonującego w jednym czasie różne wydarzenia sportowe, przede wszystkim mecze polskiej ligi piłkarskiej.

- Bogdan miał wizję radia żywego i obecnego w każdym miejscu, w którym coś się działo. Ukształtował nowoczesne radio - dał mu szybkość, dynamikę i zadziorność. I o tym trzeba pamiętać, wspominając tego niezwykłego człowieka - podkreśla Andrzej Janisz z Polskiego Radia. Bogdan Tuszyński wychował wielu następców: Włodzimierza Szaranowicza, Dariusza Szpakowskiego, Henryka Urbasia, Bogdana Chruścickiego i Tomasza Zimocha. Był ich Mistrzem.

Z radiowym mikrofonem Bogdan przez blisko pół wieku relacjonował zmagania polskich sportowców z kilku kontynentów, z różnych imprez - wyścigów, igrzysk, meczów.

- Radio było najszybszym środkiem informacji. Uruchomiona w 1956 roku Kronika Sportowa stała się swego rodzaju dziennikarską legendą. No i jako dziennikarz radiowy zacząłem obsługiwać arcyważny w swoim czasie dla Polaków Wyścig Pokoju. Zetknąłem się z elitą dziennikarzy sportowych, tworzących pewien klan - wspominał Bogdan Tuszyński.

Obok Bohdana Tomaszewskiego stał się największą gwiazdą anteny. Jego napowietrzne relacje na żywo z helikoptera („Halo, halo tu helikopter, tu helikopter”) pozostają niezatartym wspomnieniem, zwłaszcza dla starszego pokolenia miłośników sportu. To Bogdan Tuszyński kreował na bohaterów największe postacie polskiego kolarstwa tamtych czasów: Stanisława Królaka, Ryszarda Szurkowskiego, Stanisława Szozdę i Czesława Langa.



- Był wyjątkowy, niepowtarzalny, dynamit przed mikrofonem, bez Niego sport w Radiu byłby ubogi - przyznaje Tomasz Zimoch. - Byłem zasłuchany w Nim od dziecka. Relacje z Wyścigu Pokoju, Studio S-13, zawody w podnoszeniu ciężarów, niezapomniana końcówka meczu hokejowego USA - Związek Radziecki na Igrzyskach w Lake Placid. Klasyka radia i KLASYK radia. Miałem szczęście, że spotkałem Go wiele lat temu i przygarnął mnie radiowo.

- Świetny dziennikarz. Na zawsze zapamiętałem Jego głos - mówi Mirosława Wróblewska.

- Miałem zaszczyt osobiście poznać ś.p. Redaktora Tuszyńskiego, wspaniałego, zacnego i cudownego człowieka, obdarzonego pięknym, radiowym głosem, lekkością pióra i ogromnym poczuciem humoru - wspomina Robert Żurek.

- Byłeś Wielki, jesteś Wielki i będziesz Wielki - podkreśla Wacław Plato. - Mistrzu Mikrofonu - spoczywaj w pokoju!

- Słuchając relacji Bogdana Tuszyńskiego, czuło się magię, czar i urok sportu, w szczególności kolarstwa, którego był wielkim propagatorem i zaprzysięgłym miłośnikiem - mówi Edward Michalczyk z Raciborowic Górnych i wspomina wydarzenie z początku lat 70-tych. - Na wieść o tym, że przez Bolesławiec przejedzie peleton Wyścigu Pokoju i na jednej z ulic zostanie rozegrany lotny finisz, z rodzinnego Grodzca wybrałem się po to, by na własne oczy obejrzeć znanych kolarzy. Miałem niebywałe szczęście i osobistą satysfakcję, gdyż przedziwnym zbiegiem okoliczności na pobo-

czy, gdzie stałem, zatrzymał się jeden z wozów transmisyjnych z dziennikarzami i z obsługą WP. Ku mojemu zdziwieniu i niedowierzaniu podbiegł do mnie i innych kibiców Bogdan Tuszyński. Rozdał kilkanaście małych książek o historii Wyścigu Dookoła Polski, po czym błyskawicznie wsiadł do samochodu i pojechał dalej. Cała sytuacja, tuż przed przyjazdem kolarzy, trwała 30-40 sekund.

Bogdan Tuszyński jest autorem bezcennych książek historycznych z dziedziny sportu i dziennikarstwa sportowego, autorem znakomych, źródłowych opracowań. Najbardziej znane i cenione to m.in. „Polscy olimpijczycy XX wieku”, „70 lat Tour de Pologne”, „Ostatnie okrażenie Kusego”, „Sprintem przez prasę sportową”, „Tytani mikrofonu”, „Złota Księga Kolarstwa Polskiego”, „Leksykon 1466 najlepszych zawodniczek i zawodników w kolarstwie polskim 1919-2015”.

Życie Bogdana Tuszyńskiego było bardziej skomplikowane niż sport, o czym można się przekonać po lekturze książki Jego córki, pisarki i reportażystki Agaty Tuszyńskiej - „Rodzinna historia lęku”. Z drugiego małżeństwa miał córki Justynę (inż. architekt) i Katarzynę (lekarz weterynarii).

- Nie wiem, czy kiedykolwiek znajdzie się ktoś, kto zdoła dorównać doktorowi nauk politycznych Bogdanowi Tuszyńskiemu pod względem wydajności w pracy dziennikarskiej, publicystycznej i pisarskiej. Bo Bogdan był prawdziwym tytanem pióra i mikrofonu - przyznaje red. Maciej Petruczenko.

Henryk Stobiecki

**Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”**  
**Dom Pogrzebowy KREMATORIUM**  
 Jelenia Góra ul. Sudecka 68A  
 (Parking Nowego cmentarza)  
 Jelenia Góra ul. Wiejska 4b  
 Cieplice ul. Jagiellońska 26  
 (wjazd od ulicy Sobieszowskiej)  
 tel. 757522582; kom. 601748441  
 www.anubis-pogrzeby.pl

**Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISEN”**  
 Jelenia Góra,  
 ul. Piłsudskiego 39  
 Kowary, ul. 1 Maja 9,  
 tel. 75 75 258 97  
 kom. 502 34 10 50

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,  
 tel.: 75 64 244 20



# Czesi ucinają rogi swoim nosorożcom w obawie przed kłusownikami Cenniejsze niż złoto

W ZOO Dvůr Králové mieszka 17 nosorożców, najwięcej w całej Europie w jednym ogrodzie. Tutaj fachowcy znają się naprawdę na tych zwierzętach, kochają je i starają się chronić jak najlepiej. Na wieść o zamordowaniu nosorożców przez gang kłusowników we francuskim ZOO Thoiry, uznano, że najlepszą obroną dla zwierząt będzie pozabawienie ich rogów. - Czy nie jest to nazbyt histeryczna reakcja? - pytają miłośnicy przyrody.

Pierwszy zabieg wykonano 20 marca. Róg stracił Pamir - nosorożec biały. Zwierzę wcześniej uspięno. Operację wykonał doświadczony weterynarz w asyście specjalistów z ZOO. Pracownicy wyjaśniają, że zabieg trwał niecałą godzinę, a Pamira nic nie bolało, nic nie poczuł, tym bardziej, że róg nosorożca można przyrównać do naszych zlepionych włosów czy paznokci. Poza tym - róg odrośnie.

- Zdecydowanie nie była to łatwa decyzja. Jednak ryzyko, którym zwierzęta muszą stawić czoło w przyrodzie, teraz także w ZOO jest zbyt wysokie. Bezpieczeństwo zwierząt jest dla nas pierwszym miejscem. Nosorożce bez rogów są dla nas lepszym wariantem niż nosorożce zabite - wyjaśnia Přemysl Rabas, dyrektor ogrodu zoologicznego.

W ZOO zapowiadają, że rogi zostaną ucięte tym zwierzętom, u których to będzie konieczne. Na przykład samiec Natal sam regularnie ściera



Materiał bez wartości.  
W Azji ludzie wierzą,  
że ma wręcz cudowne,  
lecnicze  
właściwości.

Pamir przed zabiegiem został uspięty.  
Róg mu odrośnie.

swój róg, w przyrodzie też zdarza się podobne zachowanie.

Po ataku kłusowników we Francji, oprócz ZOO Dvůr Králové, na podobną formę obrony zdecydowano się w senegalskim rezerwacie przyrody Bandia, gdzie przy zabiegach pomagali fachowcy z Czech. Rogi nosorożcom będą ucinane również w belgijskim ZOO Pairi Dalza.

Přemysl Rabas zapewnia, że nie jest to histeryczna reakcja, bo istnieją realne podstawy do obaw. Gangi kłusowników grasują po Europie od 2010 roku. Najpierw okradali muzea i zamki z eksponatów z rogami nosorożca, teraz rozpoczęli ataki na ogrody zoologiczne. Czescy celnicy i policja wiedzą, że na terenie kraju jest kilka grup zajmujących się przemytem rogów.

ZOO Dvůr Králové znane jest w kręgach zoologicznych ze szczególnego stosunku do nosorożców. To właśnie tutaj urodziły się 44 nosorożce, to właśnie tu chowano beznadziejnie zagrożony gatunek - sześć osobników nosorożca białego północnego. Jedną parę nosorożca białego północnego wywieziono do Afryki w nadziei na reprodukcję. Niestety, eksperyment

się nie udał. W 2015 roku, po 40 latach życia w ogrodzie, zmarła samica Nabire, jeden z trzech ostatnich egzemplarzy tego gatunku na świecie. Wiadomość tę ogłoszono z wielkim smutkiem, bo jasne było, że Czesi z Dvůr Králové i cały świat pożegnał się z gatunkiem zwierzęcia, dla którego jedynym naturalnym wrogiem był człowiek. Bo to ludzie zabili te nosorożce dla pozyskania rogów.

Rogi nosorożca cenne są w krajach Azji, szczególnie w Chinach, gdzie wierzy się w ich właściwości lecznicze. Wbrew opiniom naukowców, zdaniem których ten surowiec zwierzęcy nie ma żadnych specjalnych właściwości, właśnie z kręgu azjatyckiego w ostatnim czasie wyszła plotka, że róg jest lekiem nie tylko na potencję i gorączkę, ale także na raka. Z tego powodu kłusownicy zabijają coraz więcej tych zwierząt. W ostatnim roku w Afryce zabiło aż 1300 nosorożców!

Cena kilograma rogu nosorożca jest wyższa od złota, na czarnym rynku rzecz jasna. Legalny rynek dla tego surowca nie istnieje.

W 2014 roku w ZOO Dvůr Králové spalono publicznie 50 kilogramów rogów, by pokazać, że bez zwierzęcia materiał ten nie ma żadnej realnej wartości.

Obcięty róg Pamira schowano w bezpieczne miejsce, poza bramami ZOO.

Marlena Kovařík  
Zdjęcia: ZOO Dvůr Králové

REKLAMA I PROMOCJA



## KARKONOSKI SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

### zaprasza do udziału w projekcie

Państwowy Fundusz  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych

W ramach projektu proponujemy:

✍ Szkolenia zawodowe:

- branża finansowo-ubezpieczeniowa,
- branża hotelarska,
- rozliczenia płacowo - kadrowe na płaszczyźnie firma - PFRON (SODiR),
- podstawy e-marketingu,
- kurs języka obcego z powiązaniem z branżą hotelarsko-turystyczną.

✍ Płatne staże zawodowe.

✍ Wsparcie psychologa, prawnika oraz trenera pracy.

✍ Pomoc asystenta.

# PRACA?

## - JESTEM NA TAK!

AKTYWIZACJA ZAWODOWA  
OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI



Informacje w siedzibie KSON  
w Jeleniej Górze na Os. Robotniczym 47a nr tel. 75-75-242-54  
www.kson.pl • koordynator@kson.pl



**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

ogłoszeniem nr 81/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze w rejonie **ulic Cieplickiej/Polnej**, obręb Sobieszów II, AM-9:



- 1). działka nr 229/7 o powierzchni 0.1033 ha, KW JG1J/00083852/0.  
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 32.500,00 zł. Wadium: 3.300,00 zł
- 2). działka nr 229/8 o powierzchni 0.1044 ha, KW JG1J/00083852/0.  
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 32.800,00 zł. Wadium: 3.300,00 zł
- 3). działka nr 230/1 o powierzchni 0.1071 ha, KW JG1J/00083852/0.  
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 33.700,00 zł. Wadium: 3.400,00 zł
- 4). działka nr 230/4 o powierzchni 0.1400 ha, KW JG1J/00083852/0.  
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 44.000,00 zł. Wadium: 4.400,00 zł

Do wycycytowanej ceny nieruchomości doliczony zostanie 23 proc. podatek VAT.

**Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego:** tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

**Termin zagospodarowania nieruchomości (pkt 1-4): 5 lat**, co oznacza wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - **Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, najpóźniej do dnia 11 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy.

**Przetarg odbędzie się w dniu 17 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 81/2017 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 22 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl) i [nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://nieruchomosci.jeleniagora.pl).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

ogłoszeniem nr 75/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości, położonych w Jeleniej Górze:



1. **ul. Krakowska** - nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki nr 146 o powierzchni 0.4514 ha, obręb 34, AM-2, dla której prowadzona jest księga wieczysta: JG1J/00072190/1, wraz z udziałem wynoszącym 1/2 części w działce nr 148 o powierzchni 0.0780 ha (księga wieczysta: JG1J/00072187/7) oraz udziałem wynoszącym 1/2 części w działce nr 149/1 o powierzchni 0.0100 ha (księga wieczysta: JG1J/00072191/8). Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: usługi komercyjne i publiczne; przeznaczenie dopuszczalne: mieszkalnictwo wbudowane lub towarzyszące usługom.

Cena wywoławcza netto: 186.000,00 zł + 23 proc. podatek VAT. Wadium: 18.600,00 zł.

2. **ul. Krakowska** - nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki nr 149/2 o powierzchni 0.5105 ha, obręb 34, AM-2, dla której prowadzona jest księga wieczysta: JG1J/00072191/1, wraz z udziałem wynoszącym 1/2 części w działce nr 148 o powierzchni 0.0780 ha (księga wieczysta: JG1J/00072187/7) oraz udziałem wynoszącym 1/2 części w działce nr 149/1 o powierzchni 0.0100 ha (księga wieczysta: JG1J/00072191/8). Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: usługi komercyjne i publiczne; przeznaczenie dopuszczalne: mieszkalnictwo wbudowane lub towarzyszące usługom.

Cena wywoławcza netto: 195.000,00 zł + 23 proc. podatek VAT. Wadium: 19.500,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 4 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy.

**Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Ogłoszenie Nr 75/2017 Prezydenta Miasta z dnia 20 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl)

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej [www.nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://www.nieruchomosci.jeleniagora.pl).

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

ogłoszeniem nr 77/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy:



1. **ul. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 7 OF.**

Nieruchomość gruntowa położona w granicach działek: nr 5/6, 34/6 i 34/2 o łącznej powierzchni 0.0613 ha, obręb 28 NE, AM-59 dla której Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00061920/8.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o trzech kondygnacjach nadziemnych, do którego dobudowany jest jednokondygnacyjny budynek niemieszkalny pełniący wcześniej funkcję gospodarczą.

**Opis:** Nieruchomość położona jest w centralnej strefie miasta, w drugiej linii zabudowy ulicy Józefa Piłsudskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy usługowo-mieszkalnej. W pobliżu znajduje się jeden z głównych ciągów handlowych ulica 1-go Maja z dużą koncentracją punktów handlowo-usługowych, budynków użyteczności publicznej, kulturalnej i oświatowej. Dobry dostęp do komunikacji miejskiej.

**Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 63.250,00 zł Wadium: 6.350,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2017 r.**

**Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Ogłoszenie Nr 77/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl) w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

ogłoszeniem nr 76/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w Jeleniej Górze:



1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Krakowskiej**, w granicach działki nr 8/3 o powierzchni 0.3290 ha, obręb 34, AM 3, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00072282/3. **Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** usługi komercyjne i publiczne; preferowane usługi komercyjne: usługi handlu, gastronomii, rzemiosła i inne komercyjne z możliwością lokalizowania usług publicznych.  
Cena wywoławcza: 130.000,00 zł netto (plus VAT).  
Wadium: 13.000,00 zł.

2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Wrocławskiej**, w granicach działek nr 14/2 i 14/3 o łącznej powierzchni 0.2471 ha, obręb Maciejowa III, AM 13, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00082813/8.

**Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej; jako przeznaczenie uzupełniające ustalono usługi z zakresu komunikacji - napraw pojazdów samochodowych, motocyklowych i pokrewnych.

Cena wywoławcza: 100.000,00 zł netto (plus VAT).

Wadium: 10.000,00 zł.

3. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Wolności**, w granicach działki nr 5/26 o powierzchni 0.0551 ha, obręb Cieplice IX, AM 1, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00094480/1.

**Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej; dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych - warsztatów samochodowych, warsztatów wulkanizacyjnych, salonów sprzedaży samochodów, myjni, stacji paliw, itp.

Cena wywoławcza: 30.000,00 zł netto (plus VAT).

Wadium: 3.000,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 4 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy.

**Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Ogłoszenie nr 76/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [bip.jeleniagora.pl](http://bip.jeleniagora.pl).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej [nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://nieruchomosci.jeleniagora.pl).

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

informuje o przeznaczeniu



Obwieszczeniem nr 402.2017.VII z dnia 20 marca 2017 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Jana Kilińskiego 22A.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Syndyk masy upadłości Dominika Koprowskiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.P.H.U. Piekarnia Dominik Koprowski w upadłości likwidacyjnej (**sygn. akt V Gup 50/16**) złożył do akt opis i oszacowanie następujących nieruchomości: zabudowanej budynkiem użytkowo-mieszkalnym przy ul. 1 Maja w Kowarach (księga wieczysta JG1J/00058214/2), niezabudowanej przy ul. Leśnej w Kowarach (księga wieczysta KG1J/00083036/4) oraz zabudowanej garażem przy ul. Poprzecznej w Kowarach (księga wieczysta JG1J/00037256/5). Zarzuty na opis i oszacowanie nieruchomości wnosi się do sędziego-komisarza w terminie tygodnia od dnia niniejszego obwieszczenia.

NOWINY

**E-WYDANIE Nowin Jeleniogórskich !**

CZYTAJ NA TABLECIE, SMARTFONIE, KOMPUTERZE, LAPTOPIE !

**Kup na [egazety.pl](http://egazety.pl) / [eprasa.pl](http://eprasa.pl)**



**ROWERY HYBRYDOWE  
I SKUTERY ELEKTRYCZNE**

**TRYBECO**  
ELEKTRYCZNE - EKONOMICZNE - EKOLOGICZNE

POLSKA MARKA.  
POZA SZABLONEM,  
PONAD STANDARD,  
DLA PIONIERÓW.

www.trybeco.com

**DZIECIOŁOWSKI SP. Z O.O.**

ul. Paderewskiego 20, 58-506 Jelenia Góra

tel. 603 391 016

www.dzieciolowski.com.pl

**Czas na prenumeratę!**

Zamów bez wychodzenia z domu na Poczcie Polskiej lub w Ruchu!

Wejdź na: [prenumerata.poczta-polska.pl](http://prenumerata.poczta-polska.pl) lub [prenumerata.ruch.com.pl/prasa-papierowa](http://prenumerata.ruch.com.pl/prasa-papierowa)**nowiny**  
jeleniogorskie**OGŁOSZENIE nr 5/d/G /2017****PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

zaprasza do składania ofert na oddanie w dzierżawę na okres do 31.10.2019 r. gruntu stanowiącego własność Miasta zabudowanego garażem murowanym nr 1 oznaczonego geodezyjnie jako część działki nr 20 o pow. 19,50 m<sup>2</sup> - segment oraz gruntu niezbędnego do obsługi garażu w udziale części działki nr 20 o pow. 12 m<sup>2</sup> i udziału w części działki nr 22/1 o pow. 21 m<sup>2</sup> położonego przy ul. Osiedle Robotnicze, obręb Jelenia Góra 2, AM 1.

Garaż nie jest wyposażony w media.

Oferty pisemne winny zawierać:

w przypadku osoby fizycznej:

- nazwisko i imię, adres zamieszkania oferenta, nr dowodu osobistego, PESEL,

w przypadku osoby prawnej:

- nazwę i siedzibę oferenta, dokumenty określające jego status prawny, dane właściwego rejestru oraz charakterystykę prowadzonej działalności, oraz

- propozycję stawki miesięcznego czynszu dzierżawnego za garaż nie niższej niż 4,83 zł/m<sup>2</sup>,

- propozycję rocznego czynszu dzierżawnego za grunt o pow. do 40 m, niezbędny do korzystania z garażu nie niższej niż - 103,20 zł,

- dowód wpłaty wadium w wysokości 100,00 zł,

- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego Ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

Do czynszu dzierżawnego doliczony będzie podatek VAT wg obowiązującej stawki.

Dzierżawca zobowiązany będzie do utrzymania garażu w należyłym stanie technicznym oraz do opłacania podatku od nieruchomości

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach, w Centrum Obsługi Klienta - stanowisko Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 6a - sala nr 3, parter, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 kwietnia 2017 r. do godz. 14<sup>00</sup>. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na konto.

Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata wadium w wysokości 100,00 zł, które należy wpłacić na konto depozytowe Urzędu Miasta w Jeleniej Górze w Banku Millennium S.A. Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 lub w kasie tut. Urzędu.

Wadium winno wpłynąć na konto najpóźniej do 27.04.2017 r. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zalicza się na poczet przyszłego czynszu dzierżawnego, a wadium pozostałych oferentów podlegają zwrotowi.

Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylania się oferenta, którego oferta została wybrana, od zawarcia umowy dzierżawy w terminie określonym przez Prezydenta Miasta.

Stawka czynszu dzierżawnego podlega aktualizacji, nie częściej niż raz w roku na podstawie stosownego Zarządzenia Prezydenta Miasta.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki i Nieruchomościami przy ul. Ptasiej 2/3, pokój 102, telefon nr 075- 75-46-279.

Ogłoszenie zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl).**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**  
ogłoszeniem nr 79/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w Jeleniej Górze:1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Nadbrzeżnej**, w granicach działki nr 750/1 o powierzchni 0.0635 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM 10, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00077040/0.**Przeznaczenie nieruchomości w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:** tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji nadziemnych; dopuszcza się inne formy zabudowy mieszkaniowej jeśli nie będą kolidowały krajobrazowo z zabudową wielorodzinną oraz usługi i inne obiekty, urządzenia i sieci towarzyszące funkcji mieszkaniowej, a także nie kolidujące z nią.**Cena wywoławcza: 37.000,00 zł netto. Wadium: 3.700,00 zł.**2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Panieńskiej**, w granicach działki nr 752/1 o powierzchni 0.0665 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM 10, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00077039/9.**Przeznaczenie nieruchomości w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:** tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji nadziemnych; dopuszcza się inne formy zabudowy mieszkaniowej jeśli nie będą kolidowały krajobrazowo z zabudową wielorodzinną oraz usługi i inne obiekty, urządzenia i sieci towarzyszące funkcji mieszkaniowej, a także nie kolidujące z nią.**Cena wywoławcza: 39.000,00 zł netto. Wadium: 3.900,00 zł.**3. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Panieńskiej**, w granicach działki nr 756/2 o powierzchni 0.0614 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM 10, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00077037/6.**Przeznaczenie nieruchomości w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:** tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji nadziemnych; dopuszcza się inne formy zabudowy mieszkaniowej jeśli nie będą kolidowały krajobrazowo z zabudową wielorodzinną oraz usługi i inne obiekty, urządzenia i sieci towarzyszące funkcji mieszkaniowej, a także nie kolidujące z nią.**Cena wywoławcza: 35.000,00 zł netto. Wadium: 3.500,00 zł.**

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 8 maja 2017 roku.

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy. **Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**Ogłoszenie nr 79/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 marca 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta [bip.jeleniagora.pl](http://bip.jeleniagora.pl).Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej [nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://nieruchomosci.jeleniagora.pl).



**OGŁOSZENIE NR 4 /d/G/2017  
PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY  
z dnia 15 marca 2017 r.**



- 1) Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza do składania ofert na wydzierżawienie **na okres trzech lat** gruntu zabudowanego częścią budynku (były warsztat samochodowy) o pow. 119,62 m kw., położonego przy ul. Wolności 251, zlokalizowanego na części działki nr 7/4, Obręb Cieplice VII, AM-5, z przeznaczeniem na cele handlowe, usługowe, inne wskazane przez oferenta. Budynek wyposażony jest w instalację elektryczną (brak wody i kanalizacji). Dzierżawca będzie miał obowiązek rozliczania zużycia energii elektrycznej na podstawie wskazań licznika znajdującego się budynku „byłych warsztatów szkolnych” z dzierżawcami trzech garaży zlokalizowanych w pozostałej części budynku.
- 2) Oferty należy składać w zaklejonych kopertach w Centrum Obsługi Klienta przy ul. Ptasiej 6a, parter, sala 3 - na stanowisku Wydziału Gospodarki Nieruchomościami z dopiskiem: „oferta do ogłoszenia nr 4/d/G/2017” **do dnia 14 kwietnia 2017 r.** w godzinach pracy Urzędu Miasta.
- 3) Oferty pisemne winny zawierać:
  - w przypadku osoby fizycznej**
    - nazwisko i imię, adres zamieszkania, nr dowodu osobistego, PESEL,
    - aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej a w przypadku osoby bezrobotnej oświadczenie, iż wpis taki zostanie dostarczony z chwilą podjęcia przez nią działalności (oryginały bądź kserokopie potwierdzone za zgodność z oryginałem),
  - w przypadku osoby prawnej**
    - nazwę i siedzibę oferenta, aktualne dokumenty określające jego status prawny, w tym dane właściwego rejestru (oryginały bądź kserokopie potwierdzone za zgodność z oryginałem),
    - charakterystykę prowadzonej działalności,
    - opis proponowanego sposobu zagospodarowania części budynku o którym mowa w pkt 1,
    - propozycję miesięcznego czynszu dzierżawnego nie niższego niż **642,00 zł netto**,
    - dowód wpłaty wadium w wysokości **600,00 zł**,
    - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń.
- 4) Do czynszu dzierżawnego doliczony będzie podatek VAT w obowiązującej wysokości.
- 5) Przyszły dzierżawca ponosić będzie wszystkie koszty związane z eksploatacją przedmiotu dzierżawy, w tym m.in. koszty jego ubezpieczenia.
- 6) Dzierżawca zobowiązany będzie do opłacania podatku od nieruchomości.
- 7) Wszelkie nakłady poniesione przez dzierżawcę na przedmiocie dzierżawy nie podlegają zwrotowi.
- 8) Aktualizacji opłaty dzierżawnej dokonuje się nie częściej niż raz w roku kalendarzowym, na podstawie stosownych Zarządzeń Prezydenta Miasta.
- 9) Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata wadium w wysokości **600,00 zł**, które należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Jelenia Góra w **Banku Millennium S.A. Oddział Jelenia Góra nr 9711602202000000060115681** bądź w **kasie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29 lub Placu Ratuszowym 58**. Potwierdzenie dowodu wpłaty należy załączyć do oferty.
  - Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zyska akceptację Prezydenta Miasta zaliczone zostanie na poczet czynszu dzierżawnego a wadium pozostałych oferentów podlegać będą zwrotowi.
  - Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się oferenta, którego oferta została wybrana od zawarcia umowy w terminie określonym przez Prezydenta Miasta.
- 10) **Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2/3, pok. nr 102, telefon nr 75 75-46-279 i 75-75-49-007.**

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY  
ogłoszeniem nr 80/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony  
na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych  
niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze:**



1. **ul. Wolności działka nr 13/2** o powierzchni 0.2847 ha, obręb Cieplice IX, AM-2, księga wieczysta JG1J/00080937/9: **cena wywoławcza - 96.000,00 zł + 23 proc. VAT** **wadium - 9.600,00 zł**  
**przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zabudowa mieszkaniowa, zabudowa usługowa, dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych.
2. **ul. Kruszwicka działki nr 8 i 9** o łącznej powierzchni 0.2437 ha, obręb Jelenia Góra 4, AM-1, księga wieczysta JG1J/00084324/7: **cena wywoławcza - 138.000,00 zł + 23 proc. VAT** **wadium - 13.800,00 zł**  
**przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zabudowa mieszkaniowa, zabudowa usługowa, dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych.
3. **rejon ul. Kruszwickiej działka nr 11** o powierzchni 0.2101 ha, obręb Jelenia Góra 4, AM-1, księga wieczysta JG1J/00084324/7: **cena wywoławcza - 90.000,00 zł + 23 proc. VAT** **wadium - 9.000,00 zł**  
**przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zabudowa mieszkaniowa, zabudowa usługowa, dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych.
4. **ul. Przesmyk działka nr 16** o powierzchni 0.1226 ha, obręb Jelenia Góra 4, AM-1, księga wieczysta JG1J/00084324/7: **cena wywoławcza - 73.000,00 zł + 23 proc. VAT** **wadium - 7.300,00 zł**  
**przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zabudowa mieszkaniowa, zabudowa usługowa, dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681**, ze wskazanym numerem geodezyjnym działki, której wpłata dotyczy - **najpóźniej do dnia 8 maja 2017 r.**

**Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 80/2017 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 21 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://nieruchomosci.jeleniagora.pl).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**Burmistrz Miasta Kowary**  
informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a na okres 21 dni został wywieszony **wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 37/2017 z dnia 22.03.2017 r. Burmistrza Miasta Kowary przeznaczonych do sprzedaży.**

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY  
ogłoszeniem nr 78/2017 ogłasza przetarg  
ustny nieograniczony na oddanie  
w użytkowanie nieruchomości gruntowej  
wraz ze sprzedażą budynków, położonej  
w Jeleniej Górze przy:**



**1. ul. JANA SOBIESKIEGO 32, 34**

Nieruchomość gruntowa położona w granicach działek nr: 294/12 i 294/14 o łącznej powierzchni 0.0676 ha, obręb Jelenia Góra 1 AM-3, dla której w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze VI Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta JG1J/00038234/2, zabudowana dwoma wykwaterowanymi budynkami mieszkalnymi nr 32 i 32 of w zabudowie półwzartej. Na ścianach nośnych budynków oparty jest łącznik, w którym znajdują się dodatkowe pomieszczenia oraz schody wejściowe obsługujące mieszkanie na pierwszym piętrze oficyny. Działka nr 294/12 stanowi teren wolny od zabudowy.

*Budynek główny przy ul. Sobieskiego 32 (bez łącznika i oficyny) wpisany jest do rejestru zabytków decyzją nr A/5001/774/J z dnia 28.05.1982 r. W związku z tym wszystkie prace budowlane wymagające zgłoszenia bądź pozwolenia na budowę, prace konserwatorskie oraz prowadzenie innych prac przy zabytku, zmiana funkcji, podziały, wymiana stolarki okiennej, prace przy zabytkowym wystroju i wyposażeniu, montaż reklam i instalacji wymagają uzyskania decyzji – pozwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.*

*W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50%. W tym wypadku cena sprzedaży budynku głównego, uzyskana w drodze przetargu podlega obniżeniu o 50%.*

**Cena wywoławcza - 195.000,00 zł**, w tym:  
cena budynków: 67.100,00 zł  
cena gruntu: 127.900,00 zł

**Wadium - 19.500,00 zł**

**Do zapłaty z ceny uzyskanej w przetargu ok. 45%.**

**Opis:** Nieruchomość przy ul. Jana Sobieskiego 32, 34 położona jest na obrzeżach centrum, wśród zabudowy mieszkalnej wielorodzinnej z wbudowanymi usługami oraz usługowo-handlowej, przy skrzyżowaniu ulic: Podwale, Jana Sobieskiego i placu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W bliskim sąsiedztwie znajdują się dyskont spożywczy BIEDRONKA oraz market ALDI.

**Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, usługi komercyjne, usługi sektora publicznego.

Grunt położony w granicach działek nr: 294/14 i 294/12 oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat. Za oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste pobiera się pierwszą opłatę oraz opłaty roczne:

- stawka procentowa pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 25 proc. ceny nieruchomości uzyskanej w drodze przetargu,
- wysokość stawki procentowej opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego za nieruchomość gruntową oddaną na cele mieszkaniowe wynosi 1 proc. ceny gruntu uzyskanej w drodze przetargu,
- opłaty roczne wnosi się przez cały okres użytkowania wieczystego, w terminie do dnia 31 marca każdego roku, z góry za dany rok; opłaty rocznej nie pobiera się za rok, w którym zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681** z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2017 r.**

**Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Ogłoszenie Nr 78/2017 Prezydenta Miasta z dnia 21 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl) w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



# BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

## NIERUCHOMOŚCI

### STĘPIEŃ

www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTE CZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

#### LOKALE

**DO WYNAJĘCIA** kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. K72-G

**SPRZEDAM** mieszkanie 32 m dobra lokalizacja. Tel. 605-85-40-40. K197-G

**ZABOBRZE** na biuro, gabinet, 664-307-857. K208-G

**KUPIĘ** mieszkanie 2-pokojowe od I piętra do zamieszkania z centralnym ogrzewaniem (miejskie) do 105.000,- Tel. 0049/157-751-43-680. K212-G

**KUPIĘ** mieszkanie do 40 m kw. do II piętra bez pośredników w Jeleniej Górze. Tel. 600-912-748. K279-G

**SPRZEDAM** mieszkanie w atrakcyjnej cenie, 36 m kw., II piętro ul. Szymanowskiego, Jelenia Góra (bez pośredników). Tel. 579-296-870. K280-G

**DO WYNAJĘCIA** 3-pokojowe, nieumeblowane, 601-880-444. K335-G

**SPRZEDAM** lokal o powierzchni 267 m.kw. cena do uzgodnienia. Tel. 508-604-171. K351-G

**SPRZEDAM** mieszkanie hipoteczne z gwarancją spłaty. Okazja! 601-142-148. K352-G

**DO WYNAJĘCIA** 1,2 lub 3 pokoje biurowe- w Jeleniej Górze- Centrum. Tel. 602-759-161. K353-G

**LOKAL** użytkowy, centrum, parter, 90 m kw.- 270.000 NK 601-55-64-94. K359-G

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie dwupokojowe- Zabobrze II, 506-86-12-82. K372-G

**POKÓJ** do wynajęcia, tel. 537-444-385. K382-G

#### NIERUCHOMOŚCI

**SPRZEDAM** działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K196-G

**KARPACZ.** Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45. K211-G

**SPRZEDAM** dom dwurodzinny okolica „małej poczty”, 534-98-45-24. K266-G

**OKAZJA-** sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jezowa Sudeckiego, 609-23-58-51. K272-G

**SPRZEDAM** działki budowlane w cenie 50.000 zł z widokiem na Karkonosze, prąd, dojazd drogą utwardzoną. Tel. 512-034-474.

**DO WYDZIERŻAWIENIA** warsztat mechaniczny pojazdowej 98 m kw., woda, siła, biuro, duży plac przy drodze głównej. Tel. 512-034-474. K348-G

**SPRZEDAM** teren pod działki budowlane o pow. 3500 m kw. w Bobrowie, gmina Mysłakowice. Tel. 501-177-801. K365-G

**OKAZJA.** Piękna duża działka 38 arów budowlana- wydzielone dwie pilnie sprzedam. Tel. 504-924-825.

**SPRZEDAM** dom z działalnością w Łomnicy. Tel. 504-924-825. K368-G

**KUPIMY** działkę budowlaną, grunt, Karpacz, Szklarska Poręba, Gold House, tel. 514-209-936. K378-G

**DZIAŁKA** budowlana przy drodze we wsi Wojcieszyce pow. 1200 m kw. Cena 53.000.-Kontakt tel. 784386795. K358-K

**SZUKAM** pensjonatu/ domu do długoletniej dzierżawy, tel. 601214409. K419-K

**Burmistrz Miasta Kamienna Góra** że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta zostały wywieszone wykazy z dnia 22 marca 2017 r. nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

**Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE (Czarne wzdłuż ul. Nowej)** powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha) **Cena 70 zł/m kw.** Tel. 694494961, (32)2917005.

#### MOTORYZACYJNE

**KUPIĘ** każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1744-G

**POMOC** drogowa, 506-536-136. J2098-G

**KUPIĘ** każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. K126-G

**CENTRUM** akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. K315-G

**BMW X3 E83** po liftingu, sprzedam BMW X3 po liftingu z 2009 roku, czarny, przebieg 167523, bogate wyposażenie, tel. 602737003. K388-G

**TŁUMIKI** tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. K284-K

**SKUP** aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K315-K

### GARAŻE BLASZANE WZMOCNIONE KOJCE DLA PSÓW BRAMY GARAŻOWE



**PRODUCENT** 75/64-09-205, 509-038-426 [www.robstal.pl](http://www.robstal.pl)

**AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE** Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką tel. (75)712-20-89; 664-006-152

### AUTOTEST

**MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH**

**MECHANIKA POJAZDOWA**

**SERWIS KLIMATYZACJI**

**AUTOALARMY, BLOKADY**

Jelenia Góra, ul. Pi. Wyszyńskiego 37a tel. 505 0700 55

### URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jezów Sudecki, Długa 17 75/713-74-12

#### KUPNO

**KUPIĘ** każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1745-G

**KUPIĘ** antyki, 695-702-259. K344-G

**SKUP** książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586. K131-K

**KSIĄŻKI** kupię, dojazd. Tel. 669969306. K140-K

**SPRZEDAŻ** DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

**DREWNO** kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

**PODŁOGI** tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

**WYSOKOKALORYCZNY** czeski brykiety dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykiety zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J2087-G

**DREWNO** rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. K20-G

**BUKOWE** kominkowe, 506-070-359. K207-G

**BRYKIET** drzewny- producent, 502-337-307. K246-G

**DREWNO** opałowe, kominkowe- dowóz Jelenia Góra, okolice, 607-604-558. K257-G

**KLASA** rowery- niedrogo, 697-745-175. K374-G

**DREWNO** kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

#### USŁUGI

**PRZEPROWADZKI** kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

**KANALIZACJA-** udroźnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

**PODCIŚNIENIOWE** czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

**MALOWANIE**, 609-172-300. J1734-G

**ROLETY**, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

**DOMOFONY-** montaż, modernizacja, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

**ROLETY**, „Ares”, 75/76-43-430. **ŻALUZJE** „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

**GAZOWE** przeglądy, 604-569-785. **JUNKERSY-** piece gazowe, serwis, 604-569-785. J1905-G

**CYKLINOWANIE**, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

**REMONTY**, 579-258-419. J1958-G

**STUDIO** Parkiet „Kornik”: cyklonowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klej, lakierów, olei, 609-736-480. J2012-G

**DACHY**, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G

**WYLEWANIE** posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. J2014-G

**PODCIŚNIENIOWE** dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2036-G

**ROLETY**, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G

**ELEKTRYK**, 664-475-323. J2088-G

**ANTENY** naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G

**PRALKONAPRAWY**, 603-83-54-83. J2097-G

**BRUKARSTWO-** kompleksowo. Tel. 608-658-351. J2099-G

**ALARMY**, kamery, domofony, 603-117-054.

**INSTALACJE**, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2100-G

**INSTALACJE** elektryczne, pomiary, 570-558-209. K3-G

**REMONTY** mieszkań, 691-631-082. K5-G

**ŚWIADECTWA** energetyczne, 510-240-885.

**PROJEKTOWANIE** budowlane, 600-201-769. K16-G

**MALOWANIE-** prace ogólnobudowlane, 606-734-030. K44-G

**KAFELKI**, regipsy, panele, 75/76-73-712. K46-G

**ANTENY** zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

**TELEWIZJA** hotelowa, pensjonaty, 75/644-50-80. K55-G

**REMONTY** mieszkań, malowanie, 660-854-939. K60-G

**ŁAZIENKI** kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. K82-G

**DACHY** 601-872-363. K129-G

**CYKLINOWANIE**, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. K170-G

**ŚCINKA** drzew trudnych alpinistycznie i z podnośnika, 602637388. K194-G

**REMONTY** tanio gwarancja, 509-924-523.

**REMONTY**, 604-992-041. K206-G

**WKŁADY** kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534. K218-G

**DRZWI** drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

**SCHODY-** od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. K245-G

**WYLEWANIE** posadzek betonowych- mixokretem, 603-930-562. K249-G

**DACHY** solidne.pl remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 880-044-951. K258-G

**TAPICERSTWO** od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951.

**PRZEPROWADZKI/** transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. K261-G

**NAPRAWA** pralek, zmywarek, ekspresów do kawy, 573-314-452. K269-G

**PRZEPROWADZKI-** transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227. K271-G

**HYDRAULIKA** kanalizacja, gazo- tanio, solidnie, 604-922-815. K277-G

**HYDRAULIKA-** tanio, solidnie, 503-319-676. K288-G

**PRANIE** dywanów, 602-741-924. **MONTAŻ** mebli, 602-741-924. **MALOWANIE**, 602-741-924. K289-G

**DACHY** 601-872-363. K294-G

**SERWIS** komputerowy z dojazdem, 605-233-937. K301-G



## USŁUGI C.D

**ŚCINKA** drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. K302-G

**REMONTY** mieszkań, 693-295-537. K303-G

**PRZEPROWADZKI**, 694-559-227. K304-G

**BUDOWA** domu, 605-209-140.

**DACHY** od A-Z, 605-209-140.

**BRUKARSTWO** od A-Z, 605-209-140. K305-G

**PODNOŚNIKI** koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. K307-G

**REMONTY**- 605-573-611.

**KOMPLEKSOWO**- 605-573-611.

**PROFESJONALNIE**- 605-573-611.

**GLAZURA**- 605-573-611.

**REGIPSY**- 605-573-611.

**DACHY** nowe pokrycie, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tania, 736-755-030. K311-G

**REMONTOWO**- budowlane tania, solidnie, 697-942-865.

**NAPRAWA** pralek, kuchenek, zmywarek, lodówek, AGD- dojazd, 783-616-565. K312-G

**ARCHITEKT**, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. K313-G

**KOPARKO-ŁADOWARKA**; Brukarstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34. K316-G

**KARCHER** pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065. K317-G

**SPRZĄTANIE** mieszkań, mycie okien, 792-036-065. K318-G

**ROBOTY** ziemne koparko-ładowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. K319-G

**TRANSPORT**- HDS 5 ton przyczepa, 75/75-531-16, 691-775-238. K320-G

**PRACE** ziemne koparko-ładowarką JCB 3CX, 698-668-824. K321-G

**PRACE** ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, 698-668-824. K322-G

**BUDOWA** domów, stany surowe, ogrodzenia z kamienia, klinkieru, 669-266-661. K323-G

**TANIO** remonty dachów, balchodachówka, mury oporowe- granit- ogrodzenia kutę- siatka, 784-768-300. K324-G

**USŁUGI** koparko-ładowarką- młot- tania, 886-666-896. K325-G

**INSTALACJE** elektryczne, pomiary, 604-250-507. K326-G

**PRZEPROWADZKI**, transport, 535-197-611. K327-G

**REMONTY** mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. K328-G

**KOPARKO-ŁADOWARKA**+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jezów Sudecki, www.wtg-transport.pl K171-K

**MALOWANIE** dachów!! szybka realizacja, doświadczenie. Wystawiamy faktury 600270020. K267-K

**DOCIEPLENIA** i elewacje!! solidnie! 600270020. K269-K

**PIASKOWANIE!!!** stali, cegły, granitu, drewno, 600270020. K271-K

**TELEWIZJA** Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. K313-K

**CYKLINOWANIE**, schody, 697-143-799. K314-K

**PRZEWOZY** busem, kraj, zagranicą, 601-556-495. K396-K

**ŚCINKA** drzew z użyciem techniki aplinistycznych lub podnośnika, 509-208-891. K397-K

**PRZYJMIEMY** prace porządkowe budynków developerskich i nie tylko, 502-162-257; 724-390-048. K421-K

## LEKARSKIE

**GINEKOLOG**- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. J1685-G

**WSZYWKI** przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

**WSZYWKI** przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J1743-G

**ZIEZIULA** Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00-17.30. J1954-G

**PSYCHIATRA** Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2019-G

**GABINET** Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. J2020-G

**DERMATOLOGICZNY** Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje: poniedziałek- czwartek 10.00- 13.00; wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. J2045-G

**CHOROBY** tarczycy, Anna Rudz-Gościńska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J2084-G

**ALKOHOLOODTRUCIE** 502361579. J2107-G

**SPECJALISTA** chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. K38-G

**PSYCHIATRA**- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. K68-G

**LOGOPEDA** 698-136-816. K145-G

**REUMATOLOG** Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. K221-G

**KARDIOLOG**- Jan Łyssa- kompleksowa nleiwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00-16.00 75/643-16-80; 606-172-144. K244-G

**PSYCHIATRA** Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. K308-G

**VIAGRA**, cialis, 601-960-615; 605-405-855. K309-G



**Estetica Dental**  
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

*Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!*

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- kłamy w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esticadental.eu

**SPECJALISTA** protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. K300-G

**ENDOKRYNOLOG** specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefon: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. K357-G

**PSYCHOLOG** Anna Krawczyńska, przyjmuje ul. Letnia 2, KLINIKA. Tel. 604-929-804. K363-G

**STOMATOLOG** Jacek Łoś, Kłownicka 2 lok. 5, RTG- zdjęcia panoramiczne i boczne głowy, 75/752-60-43; 607-106-335. K396-G

**ALKOHOLOODTRUCIA**, 603-082-316. K31-K

**REUMATOLOG** internista Jerzy Łobodziński. Gabinet Witkomirskiego 5, tel. 736-783-237. K277-K

**BALDENT** H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. K283-K

**LARYNGOLOG**- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl K285-K

**ANGIOLOG** Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. K395-K

## LECZENIE SCHORZEŃ KOLANA

**SPECJALISTA ORTOPEDA**  
**HENRYK GRUDNIEWICZ**  
CENTRUM MEDYCZNE "PROMED"  
ul. Różyckiego 6, Jelenia Góra  
tel. 75/ 6417101 - 103

www.klinikakolana.pl

## Specjalista chirurgii ogólnej Dr n.med. Marek Kazmierczyk

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"  
Poniedziałek 16-17.

Łwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17  
obok apteki w Rynku kom. 602635191

**Chirurgia** plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.  
**Jakub Kratochwil**  
rejestracja  
75 6424558

**UWAGA PALACZE**  
Rzucisz palenie po jednej wizycie.  
Terapie antynikotynowe,  
alkoholowe, alergie - wygaszanie.  
Rejestracja tel. 509-156-662  
**JELEŃ GÓRA,**  
**TEATRALNA 1**  
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

## USG NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

**NZOZ "SPECIALISTA"**  
ul. Sygietyńskiego 7  
Rej. tel. 75 76-73-567

## Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów
- pole widzenia
- pachymetria
- bezdokowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00  
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"  
(vis a vis hotelu Europa)  
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

## GABINET OKULISTYCZNY LEK. MED. OKULISTA KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"  
- przychodnia lekarzy specjalistów)  
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00  
Rejestracja telefoniczna  
75/645-76-50/51  
tel. kom. 502-612-616  
75/649-50-25

## Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.  
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog  
**Alicja Lecheta-Prawdzik**  
Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)  
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE  
601-898-289

## KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda  
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00  
Jelenia Góra, Letnia 2  
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

## USG stawów biodrowych dziecięcych

**SPECJALISTA ORTOPEDII**  
**i CHIRURGII URAZOWEJ**  
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW  
**Zbigniew Rudnicki**  
przyjmuje:  
poniedziałek 17.00-18.00  
środa 17.00-18.00  
sobota 9.30-11.00  
pl. Piastowski 30 - obok apteki  
Jelenia Góra - CIEPLICE  
Tel. kom. 601-75-14-74  
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

## PRACA

**BUDOWLAŃCÓW** do Niemiec. Tel. 534-188-717. J1854-G

**PRACOWALEŚ** za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

**KINDERGELD** zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2030-G

**AVON**- konsultantka- dołącz do nas. Tel. 692-494-164; avonowinki@wp.pl K187-G

**TYNKARZY** gipsowych do agregatu, 603-930-562. K248-G

**ZAJAZD** Wojciechów w Wojciechowie zatrudni na 1/2 etatu pomoc kuchenną, pokojową. Tel. 603-11-11-22. K347-G

**POTRZEBNA** pani z Karpacza (emerytka, rencistka) do sprzątanía pokoi, 1/2 etatu, 606-14-64-95. K356-G

**ZAOPIEKUJE** się dzieckiem, Jelenia Góra. Tel. 726-102-700. K371-G

**SALON** masażu erotycznego w Heidelberg- Niemcy szuka atrakcyjnych pań również bez doświadczenia. Zapewniam zakwaterowanie, obsługę w języku polskim, super zarobki- stawka godz. 50 euro. Tel. 0049/151-667-411-98. K377-G

**OPIEKA** Niemcy legalnie 725248935. K289-K

**POŚREDNICTWO** Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K312-K

**FIRMA** drogowa poszukuje kierownika robót bitumicznych. Wymagane doświadczenie przy układaniu mas mineralno-bitumicznych. Kontakt pod numerem tel. 75/7521662. K391-K

**MZK** sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przysłać na mzkjg@mzk.jgora.pl lub osobiście w sekretariacie. Tel. 75/7648736. K393-K

**RENAULT** Dzieciotowski zatrudni lakiernika samochodowego. Tel. 603-391-016. K420-K



**General Logistics Systems Poland Sp z o.o. poszukuje**  
**Firmy z okolic Jeleniej Góry do obsługi kurierskiej**  
**na terenie: Szklarskiej Poręby, Karpacza i Świeradowa**

**Wymagania:**  
 - zarejestrowana działalność gospodarcza  
 - lokal w okolicach J. Góry, mile widziane okolice Piechowic  
 - 3 busy - białe

**Oferujemy:**  
 - długookresową współpracę  
 - wsparcie w zakresie obsługi kurierskiej  
 - szkolenia dla kurierów

Więcej informacji  
 uzyskacie Państwo  
 pod numerem  
 telefonu  
**603-306-440**

PLANTO=  
 POSZUKUJEMY PRACOWNIKA  
 NA STANOWISKO  
**STOLARZ**  
 TEL. 602 635 528

**ABET**  
 BETON NA TELEFON

Firma Abet Sp. z o.o. w Jeleniej Górze  
 zatrudni:  
**OPERATORA POMPY  
 DO BETONU**

Zapewniamy:  
 - stabilne zatrudnienie na podstawie  
 umowy o pracę  
 - atrakcyjne warunki zatrudnienia

Zainteresowanych prosimy  
 o przesyłanie CV oraz listu  
 motywacyjnego  
 na e-mail: [praca@abet.pl](mailto:praca@abet.pl)  
 Jelenia Góra, ul. Karola Miarki 43a  
 tel. 665-330-025

### NAUKA

**TŁUMACZ** przysięgły- niemiecki,  
 501-099-367. J1747-G

**TŁUMACZ** przysięgły języka  
 niemieckiego, 75/642-44-21,  
 501-648-318. J2091-G

**ANGIELSKI** 698-136-816. K146-G

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia-  
 tanio. Tel. 606-62-82-49. K299-G

**ANGIELSKI**, 503-819-327. K317-G

**MATEMATYKA**, podstawowa,  
 gimnazjum 694-054-681 K332-G

### MATRYMONIALNE

**„AMOR”** Jelenia Góra,  
 600-983-771. K176-G

**DUET**- Lubań, 604-361-418.  
 K278-K

### RÓŻNE

**DOMOFONY**, 601-765-735.  
 J1774-G

**KULIGI**, ognisko, 75/76-16-422.  
 K8-G

**DJ.** Zespół muzyczny, wypożyczenie  
 sprzętu, tanio 791-075-366;  
 783-011-110. K26-G

**MUZYK** orkiestra i trębacz,  
 609-299-524. K324-G

### TOWARZYSKIE

**VANESSA** nowy numer,  
 796-691-135.

**DOJRZAŁA** od 9.00, 885-319-656.

**LENA**, 782-115-982.

**SEKSONNA** trzydziestolatka,  
 796-691-134.

**NIE** piękne lecz umiejętne,  
 697-577-650.

**22-LATKA** puszysta zaprasza,  
 781-363-127. K250-G

**SZUKAM** koleżanek do współ-  
 pracy, 509-644-864.

**NOWA** Kinga zaprasza na full  
 service 888-177-906.

**SZYBKIE** numerki w centrum  
 501-830-202.

**EWELINA** biust 7, 602-861-000.  
 K346-G

**WYJAZDY** 24h, 736-783-725.

**FRANCUSKI** perfekt,  
 530-023-206. K364-G

**PAN** pozna, 505-200-671.  
 K373-G

**SARA** 40-latką zaprasza na  
 miłą zabawę, 691-943-975.

**SZUKAM** koleżanki do współ-  
 pracy, tel. 514-587-388.

**EWA** 26-latką zaprasza zdecy-  
 dowanych panów od godziny 10:00  
 do 17:00, tel. 665-254-483. K379-G

**MARTYNA**, 570-656-782.

**BLONDYNKA**- nowy numer,  
 884-098-017. K395-G

**BOLESŁAWIEC** Agata 40 lat za-  
 prasza tel. 723272926. J1880-K

### TURYSTYCZNE

**PRZEWOZY** osobowe „Dario”  
 Niemcy- Austria, 75/78-12-746;  
 604-672-112; [www.przewozydario.pl](http://www.przewozydario.pl)  
 K14-G

**LOTNISKA**- przewozy. Tel.  
 607-763-204. K48-G

**ELJAN-TRANS** przewozy krajo-  
 we- międzynarodowe, luksusowe  
 autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe,  
 602-660-819; [www.eljan-trans.pl](http://www.eljan-trans.pl)  
 K177-G

**PEGAZ.** Przewozy osobowe do  
 Niemiec- wiosenna promocja 35  
 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64;  
 665-359-696; [www.przewozypegaz.pl](http://www.przewozypegaz.pl)  
 K329-G

**DAR-POL** przewozy osobowe  
 całe, Niemcy, 75/75-18-255,  
 607-222-369.

**BERLIN**- Hamburg- Brement oko-  
 lice, 607-222-369, 75/75-18-255.

**DAR-POL** przewozy na lotniska,  
 607-222-369.

**HEILBRONN:** Stuttgart- Freiburg  
 okolice, 607-222-369;

75/75-18-255.

**NURNBERGIA** Monachium Jezio-  
 ro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255;

607-222-369.

**DAR-POL** przewozy osobowe  
 Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Si-  
 gen, Koblenz, Frankfurt (okolice),  
 super ceny, 607-222-369;  
 75/75-18-255.

**DAR-POL** przewozy osobowe do  
 Niemiec z adresu na adres bez prze-  
 siadki, 75/75-18-255; 607-222-369.  
 K330-G

**PRZEWOZY** Banaszak. Między-  
 narodowy przewóz osób Jelenia  
 Góra- okolice: Kolonia, Frankfurt,  
 Dortmund. Wyjazdy 3 razy w tygo-  
 dniu bez przesiadek, 883-555-622.  
 K343-G

**PRZEWOZY** busem kraj zagra-  
 nica 601556495. K49-K

**WYNAJMUJEMY** 8-osobowego  
 busa z kierowcą kraj zagranica  
 601556495. K217-K

**REWAL** 50 m morze, wczasy,  
 502-550-864, [www.tedi.pl](http://www.tedi.pl) K392-K

### BIZNES

**BIURO** Rachunkowe, 75/64-38-224;  
 606-940-585. K6-G

**PRAWNIK** porady, sporządzanie  
 pism, windykacja, 606-245-298.  
 K106-G

**BIURO** Rachunkowe- Wazów 5,  
 Cieplice- Jelenia Góra tel.  
 75/64-67-789. Oferujemy usługi:  
 pełna księgowość, księgi przycho-  
 dów i rozchodów, ryczałt, ZUS, ka-  
 dry, rozliczanie rocznych PIT-ów.  
 K273-G

**POŻYCZKI** bez BIK i KR, na-  
 wet dla osób z zajęciem komornic-  
 zym, raty miesięczne, bez poręczy-  
 cieli. Tel. 500-086-705. K297-G

**BEZPŁATNE** porady prawne-  
 każdy wtorek w Jeleniej Górze od  
 11.00- 15.00 po wcześniejszej reje-  
 stracji telefonicznej 602-46-78-12,  
 ul. Teatralna 1 pok. 311. K384-G

**POŻYCZKI** bez weryfikacji BIK  
 dla każdego 'kto ma dochody z le-  
 galnego źródła. Szybkie decyzje,  
 przelew na konto, spłaty w ratach  
 miesięcznych. Więcej info tel.  
 785524362. K385-G

**POŻYCZKA!** Dodatkowa go-  
 tówka do 25000 zł! Zadzwoń  
 731-377-456. K386-G

**POŻYCZKI** pozabankowe- sze-  
 roka oferta! ul. 1 Maja 50 Jelenia  
 Góra; tel. 75/619-7-619, kom.  
 601-294-854. K316-K

**SZANSA** dla Frankowiczów.  
 Zapytaj jak odzyskać nadpłacone  
 raty? tel. 602590388. K422-K

### Dom KREDYTOWY INVEST

Zawsze **0 zł** za pośrednictwo.

Negocjujemy najniższe raty.

#### Kredyty:

hipoteczne w programie MDM  
 konsolidacyjne do 200 tys.  
 Firmowe bez ZUS i US  
 Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65

JELEŃIA GÓRA

tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

### LEASING

KREDYTY SAMOCHODOWE

[info@i-leasing.eu](mailto:info@i-leasing.eu)

TEL. 795 005 835

### SPRZEDAŻ

### SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %\*\*

**Drzwi Roku** "3950 zł" (z 4200 zł)

**Brama Roku** "2690 zł" (z 2900 zł)

ul. Wincentego Pola 8,  
 58-500 Jelenia Góra  
 tel./fax 75/75-333-65  
 tel. kom. 693-399-277  
 e-mail: [hiuro@fan.jgora.pl](mailto:hiuro@fan.jgora.pl)

**Hörmann - Fan Jelenia Góra**  
 Autoryzowany Partner Hörmann Polska

**OKNA** **DRZWI** **KMT**  
 NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6  
 ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

**RATY!** MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra;  
 ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17  
[www.drutex.com.pl](http://www.drutex.com.pl)

**nj24.pl**

**Fabryka okien PCV**  
 Montaż, serwis, raty.

**OKNA** **DRZWI** **FARBY** **Tikkurila**

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208  
 tel. 75 75 513 12, [www.progres.jgora.pl](http://www.progres.jgora.pl)

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe,  
 drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica  
 Kolejowa 18a; 607-575-610  
 tel./fax (75) 714 14 70

## Nasze punkty akwizycyjne

### BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262  
 Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

### KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19  
 tel. (75) 7616-552  
 ul. Konstytucji 3 Maja 39A  
 tel./fax (75)76-18-660,  
 Biuro Turystyczne "BAKAR"

### LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon  
 tel. (75) 78-233-82,

### SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6  
 tel. (75) 717-21-23,  
 tel./fax (75) 717-33-23  
 Biuro Turystyki "Almar"

### PIECHOWICE


ul. Żymierskiego 53A  
 tel./fax (75) 761-24-44  
 Biuro Rachunkowe

**HOTEL \*\*\***  
**Wango**  
[www.hoteltango.pl](http://www.hoteltango.pl)

**Wesela  
 marzeń**

tel. 601 834 644  
[kontakt@hoteltango.pl](mailto:kontakt@hoteltango.pl)





**HELIOS**

RAZ, DWA, TRZY ...  
BABA JAGA PATRZY

HORROR

# BABA JAGA

W KINACH OD 24 MARCA

## Raz, dwa, trzy... „Baba Jaga” patrzy w kinach Helios!

Młoda dziewczyna postanawia zapukać do domu zmarłej kobiety, która za życia była powszechnie uważana za czarownicę. Tym samym nieświadomie rozpoczyna serię niefortunnych zdarzeń... Ogólnopolska sieć kin Helios zaprasza swoich Widzów na premierowe seanse horroru już od 24 marca!

Nastoletnia Chloe (Lucy Boynton), opuszczona przed laty przez rodzinę, dorasta w sierocińcu. Po niespodziewanej wizycie swej matki, rzeźbiarki Jess (Katee Sackhoff), dziewczyna powraca w okolice, w której się wychowała. Wraz z przyjacielem dociera do tajemniczej posiadłości, o której krążyły mroczne opowieści.

„Zastukaj raz, by ją obudzić, dwa, by z martwych wstała...” Według legendy, dom zamieszkuje okrutny demon, znany ze słowiańskiej mitologii. Dziewczyna postanawia zmierzyć się z mitem, otwierając drzwi, które na zawsze miały pozostać zamknięte. Aby przeżyć, będzie musiała stoczyć walkę nie tylko w świecie rzeczywistym, ale również w przerażającym miejscu, z którego pochodzi demon.

Ogólnopolska sieć kin Helios zaprasza wszystkich Widzów, którzy cenią sobie mocne filmowe emocje, na premierowe seanse najnowszego horroru „Baba Jaga” od piątku, 24 marca. Bilety są już dostępne w sprzedaży: [www.helios.pl/babajaga](http://www.helios.pl/babajaga).

Kino Helios Jelenia Góra  
al. Jana Pawła II 51  
rezerwacja: 75 718 64 19  
[www.helios.pl](http://www.helios.pl)

## Warto czytać Powieść i przewodnik w jednym

„Dla siebie znalezioną ścieżką” Małgorzaty Lutowskiej to książka nietuzinkowa, łącząca w sobie elementy przewodnika turystycznego i powieści beletrystycznej. Dla mieszkańców Dolnego Śląska to lektura obowiązkowa!

Alicja, nauczycielka plastyki w liceum, postanowiła wyjechać na odpoczynek w Góry Izerskie, do małej miejscowości - Starej Kamienicy. Bohaterka zaprzyjaźnia się z gospodarzami gospodarstwa agroturystycznego, w którym mieszka, dzięki czemu poznaje Michała - miłośnika historii Dolnego Śląska. Plany Alicji, dotyczące odpoczynku i nadrobienia zaległości czytelniczych, zostają zmodyfikowane, bowiem Michał dzięki swojej pasji odsłania przed bohaterką interesujące miejsca i ciekawe historie dotyczące tego właśnie regionu, a także, niespodziewanie, otwiera przed nią swoje serce.

Książka jest oryginalnym kolażem, który może pełnić dwojaką funkcję: typowo beletrystyczną, pozwalającą śledzić rodzące się uczucie pomiędzy dwójką głównych bohaterów, a także spełniać rolę nietuzinkowego przewodnika po Dolnym Śląsku. W tej niecodziennej publikacji proporcje dotyczące dwóch wyżej wymienionych elementów zostały dobrze dobrane, dzięki czemu podczas lektury nie czuje się przesytu jedną tylko płaszczyzną.

Warstwa ukazująca wyjątkowość Dolnego Śląska, ze wszelkimi ciekawostkami historycznymi i krajoznawczymi, pozwala docenić walory naszego regionu, naznaczonego dwoma kulturami - polską i niemiecką. Małgorzata Lutowska w swojej książce zawarła wiele intrygujących historii, o których wielu z nas pewnie nigdy by się nie dowiedziało. Poruszająca jest chociażby niesamowita opowieść o cmentarzu w Radomicach, w którym niedomknięta furtka stała się swoistym symbolem powrotu do przeszłości, czy historia talerzyka będącego stałym elementem wieczery wigilijnej. Wszystkie zawarte w książce opowieści, które często zostają wywołane przez stare zdjęcie, antykwaryczny przedmiot czy chociażby zapomniane ruiny zamku, pokazują związek naszej przeszłości z dzisiejszymi czasami. Autorka w ujmujący sposób utrwala zapomnianych ludzi i ich dzieje, pokazując także niezwykłość Gór Izerskich i ich Pogórza. To, co niewątpliwie dodaje smaczku całej tej warstwie, to fakt, iż większość opowieści, jakie przytacza autorka, to prawdziwe wydarzenia, w których czasami porzucamy wątki autobiograficzne. A co najważniejsze,



opowiedzianymi historiami Małgorzata Lutowska wywołuje wiele refleksji dotyczących naszej tożsamości i świata, który nas otacza. Alicja i Michał przekonują nas o tym, że przeszłość może wytyczyć nam własną drogę, by iść dla siebie znalezioną ścieżką.

*Wydaje nam się, że nasz świat i czas są tak przepastne, że nie mają końca. A przecież Ziemia to mały stolik, dostaliśmy się tu z niebytu na krótką chwilę, skupieni wokół światła małej lampki naszego Słońca.*

**Uwaga!** Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w czwartek, 30 marca, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

## Krzyżówka nr 13

**POZIOMO:** 4. Wspólnota Bauma, Borowieckiego i Welta, - 7. Gdy serce stanie w erce, - 9. Zakręcone miasteczko, - 10. Leci i świeci, - 11. Grecka karma, - 13. Szybka setka, - 15. Doliniarz, - 17. Grubszy od pana, - 18. Garbusa podniesie, - 20. Kołaczce w klatce, - 21. Krakowski lub wiedeński, - 24. Ptak z zarośli, - 26. Kręca głowami, - 27. Do zamieszkania na Hawajach, - 28. Zajęcie dla wojska, - 29. Sałata na talerzu.

**PIONOWO:** 1. Z Baku do baku, - 2. Danie na polowanie, - 3. Caro lub Carmen, - 4. Bałwan na głowie, - 5. Zachęta dla klienta, - 6. Kolor z hakiem, - 8. Nie bez przyczyny, - 10. Ptak dobrej wróżby, - 12. Woli dom, - 14. Ból na pomoście, - 16. Nie przeraża komisarza, - 17. Na wielkanocnym stole, - 19. Bezpieka, - 22. Między dachem a rynsztokiem, - 23. Sknera je liczy, - 24. Bywa koleżeński, - 25. Waluta Helmuta.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Sharon Kay Penman „Władca Północy”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

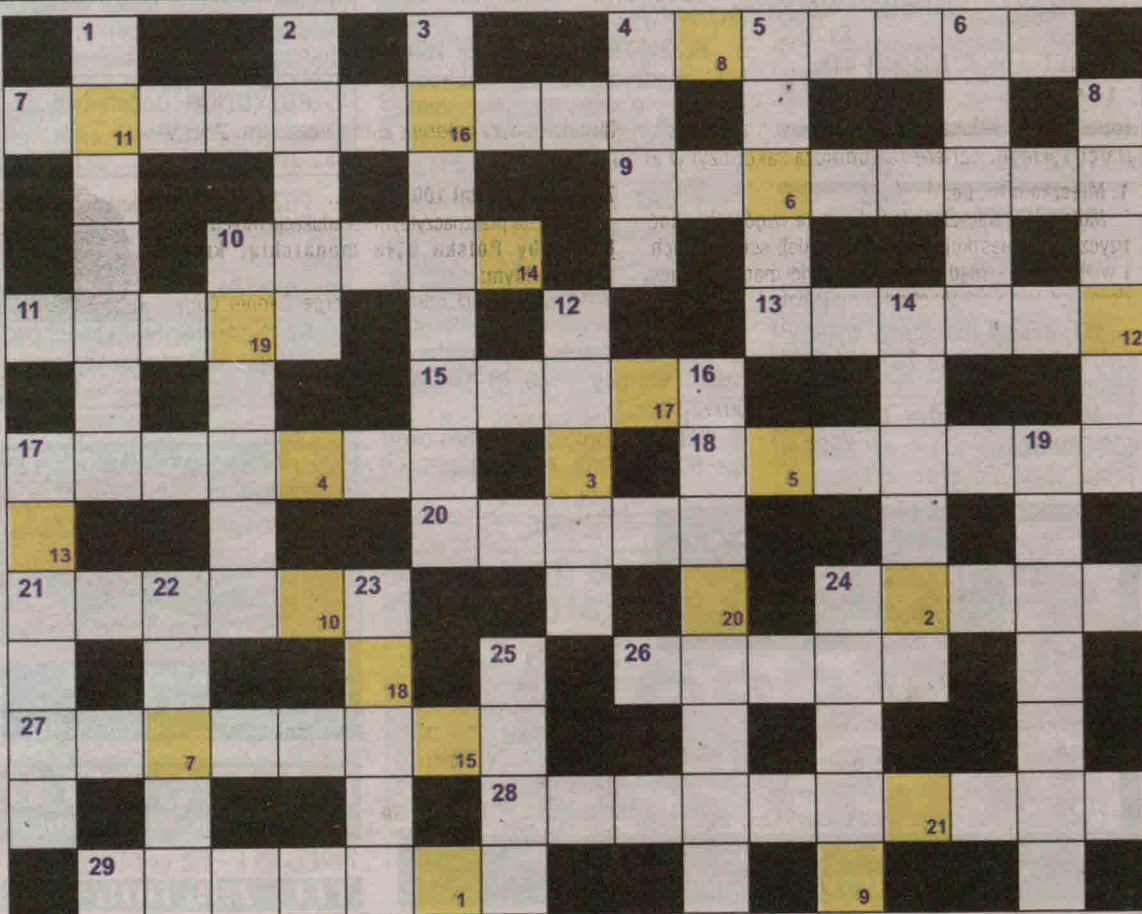
Odpowiedzi do krzyżówki nr 11

**POZIOMO:** cholewa, zadłużenie, niebios, serce, dolar, armata, orkan, Pacanów, owijacz, alert, romans, welon, stoik, kukuryku, meliorator, otoskop. **PIONOWO:** gałbłota, puder, teściowa, cena, omega, wrota, matacz, sałata, skwer, majtek, notatnik, portki, chochoł, mikst, szynk, wióry, lump.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11

WIOSENNE PRZESILENIE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 11 książkę Rafała Urbanelisa „Poza trasą” otrzymuje Anna Nowak z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

KUPON NR 13



## JELEŃ SALONOWY

Podczas uroczystości 25-lecia Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze było mnóstwo gratulacji i podziękowań dla dyrekcji szkoły oraz grona pedagogicznego. **Anna Pietrzak**, Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. J. Gar-

ści, która od lat współpracuje z „Jedenastką”, prowadząc klasy muzyczne, przy okazji podziękowań i życzeń przemyciła też drobną aluzję do władz miasta. - Miałam sen. Śniło mi się, że dobudowano nowe skrzydło w szkole - powiedziała, otrzymując gorące brawa od zgromadzonych gości. Co prawda, zastępca prezydenta Jerzy Łuźniak nie skomentował tematu, ale trzeba przyznać, że gdyby ten sen się ziścił, to zniknąłby problem nauczania na dwie zmiany. (7)



**Krystyna Trylańska-Mačkówska** mieszka w Szklarskiej Porębie od 1951 roku. Była narciarką, instruktorką PZN, przewodnikiem sudeckim i... modelką malarza Wlastimila Hofmana.

- Do tego obrazu pozowałam, i to niejedną raz, z synem Krzysztofem - dzieliła się wspomnieniami sprzed lat podczas inauguracji Roku Hofmana, ustawiając się z wdziękiem do fotografii obok obrazu mistrza. - Dom Hofmanów, rozmowy z nimi - to były moje uniwersytety.

Kiedy pierwszy raz zawędrowała z wycieczką do domu Hofmanów w Szklarskiej Porębie, mistrz tylko na nią patrzył. Ale za drugim razem Hofman przy całej wycieczce spytał: „Czy pani by mi zapozowała do obrazu?” Dla pani Krystyny pozowanie nie było nowiną. Pierwszy raz wystąpiła w tej roli, kiedy miała... dziesięć miesięcy.

- Mój wujek był łódzkim artystą malarzem. Tak mnie wytresował w roli modelki, że mogłam pozować bez poruszenia się przez kilka godzin. Kiedy Hofman poprosił mnie o pozowanie, nawet się nie zastanawiałam. Wydawało mi się, że to jest mój obowiązek - zdradziła Krystyna Trylańska-Mačkówska. (3)

**Marcin Sweklej** bywa akompaniorem, współtwórcą i twórcą. Z Ewelina Marciniak zdobywał pierwsze miejsca na 37. Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie w 2001 roku, Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Autorskiej (OPPA) w Warszawie, Zimowej Gieldzie Piosenki w Opolu, drugie miejsce podczas Spotkań Zamkowych w Olsztynie, nagrody na Festiwalu w Rybniku oraz „Łykend” we Wrocławiu. Mieszkańcem Jeleniej Góry i okolic Marcin znany jest również z działalności w zespole W Tym Sęk. Z mieszkającym w Jeleniej Górze Wojtkiem Jarocińskim i resztą Wolnej Grupy Bukowina znają się nie od dzisiaj. Przed kilku laty Bukowina zaprosiła Marcina i jego śpiewającą żonę, Anię, do wspólnego występu w słynnym, „trójkowym” studiu im. Agnieszki Osieckiej. Dlatego też, podczas sobotniego występu Bukowiny w jeleniogórskim MDK Muflon, zespół zaprosił muzyczną parę do wspólnego wykonania kilku piosenek. Sęk w tym, że Marcin musiał szybko opuścić scenę i wrócić za mikserską konsolę, bo to właśnie on w Muflonie odpowiada za nagłośnienie, oświetlenie oraz organizację imprez i koncertów. Jak technicznie dopilnował dźwięków płynących z głośników w czasie, gdy sam stał na scenie z mikrofonem w rękę, pozostanie jego wielką tajemnicą. (14)



## Kwestionariusz banalny

### Imię i nazwisko: Piotr Kaczmarek

Zajęcie: dzierżawca dwóch karkonoskich schronisk: Schroniska PTTK „Odrodzenie” i Schroniska PTTK „Na Hali Szrenickiej”. Były zawodnik narciarstwa alpejskiego (ślalom i slalom gigant): wielokrotny zwycięzca na Olimpiadzie Młodzieży i Mistrzostwach Polski, Mistrz Świata w zawodach dla młodych alpejczyków „Trofeo Topolino” we Włoszech i prestiżowych zawodach w Kanadzie, były członek kadry Polskiego Związku Narciarskiego. Karierę zawodniczą zakończył w 2003 roku.

#### 1. Mieszkam tu, bo:

Moje serce mieszka zdecydowanie w górach, choć fizycznie pomieszkuję i w karkonoskich schroniskach, i w Rawiczu - skąd pochodzę, gdzie mam rodzinny dom i gdzie do szkoły chodzą moje dzieci.

#### 2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Mama wychowywała mnie ryzykownie, budząc zdumienie innych rodziców. Pozwalała mi na wspinanie się po wszelkich drzewach, murkach. Dlatego dość szybko pojąłem pierwszą lekcję życiową: grawitacja istnieje naprawdę.

#### 3. Ten pierwszy raz:

Pierwsze zawody narciarskie moich dzieci, Igi i Igora, oraz ich pierwsze sukcesy. Moje dzieciaki kontynuują naszą rodzinną przygodę sportową. Dla mnie to nowa perspektywa spojrzenia na tę dyscyplinę i zupełnie nowe przeżycia.

#### 4. Przebój życia:

Nie sportowy i nie narciarski. Jednak rodzina, dzieciaki.

#### 5. Wkurza mnie:

Brak chęci zrozumienia sytuacji, w jakiej znajduje się drugi człowiek.

#### 6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez sportu (nie tylko nart, ale roweru, czy sportów drużynowych, choćby koszykówki) i bez muzyki.

#### 7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Pieniądze przeznaczyłbym na edukację moich dzieci.

#### 8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Szkoda, że już odszedł George Dennis Carlin, amerykański komik, pięciokrotny laureat nagrody Grammy. Miał dystans do rzeczywistości i głęboką mądrość życiową.

#### 9. Za późno na:

Na starty w Pucharze Świata w narciarstwie alpejskim. Kto wie, może moje dzieci wypełnią tę lukę.

#### 10. Ulubiona anegdota:

Z czasów zawodniczych, narciarskich. Grupa młodych zawodników na starcie zawodów w supergigancie. Bardzo trudne warunki, trasa trudna, lód, dochodzi szybkość. Dla wielu z nas były to pierwsze tak poważne zawody. Stąd przerażenie w oczach. Jako pierwszy wystartował zawodnik czeski. Po minięciu dwóch bramek, zniknął nam z oczu. Biegniemy do czeskiego trenera, który miał radio. Cisza. I nagle słychać głos zawodnika Honzy: „Honza upadł, a wisi w sieci jako ryba”. Znaczący: wypaść z trasy i zatrzymać się na siatce ochronnej. Humor Honzy rozładował napięcie przed startem.

Tekst i zdjęcie: MPP



## Horoskop

### BARAN

21 III - 20 IV

Nie obiecuj sobie wiele po sobotniej rozmowie, ale nie poddawaj się. Policz pieniądze i odważnie realizuj swoje plany. To jest dobry tydzień.

### BYK

21 IV - 21 V

Od teraz możesz spodziewać się ułatwień i pomocy ze strony wpływowych osób. Będzie się działo dużo - jeśli coś przegapisz, będziesz długo żałował.

### BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI

Otrzymasz szansę, o którą tak zabiegasz, ale jeśli w tym tygodniu jej nie wykorzystasz, zapomnij o dalszym wsparciu. Musisz dokładnie przeanalizować swoje błędy.

### RAK

22 VI - 22 VII

Pora na inwestycję w siebie. Łap delikatne sugestie, kąśliwe uwagi, i wyciągnij z nich wnioski. Musisz coś zmienić, a teraz jest na to odpowiedni moment.

### LEW

23 VII - 22 VIII

Nie brnij dalej w układ, który Cię niszczy. Przeprowadź gruntowne zmiany i nie idź na kompromis. Nie możesz się w nieskończoność poświęcać dla innych.

### PANNA

23 VIII - 22 IX

Nowe światło na stary związek w końcu wiele Ci wyjaśni. Nie okazuj, że czujesz się stłamszony i spychany na drugi plan, bo przegrasz. Postaw swoje warunki.

### WAGA

23 IX - 22 X

Nie czekaj, tylko od razu mów, co Ci leży na sercu. W ten sposób unikniesz wielu nieporozumień i zyskasz uznanie, na którym powinno Ci zależeć.

### SKORPION

23 X - 22 XI

Nie bój się zmian, bo i tak ich nie unikniesz. Przypomnij sobie, ilu nowych i przydatnych rzeczy nauczyłeś się ostatnio, bo to one ugruntują Twoją pozycję.

### STRZELEC

23 XI - 21 XII

Trochę spraw zawałiłeś i pora to odkręcić. Nie szukaj winnych, tylko weź się ostro do pracy. Będzie też miłe spotkanie, które powinienesz szybko powtórzyć.

### KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I

To, co się wydarzyło, nie oznacza, że nie możesz domagać się swoich praw. Nie ustępuj, jeśli czujesz, że sprawa dla Ciebie jest ważna. Masz sprzymierzeńców.

### WODNIK

20 I - 20 II

Tydzień pełen inspiracji i duchowego rozwoju, a to także oznacza świetne i skuteczne pomysły na rozwiązanie bieżących spraw i problemów.

### RYBY

20 II - 20 III

Możesz odważnie podchodzić do spraw zawodowych; ale nie mieszaj się w żadne układy. Tylko odpowiedni dystans pozwoli Ci się odciąć od najożliwości, które ciągną w dół.

(ep)



**NIKOMU NIE  
POZWOLIMY POBIĆ  
NASZYCH CEN!**

# KORA iglasta 80 l

cena 0,08zł/l

**6 48**  
**opak**

**KORA IGLASTA  
MIESZANA**

**KORA IGLASTA**



**80 L**

**castorama**